- Jestem starym gliną i to, że na emeryturze, nie oznacza, że przestałem być policjantem - mówi mieszkaniec. - To moje powołanie. Uważam, że policjant, który nie kocha swojej pracy i nie potrafi służyć ludziom, powinien się zwolnić! Zależy mi, aby chronić tych starszych mieszkańców...

s.5

Nowe ceny w żłobku

s.2

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OŁAWA TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809

24 LUTEGO 2022, NR 8 (1502), CENA 4,20 ZŁ 5% VAT

Oburzona: - Czekam w domu, a awizo zostawiają w skrzynce!

Pytałam na poczcie, czy się przepisy zmieniły i może listonosz zostawia już tylko awizo? Pani powiedziała, że powinien dostarczać. I co dalej? Mam siedzieć w krzakach i polować na listonosza, żeby mu "zmyć" porządnie głowę? Czy co? Czuję się bezradna, wkurzona i bezsilna! Jestem prawie rok w domu, bo choruję, a ani pół poleconego nie dostałam.
Co na to Poczta Polska?

s.3

Zeznawali pierwsi świadkowie w sprawie o oszustwo wyborcze

To radny Krzysztof Woźniak z J-L powiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W trakcie dochodzenia uzupełnił zeznania, bo - jak mówi - nie można udawać, że wszystko jest w porządku. Proces trwa

s.23

Wszyscy razem mówią „NIE”!

s.8

Kamil Tysa

SIL-PRO Bloczki Silikatowe

Firma SIL-PRO Bloczki Silikatowe Sp. z o.o. poszukuje pracowników na stanowisko

- OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO,
- OPERATOR MASZYN,
- PRACOWNIK UTRZYMANIA RUCHU.

Miejsce pracy: **Godzikowice 50M**

Oferujemy: zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

REKLAMA

9 771509 080008 08

eprasa.pl ed81730eee

NOWE ZASADY OPŁAT ZA ŻŁOBEK.

Pomóc mają rządowe dopłaty

Wniosek Alberta Zielińskiego o obniżenie opłat przepadł w głosowaniu

OŁAWA

Z sesji

Od marca opłata za żłobek będzie miesięczna, a nie jak było do tej pory godzinna. Zdecydowanie wzrośnie opłata za wyżywienie, ale wsparciem dla rodziców mają być rządowe dopłaty

Projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w żłobku miejskim przedstawiła na styczniowej sesji Rady Miejskiej w Oławie Dorota Miszczak, dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Oławie.

Opłata za żłobek miejski składa się z dwóch części - za pobyt dziecka w żłobku plus koszty wyżywienia. Dotychczas opłata za pobyt była naliczana na podstawie stawki za godzinę, która w ostatnim czasie wynosiła - 2,19 zł. Dzienna odpłatność za wyżywienie to - 5,70 zł. W sumie za 10-godzinny pobyt dziecka w żłobku rodzice płacili miesięcznie - w zależności od liczby dni roboczych w danym miesiącu - od 438 zł do 481,80 zł.

Zgodnie z nową propozycją uchwały, od 1 marca opłata za żłobek miejski będzie miesięczna, a nie jak do tej pory godzinna. Wyniesie 450 zł za pobyt dziecka (do 10 godzin dziennie). Jeżeli maluch będzie w placówce dłużej, wówczas rodzice zapłacą dodatkowo 50 zł za każdą kolejną rozpoczętą godzinę.

Zmieni się też opłata za wyżywienie. Zgodnie z zaproponowaną uchwałą, maksymalnie ma to być 12 zł za dzień. Nie od razu jednak zacznie ona obowiązywać.

Dorota Miszczak przedstawiła nowy projekt opłat za pobyt żłobku miejskim

- Potrzeba podjęcia prezentowanej uchwały wynika z dwóch elementów - mówiła na sesji Dorota Miszczak. - Chcemy uporządkować opłatę za pobyt dziecka w żłobku, dlatego proponujemy opłatę miesięczną i ona została skalkulowana na poziomie bardzo zbliżonym do obecnego. Natomiast drugi element, który wymagał uwzględnienia rosnących kosztów cen, to opłata maksymalna za wyżywienie dziecka. Nie znaczy to jednak, że ta opłata, która jest w uchwale, czyli 12 zł, będzie od razu wskazana rodzicom do zapłaty. To jest maksymalna kwota, jaka mogłaby być w sytuacji, gdyby na tyle wzrosły ceny, koszty wytworzenia posiłków.

Odpowiadając na pytanie radnej Wandy Nosek i uszczegóławiając, co znaczy maksymalna kwota, dyrektor dodała, że zaproponowane w uchwale 12 zł to kwota, do jakiej może dojść dyrektor żłobka przy ustalaniu stawki żywieniowej. - Nie przewiduje się jednak, aby taka kwota była wymagana obecnie - tłumaczyła. - Przeciwnie, kalkulacja jest dużo niższa i w tej chwili spodziewamy się, że będzie to na poziomie 8-9 zł dziennie, natomiast biorąc pod uwagę galopujące ceny i wzrost opłat za wszystko, musimy się zabezpieczyć.

Radny Albert Zieliński pytał, dlaczego zrezygnowano z rozliczenia godzinnego, które umożliwiało płacenie niższych stawek przez rodziców, których dzieci nie przebywały w żłobku 10 czy 9 godzin dziennie, tylko mniej. Radny uznał też, że zaproponowana w projekcie uchwały kwota jest za wysoka, więc złożył wniosek formalny o jej obniżenie. - W sytuacji, gdy miasto wydaje się mieć nieprzebrane ilości gotówki, np. potrafi wyrzucić 70 tys. zł rocznie w błoto na członkostwo w stowarzyszeniu Rzeczypospolita Samorządna, opłata za żłobek ma wynosić aż 450 zł, a nie 250 zł, czy 350 zł?! Dlaczego nie możemy wesprzeć mieszkańców, rodziców dzieci do lat 3 i wprowadzić niższej opłaty? Proszę to potraktować jako mój wniosek formalny. Chciałbym, aby opłata wynosiła nie 450 zł, a 350 zł.

Nim doszło do głosowania nad wnioskiem radnego, dyrektor Miszczak odpowiedziała na jego pierwsze pytanie i wyjaśniła, dlaczego zmieniono zasady naliczania opłat z godzinnych na miesięczne. Tłumaczyła, że z informacji uzyskanych od dyrektora Żłobka Miejskiego „Poranek" wynika, że większość dzieci korzysta ze żłobka od 8 do 10 godzin dziennie, czyli z maksymalnej dopuszczalnej liczby godzin. Sytuacji, kiedy rodzice korzystają z krótszej opieki nad dziećmi, jest znacznie mniej. Nie znaczy to jednak, że w czasie, kiedy takie dziecko nie korzysta ze żłobka, nie jest on gotowy na jego przyjęcie. Musi być, bo rodzic w każdej chwili może z tej opieki chcieć skorzystać. Poza tym stawka godzinowa powoduje duże perturbacje. Rodzice ciągle muszę się dowiadywać, ile razy dziecko było, ile nie było, w jakich godzinach, a to rodzi problemy rozliczeniowe dla każdej ze stron. Dlatego w celu ujednolicenia tego systemu istotne było, aby ta stawka była stała. Kończąc ten wątek, dyrektor jeszcze raz przypomniała, że zaproponowana stawka miesięczna została skalkulowana na poziomie podobnym do obecnego.

W nawiązaniu do tematu radny Waldemar Turzański dopytywał Dorotę Miszczak, czy wie, jakie opłaty obowiązują w prywatnych żłobkach? W odpowiedzi usłyszał, że są one znacznie wyższe i średnio kształtują się na poziomie 800-900 zł miesięcznie za pobyt. Jeżeli chodzi o stawki żywieniowe, to już teraz kształtują się na poziomie 13-16 zł za dzień.

Dyrektor przypomniała, że tak jak dotychczas na uzasadniony wniosek rodziców lub opiekunów dziecka uczęszczającego do żłobka miejskiego dyrektor placówki może ich zwolnić od całkowitej lub częściowej opłaty. Poza tym zgodnie z nowymi przepisami od stycznia tego roku rodzice mogą skorzystać z nowego świadczenia wypłacanego przez ZUS - Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. Są to pieniądze (500 zł miesięcznie) przyznawane na drugie i kolejne dziecko w wieku od 12 do 35 miesiąca życia. By je otrzymać, rodzice muszą złożyć stosowny wniosek. Od kwietnia rusza też program 400 +. Obejmuje on dzieci do lat 3 i dotyczy dopłat do żłobka oraz klubów malucha. Dopłaty z tego programu przyznawane będą na pierwsze dziecko. W tym przypadku pieniądze będą jednak wpływać na konto placówki, a nie rodzica. Aby jednak skorzystać z dofinansowania, rodzice dziecka będą musieli zgłosić w żłobku chęć korzystania z tej ulgi. Ten zaś wpisać ich dane do specjalnego sytemu, do którego będzie miał też dostęp ZUS i na podstawie wpisanych tam danych będzie wypłacał placówkom pieniądze.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący rady Miejskiej Krzysztof Mazurek w pierwszej kolejności zarządził głosowanie nad wnioskiem radnego Zielińskiego, proponującym obniżenie miesięcznej opłaty za żłobek do 350 zł. Jego pomysł poparło jednak tylko 6 radnych. 10 było przeciwko, a 2 się wstrzymało.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem uchwały przedstawionym przez Dorotę Miszczak. Poparło go 14 radnych. 4 wstrzymało się od głosu.

*

Nowe zasady opłat za żłobek miejski na razie nie obejmą opiekunów dzieci, które zostaną przyjęte (rekrutacja trwa) do nowego żłobka miejskiego „Zielony Zakątek". Ma on rozpocząć działalność od kwietnia. Otrzymał jednak dofinansowanie ze środków unijnych na projekt - „Zielony Zakątek - żłobek miejski szansą na aktywizację zawodową mieszkańców Oławy", więc przez czas jego realizacji, czyli 20 miesięcy, rodzice nie będą ponosili żadnych bezpośrednich opłat.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

W żłobku „Zielony Zakątek" przez 20 miesięcy opłat nie będzie

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

JEST OBURZONA: - Czekam w domu, a awizo zostawiają w skrzynce!

OŁAWA

To denerwuje

Do redakcji zadzwoniła starsza kobieta, mieszkanka centrum miasta, zdenerwowana tym, że listonosz zostawia awizo w skrzynce, kiedy ona jest w domu. Jak tłumaczy to Poczta Polska?

To nie pierwszy głos w tej sprawie. - To się dzieje kolejny raz - mówi zdenerwowana mieszkanka ul. Piłsudskiego. - Jestem chora, nie mogę chodzić, mam opiekunkę i po prostu nie pójdę o własnych siłach na pocztę, żeby odebrać ten list!

Kobieta domyśla się, że to prawdopodobnie przesyłka z Urzędu Miejskiego, podatek od nieruchomości, ale zaznacza, że na poczcie nie wydadzą takiej przesyłki jej opiekunce i musi być osobiście. - Byłam w domu z opiekunką, kiedy chodził listonosz, ale nikt nie zadzwonił domofonem ani nie przyszedł - dodaje. - Nie było nawet próby kontaktu. Po prostu zostawiono awizo w skrzynce. Pytałam innych sąsiadów, u nich było dokładnie to samo. Wszyscy mają awiza w skrzynkach! Co to ma znaczyć! Listonosze nie wykonują swoich obowiązków. Co mają zrobić osoby chore lub starsze, które nie mają sił, aby pójść na pocztę i stać w kolejce? Jesteśmy w domu cały czas, dlatego chcemy, żeby przesyłka była dostarczona! Kobieta ma nadzieję, że po publikacji jej głosu w gazecie pracownicy poczty zmienią postępowanie i będą przynajmniej dzwonić domofonem.

Chcieliśmy wiedzieć, jak sytuacja wygląda w innych rejonach miasta. Na portalu TuOlawa i Facebooku zapytaliśmy więc mieszkańców i... się zaczęło. Aż takiego odzewu się nie spodziewaliśmy. Czytelnicy wręcz lawino pisali komentarze. Okazało się, że problem jest duży i dotyczy prawie całego miasta. Wybrane komentarze publikujemy w ramce obok.

Ponieważ informowali, że zgłaszali już problem kierownikowi poczty głównej, ale nic się nie zmieniło, poprosiliśmy o komentarz rzecznika prasowego Poczty Polskiej. To odpowiedź:

- Poczta Polska wciąż odczuwa skutki trwającej V fali pandemii, w postaci wzmożonej absencji pracowników - mówi Daniel Witowski. - W celu utrzymania deklarowanych terminów doręczeń, podejmujemy szereg rozwiązań, w tym m.in. elastyczne dopasowywanie zasobów oraz godzin pracy do obszarów wymagających największego wsparcia kadrowego.

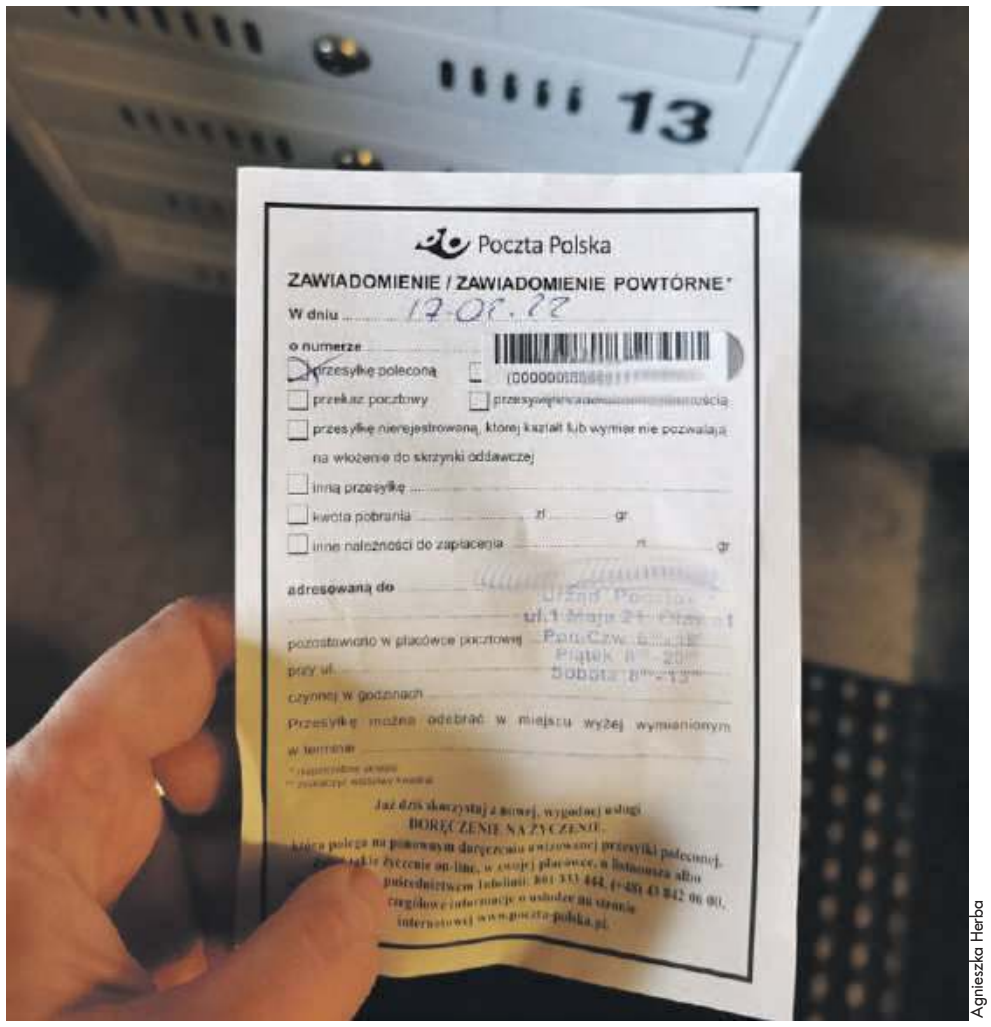

Agnieszka Herba

Mieszkańcy skarżą się, że czekają w domu na list, ale i tak awizo zostawiane jest w skrzynce. Poczta Polska przeprasza i tłumaczy to brakiem pracowników

W konsekwencji tego stanu rzeczy, w Oławie dostępni doręczyciele muszą obsługiwać rejony większe niż zazwyczaj. Ta przejściowa sytuacja może mieć wpływ na jakość świadczonych usług, za co najmocniej naszych klientów przepraszamy. Jednocześnie pragniemy zaznaczyć, że na wniosek zainteresowanych Poczta Polska świadczy usługę bezpośredniego doręczania korespondencji, zarówno priorytetowej, jak i zwykłej. Dedykowana jest ona osobom o ograniczonej sprawności ruchowej, poruszającym się na wózkach inwalidzkich oraz ludziom niewidomym i ociemniałym. Dzięki tej usłudze przesyłki pocztowe są dostarczane zawsze bezpośrednio do adresata i nie ma potrzeby odbierania ich w placówkach pocztowych. Nawet listy zwykłe, które trafiają do skrzynek pocztowych, osoba zgłoszona i wpisana do specjalnego rejestru w placówce pocztowej otrzyma bezpośrednio od listonosza. Osoby z niepełnosprawnością, objęte taką usługą, mogą też kupić u listonosza znaczek i nadać u niego przesyłkę. Warunkiem skorzystania z tej usługi jest uprzednie zgłoszenie w placówce pocztowej, do czego zachęcamy osoby spełniające takie warunki.

Rzecznik poczty poprosił o podanie pełnego adresu kobiety, która dzwoniła do redakcji, chciał, żeby została objęta usługą, o której wspomniał. Czytelniczka nie podała nam numeru klatki i mieszkania, powiedziała tylko, że dzwoni z ul. Piłsudskiego.

Witowski dodał też, że korzystających z internetu zachęca do odwiedzenia strony www.poczta-cyfrowa.pl. - Tu można skorzystać z wielu udogodnień bez konieczności wychodzenia z domu - wyjaśnia rzecznik. - Największą popularnością cieszą się usługi „POLECONY DO SKRZYNKI" (list polecony bez awizo dzięki logowaniu przez Profil Zaufany) i „ELEKTRONICZNE AWIZO" (otrzymaj awizo jako sms lub email dzięki logowaniu przez Profil Zaufany).

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Tak komentowali sprawę na Facebooku

Kiedyś pytałam na poczcie, czy się przepisy zmieniły i może listonosz zostawia już tylko awizo? Pani powiedziała, że nie, powinien dostarczać. I co dalej, jak to wyegzekwować? Mam siedzieć w krzakach i polować na listonosza, żeby mu „zmyć „porządnie głowę i trochę z błotem zmieszać? Czy co? Czuje się bezradna, wkurzona i bezsilna. Jestem teraz prawie rok w domu, bo choruję, a ani pół poleconego nie dostałam. Ta poczta to taka sama mafia, jak cały ten nasz rząd. Jedni i drudzy mają nas wszystkich głęboko w du..e.

@

Właśnie stoję na poczcie w kilkumetrowej kolejce z awizem w ręku. Przez cały dzień mąż był w domu, a listonoszowi się po prostu nie chciało doręczyć. To się zdarza widzę zbyt często. Złożę skargę.

@

Nowy Otok - nie ma znaczenia czy jestem w domu czy nie - listonosz nawet tego nie sprawdza, zawsze zostawia awizo!

@

Ul. 3 Maja, standard. Skargi na poczcie, rozmowa z kierowniczka, kilkanaście razy obietnice rozwiązania problemu. Efekt? Nic się nie zmieniło

@

To jest po prostu olewanie ludzi i odwalanie roboty. Nie wspominając już o tym, że przez ich lenistwo można też mieć poważne kłopoty. Ja przegapiłam parę razy awiza, bo były wrzucone z jakimiś gazetkami reklamowymi. Co się okazało, to były pisma z sądów. Przez to przegapiłam termin sądowy. Nie chodzi tu tylko o moje żale, ale o to, jak ta praca jest odpowiedzialna. Na dodatek awiza giną, zwłaszcza te, które są w skrzynkach na plocie. Skąd ja mam wiedzieć, czy ktoś dla żartu nie robi sobie takich psikusów (myślę tu bardziej o dzieciach). Oczywiście napisałam skargę przez internet . Dostałam po miesiącu odpowiedź, że była rozmowa z pracownikiem, i że to mój dzwonek nie działa. Myślałam, że wybuchnę, bo jakim cudem np. kurier czy pan od gazu albo sąsiad dzwonią i działa, listonosz dzwoni i nie działa. Nie wiem, co z tym zrobić.

@

Na placu Zamkowym kilka razy przyłapałam listonosza, jak wrzucał mi awizo do skrzynki, a gdy poprosiłam, żeby w takim razie dał mi list skoro jestem, to mówił, że nie nosi ze sobą przesyłek...

@

U mnie też zostawia awizo, nawet nie zadzwoni sprawdzić, czy ktoś jest w domu, to standard, a listy musimy odbierać na ul. Wrocławskiej chociaż na Sobieskiego jest poczta.

@

Kiedyś za to „zamorduję" listonosza. A jak mnie oskarżą, to pokażę awizo, że mnie wtedy na miejscu zbrodni nie było.

@

Na ul. Krótkiej to już przesada. Kiedyś przy mnie listonoszka wypisywała awizo, gdy ja stałem w drzwiach do domu. Zwróciłem jej uwagę, to odpowiedziała, że list jest na poczcie a ona jest zmęczona i nie chce jej się nosić tyłu listów. Mieszkam na parterze.

@

Mieszkam na wsi i po odbiór przesyłki muszę jeździć 15 km na pocztę. To, co ostatnio zrobił listonosz, przerosło moją wyobraźnię. Skrzynka na listy wisi na słupku ogrodzeniowym, a listonosz zostawił awizo tuż obok, wsadzone w furtkę. Dobrze, że wiatru nie było, bo bym nigdy nie znalazł.

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWiK, REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

TOP NIERUCHOMOŚCI
DORADZTWO, WIEDZA PROFESJONALIZM
Z nami bezpiecznie sprzedaż bądź nabędziesz wymarzoną nieruchomość
Wszystkie nasze transakcje są monitorowane przez kancelarię prawną
Tel. 507 46 19 19
www.topbiuro.com
REKLAMA

ODSZKODOWANIA
MEDYCZNE, KOMUNIKACYJNE, ZA WYPADEK PRZY PRACY
KREDYTY FRANKOWE
Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
Oława, ul. 11 Listopada 23a, tel. 731 97 97 97
www.odszkodowania.pl
REKLAMA

UBEZPIECZENIA
AUTO DOM/MIESZKANIE FIRMA ROLNE
504 420 255
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

Kwiaty składają starosta Zdzisław Brezdeń oraz pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata

Zbigniew Jakubowicz w mundurze niemal identycznym jak ten, w jakim walczył jego ojciec, odbiera gratulacje z rąk wicewojewody Jarosława Kresy

OŁAWA

Pamiętamy

Nasi „maczkowcy” uhonorowani

21 lutego na oławskim cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej odbyła się uroczystość upamiętnienia spoczywających tu trzech „maczkowców” - Józefa Jakubowicza, Jana Jaworskiego i Witolda Ostiadela

- „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, które tracą pamięć, tracą życie” - mówił syn jednego z honorowanych Zbigniew Jakubowicz. - Gdybym teraz tuż przed 80. rocznicą sformowania 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka (25 lutego 1942), miał opowiedzieć swojemu ukochanemu tacie o dzisiejszym wydarzeniu, powiedziałbym krotko - ojczyzna o was nie zapomniała.

Przedstawiciele rodzin trzymali zdjęcia swoich bohaterskich przodków

- O, dokładnie takim Jeepem Willysem jeździli wtedy „maczkowcy”
- Zbigniew Jakubowicz w stroju z epoki pokazuje zabytkowe auto

Nad grobami żołnierzy Przemysław Mandela z wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej przypomniał ich wojenną drogę (pisaliśmy o tym w gazecie, jest także w III tomie książki „INNI ludzie powiatu oławskiego”), po czym dodał: - Ich losy zawiodły nas tutaj do Oławy - podsumował. - Dzisiaj w ramach projektu „Ocalamy”, realizowanego przez IPN oraz Dolnośląski Urząd Wojewódzki we Wrocławiu, zebraliśmy się, aby oddać im hołd i symbolicznie uhonorować ich walkę o wolność i niepodległość Polski.

- Łączy nas program historii pamięci, ale łączy też program „Ocalamy” - mówił naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN we Wrocławiu Wojciech Trębacz. - Inicjatywa ta ma ocalić od fizycznego zniszczenia te groby, które były tym zagrożone. Również ma ocalić od zapomnienia takie postacie, jak świętej pamięci bohaterowie dzisiejszego dnia. Ten program w sposób symboliczny ma oznaczać groby znakiem pamięci z napisem „Ojczyzna Swemu Obrońcy”, ale ma przede wszystkim podkreślać to, że pamiętamy, że honorujemy, że przede wszystkim wiemy o tym, że tacy ludzie spoczywają na cmentarzach Dolnego Śląska. Oznaczyliśmy już w ten sposób około stu grobów. Ta akcja jednak będzie trwała, dopóki będzie taka wola i chęć.

- Spotykamy się w tym projekcie przy grobach osób zasłużonych dla Rzeczpospolitej - mówił wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa. - Dzisiaj akurat przy grobach żołnierzy legendarnego generała Maczka. Żołnierzy, którzy o wolność Polski walczyli głównie na obcej ziemi. Spotykamy się w trudnym czasie. Mam nadzieję, że niespodziewanie silne lutowe wiatry nie przywieją Europie i światu wojennego kataklizmu. Mam nadzieję, że kolejne pokolenia Polaków swoje bohaterstwo będą mogły wykuwać w czasie pokoju. Dzisiaj kolejni żołnierze dołączają do projektu „Ocalamy” - obejmujemy ich swoją pamięcią, dokładamy tę pamięć do pamięci rodzin, dokładamy nasz szacunek i wdzięczność oraz obiecujemy, że będziemy pamiętać.

- Moje najszczersze podziękowania kieruję przede wszystkim do rodzin naszych „maczkowców”, które zechciały się z nami podzielić tradycją i losami swoich przodków - ojców, dziadków, pradziadków - mówił burmistrz Oławy Tomasz Frischmann. - Te znaczki, jakie trafiają na groby, pokażą przyszłym pokoleniom, że tu leży człowiek, a z nim jego historia.

Na każdym z trzech grobów uczestnicy uroczystości składali wieńce i wiązanki kwiatów, a ksiądz Tomasz Czabator zmówił w intencji poległych żołnierzy modlitwę oraz poświęcił oznaczenia na nagrobkach.

W uroczystościach udział wzięli m.in. przedstawiciele 10. Brygady Kawalerii Pancernej w Świętoszowie (będącej spadkobiercą tradycji dywizji gen. Maczka), rodziny „maczkowców”, przedstawiciele władz samorządowych powiatu, miasta i gminy Oława oraz stowarzyszeń patriotycznych.

Rodziny żołnierzy dziękują paniom Ninie Kordys i Barbarze Gąsieniec, oraz panom Przemysławowi Mandeli, Tomaszowi Jurczakowi, Henrykowi Gulce, Tomaszowi Rożniatowskiemu, Andrzejowi Łabowskiemu i Przemysławowi Pawłowiczowi za pomoc w organizacji i oprawie uroczystości.

TEKST I FOT. JERZY KAMIŃSKI

Ksiądz Czabator poświęcił oznaczenia na grobach

Wojciech Ostiadel z portretami ojca Witolda

Hołd żołnierzom oddali też żołnierze

eprasa.pl ed81730eee

Mieszkaniec: - LUDZIE, tu chodzi o prostą sprawę!

OŁAWA

Po co utrudniać?

Odebrał połączenie z numeru kierunkowego z Warszawy. Usłyszał, że w jego mieszkaniu na osiedlu Sobieskiego skończyła się legalizacja licznika gazowego i konieczna jest wymiana. Pracownik gazowni podał datę i godzinę, ale jemu od razu zapaliła się czerwona lampka, że to może być próba oszustwa. Chciał więc natychmiast to sprawdzić. Sprawdził, ale przy okazji mocno podniósł sobie ciśnienie

Do redakcji zadzwonił emerytowany policjant, który chce zwrócić uwagę na istotną kwestię. - Instytucje zasłaniają się przepisami i ochroną danych, a mało kto myśli o starszych ludziach - mówi. - Takie osoby są bezbronne w starciu z biurokracją, nie potrafią też obsługiwać internetu, a dzięki temu wygrywają złodzieje.

Dla oszustów seniorzy są najlepszym celem. Wiedzą, że najłatwiej ich okraść podając się za pracownika gazowni, energetyki, wodociągów. To cały czas się zdarza, również w powiecie oławskim. Wiele razy pisaliśmy o takich przypadkach - od niepotrzebnej wymiany piecyka gazowego, za który emeryt płacił trzy razy więcej niż jest wart, po awarię, której nie było - a złodziej podający się za pracownika wodociągów kradł kilkadziesiąt tysięcy, kiedy seniorka na jego polecenie odkręcała i zakręcała wodę w łazience.

Kiedy więc oławianin odebrał telefon od osoby, która mówiła, że jest z gazowni i chce przeprowadzić wymianę licznika - naturalnym odruchem było sprawdzenie. Tym bardziej, że wiele lat przepracował w policji i doskonale wie, że złodzieje w ten sposób wykorzystują okazję. - Mieszkam teraz w innym miejscu, ale w mieszkaniu na Sobieskiego jest moja córka - mówi. - Chciałem mieć pewność, że nic jej nie grozi. Córka powiedziała, że na drzwiach do klatki wisi informacja, że ma być sprawdzana szczelność instalacji gazowej, nie ma natomiast słowa o wymianie liczników.

Mężczyzna zadzwonił do Spółdzielni Odra, do administracji tego osiedla. - Usłyszałem, że pani nie wie, czy będzie prowadzona wymiana liczników i że to trzeba sprawdzić w gazowni, podała mi numer do kierownika z Oławy.

Czytelnik mówi, że nikt nie odebrał. Ale po jakimś czasie znów miał telefon i mężczyzna poinformował, że oddzwania, tyle że wyświetlił się numer warszawski, a nie ten, pod który wcześniej dzwonił mieszkaniec. - Domyśliłem się, że z gazowni dzwonią przez centralę, udało mi się wyjaśnić sprawę, potwierdzić, że w niektórych lokalach będzie wymiana, ale to wątek poboczny. Nie o to w tej sprawie mi chodzi. Nie rozumiem jednego. Dlaczego spółdzielnia nie ma informacji, że coś takiego ma być robione! Przecież oni powinni wiedzieć, co się dzieje w ich budynku. Starsi ludzie nie mają internetu, nie potrafią szybko sprawdzić, czy numer, który się wyświetla, rzeczywiście jest z gazowni. A nawet jeśli mają numer do centrali, to zanim coś się ustali, to na takiej infolinii trzeba swoje odczekać. Jak się tam zadzwoni, to się słyszy, że w kolejce na połączenie czeka jeszcze 10 osób. Niektórzy w takiej sytuacji po prostu rezygnują i się rozłączają. Na osiedlu Sobieskiego w większości mieszkają emeryci. Znają numer do spółdzielni i w takich sprawach najczęściej dzwonią tu, bo jest im najłatwiej. A tam jest odbijanie piłeczki. Nie rozumiem tego. Kto ma ochronić tych starszych ludzi?! Im trzeba ułatwić życie, a nie doprowadzać do tego, że zostają z problemem sami. Oszuści tylko na to czekają!

Mieszkaniec podkreśla, że w podobnym terminie w budynku miała być sprawdzana szczelność instalacji gazowej, dlatego podejrzewał, że złodzieje chcą to wykorzystać i dzień wcześniej będą udawać, że konieczna jest wymiana liczników gazowych... - Jestem starym gliną i to, że na emeryturze, nie oznacza, że przestałem być policjantem - mówi. - To moje powołanie. Uważam, że policjant, który nie kocha swojej pracy i nie potrafi służyć ludziom, powinien się zwolnić! Zależy mi, aby chronić tych starszych mieszkańców, bo wiem, że sporo jest tutaj samotnych i oni sobie nie poradzą. Znam przypadek starszej pani z osiedla Sobieskiego, której rodzina pracowała za granicą, wrócili, kiedy ta pani zmarła i wtedy wyszło na jaw, że została okradziona z oszczędności. Takich historii jest dużo. Ludzi trzeba ostrzegać. Chcę, żeby coś zrobili z tym przepływem informacji, bo to nie jest normalne, że chcą przeprowadzać legalizację liczników, a na klatce nie ma żadnej kartki z pieczątką spółdzielni i gazowni.

Zadzwoniliśmy do administracji osiedla Sobieskiego. Kobieta potwierdziła, że rzeczywiście zdarza się, że lokatorzy dzwonią, aby potwierdzić, czy legalizacja liczników ma być prowadzona. - Tłumaczyłam tym osobom, że w tej sprawie trzeba kontaktować się z gazownią - mówi. - Panu, który dzwonił dziś rano, podałam numer, pod którym mógł potwierdzić, czy akurat dany licznik wymaga legalizacji. Gazownia ma podpisaną umowę z lokatorami i oni mają wszelkie dane - np. numer licznika jest przypisany do konkretnej osoby i tylko w gazowni mogą potwierdzić, czy dany licznik rzeczywiście jest do wymiany. Spółdzielnia nie ma takich danych.

Administratorka osiedla zaznaczyła, że jeżeli chodzi o sprawdzanie szczelności instalacji gazowej, to zarządca budynku ma obowiązek zrobić to dwa razy w roku i wtedy musi w widocznym miejscu zamieścić ogłoszenie. - Zawsze wywieszana jest informacja z nazwą firmy, która wygrała przetarg, jest pieczątka spółdzielni - mówi. - Kiedy w takiej sprawie ktoś dzwonił do spółdzielni, to lokatorom podawałam konkrety - którego dnia i o której godzinie będą takie kontrole, i jak nazywa się firma, która je przeprowadzi. Informujemy o tym, bo to nasz obowiązek, ale nie ma to nic wspólnego z legalizacją liczników. Nie możemy od gazowni wymagać, żeby na bieżąco przesyłała informacje odnośnie wymiany liczników, bo po pierwsze jest RODO, a po drugie umowa na dostarczenie gazu jest między danym „Kowalskim" a gazownią. Rozumiem obawy mieszkańców, tylko ciężko takim osobom wytłumaczyć, że zarządca to nie jest skarbonka, do której można wszystkie informacje wrzucić. Trzeba zrozumieć, że lokatorzy mają bezpośrednio umowy z dostarczycielem energii czy gazu i to u źródła trzeba pytać o pewne kwestie. To jest na takiej samej zasadzie, jakby ktoś miał sobie przenosić numer telefonu z jednej sieci do drugiej, bo kończy mu się umowa - a firmy telekomunikacyjne miałyby o tym informować spółdzielnię. Wiadomo, że nie będą. Na tej samej zasadzie odbywa się legalizacja liczników gazowych. Umowa jest między mieszkańcem a gazownią. Podałam lokatorowi numer do kierownika do Oławy i tam mógł sprawdzić, czy takie wymiany są planowane. Nie mamy prawa wymagać od gazowni przesyłania takiej informacji. Nie mamy podpisanych porozumień czy umów z gazownią, że oni mogą nam udostępniać konkretne dane i numery mieszkań, gdzie to ma być robione. To, że jesteśmy zarządcami i dane tych osób mamy, to nie znaczy, że gazownia może nam powierzać dane tych, u których ta legalizacja ma być zrobiona.

Co na to emerytowany policjant? - Ludzie, tu chodzi o prostą sprawę! - mówi poirytowany. - Nie o podawanie konkretnych danych, tylko o zwykłą informację przekazaną do spółdzielni, że w danym dniu, np. w dwóch mieszkaniach będzie robiona legalizacja licznika. Nic więcej nie trzeba! Wszyscy zasłaniają się tym RODO, nie mając pojęcia, o czym mówią. Nie popadajmy w paranoję. Jakie RODO?! Przecież człowiek z gazowni podał mi dziś adresy, w których legalizacja ma być robiona. I spółdzielnia też powinna o tym wiedzieć po to, żeby jak zadzwoni 80-letnia osoba, szybko mogła sprawdzić, czy przyjdzie złodziej czy pracownik gazowni! Starsi ludzie są bezbronni, trzeba ich chronić. Krótka, podstawowa informacja przekazana przez spółdzielnię może ocalić czyjś dobytek.

Administratorka osiedla na koniec rozmowy z redakcją dodała, że Spółdzielnia „Odra" nie widzi problemu, aby współpracować. - Jeżeli oni ze swojej strony (gazownia - przyp. red.) znajdą wyjście z sytuacji, żeby nam podawać informacje odnośnie wymiany liczników, to my jesteśmy otwarci i możemy je przekazywać dalej - mówi. - Ale trzeba pamiętać, że legalizacja nie odbywa się na całym osiedlu, bo np. na 5000 mieszkań jest tylko 10 liczników do wymiany, dlatego nie będziemy na wszystkich klatkach osiedla wywieszać takiej informacji.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Na RATUNEK

OŁAWA

Kocie sprawy

Wpadł do studni, strażacy pomogli

Działo się to 17 lutego, dlatego strażacy żartują, że nie do końca wiadomo, czy to był pomysł na obchody Światowego Dnia Kota, czy może zwykła, młodzieńcza ciekawość połączona z zastrzykiem adrenaliny. Dobrze, że właścicielka kociaka usłyszała miauczenie dobiegające ze studni, bo ta historia miałaby przykry finał. - Miejsce zabezpieczone było klapą, w której znajdował się otwór umożliwiający wsadzenie pompy - mówi bryg. Krzysztof Gielsa z KP PSP w Oławie. - Okazał się jednak wystarczająco duży dla kota. Maluch wpadł na głębokość blisko sześciu metrów. Na szczęście jedna z cegieł wystawała, stając się niewielkim, ale bezpiecznym oparciem dla kociaka.

Strażacy z oławskiej JRG, którzy od samego rana usuwali skutki wichur, natychmiast udali się do Nowego Otoku. Wykorzystali specjalistyczny sprzęt do ratownictwa na wysokości oraz poniżej powierzchni ziemi, przygotowali stanowisko ratownicze nad studnią. Strażak zabezpieczony linami oraz sprzętem detekcyjnym opuścił się na linie i dotarł do zwierzaka. Kotek wystraszony i cały mokry został szybko wyciągnięty ze studni i przekazany właścicielce.

(AH)

KP PSP w Oławie

Strażacy nagrali z tej akcji filmik, który można znaleźć na YouTube. To była udana interwencja i kotek wrócił do właścicielki

eprasa.pl ed81730eee

Wstępniak, czyli...

...pamięć w kamieniu

Mówiliśmy o tym na poprzednim spotkaniu Poszukiwaczy Zagubionej Historii Oławy (PZHO), gdy ktoś spytał, co robić z kamiennymi resztkami po jakiejś budowli. Oczywistą odpowiedzią wydaje się stworzenie lapidarium, gdzie tego typu materialne elementy lokalnej historii miałyby swoje cmentarzysko, najlepiej z opisem. Niezawodny okazał się Lesław Mazur, który natychmiast wyciągnął historię konkretnej przedwojennej pamiątki, która do takiego lapidarium powinna trafić. To płyta z rodzinnego grobowca generała porucznika Westphala von Bergnera ze zlikwidowanego przez Polaków niemieckiego cmentarza przy ul. Kilińskiego. Generał pełnił funkcję dowódcy pułku huzarów im. Ferdynanda von Schilla, a w 1848 roku reprezentował Ohlau w wyborach do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem. Piotrek Turek pisał swego czasu w gazecie o tej płycie.

- Od co najmniej 7-8 lat jest w depozycie w Zakładzie Kamieniarskim Jarosława Cichonia przy nowym cmentarzu na ul. Ofiar Katynia - informuje pan Lesław. - Została tam przywieziona przez pracowników ZWIK z Oławy. Na terenie OCKF wcześniej służyła jako... pokrywa studzienki. Pan Cichoń na swój koszt kupił odpowiednie środki i oczyścił napis. Wtedy zainteresowali się tą płytą przedstawiciele miasta i konserwator zabytków, ale od co najmniej siedmiu lat nikt się nią nie interesuje.

Zapomniana i nikomu niepotrzebna płyta nagrobna, o której wspomina pan Lesław, to świetny przykład na to, że lapidarium w Oławie jest potrzebne, choćby właśnie w parczku za miejscem, gdzie stał oławski zamek. Postulujemy jako PZHO, aby nazwać tę część Parkiem Zamkowym - mógłby on być świetnym miejscem do składowania takich kamiennych pamiątek. A jest ich sporo. Z miejsca dorzuciłbym pomnik generała Świerczewskiego, który powstał - po odwróceniu obelisku do góry nogami i naniesieniu nowego napisu - z dawnego

pomnika niemieckiego. Piękna historia, tylko ją opisać i postawić odpowiednią tabliczkę obok - przykład zmiennych losów historii, a także wpływów wielkiej polityki na lokalną historię. Jest jeszcze pęknięta kamienna granitowa tablica, która przed remontem Rynku leżała przy figurze św. Nepomucena. Już nie pamiętam dokładnie kiedy, ale wspólnie z Przemkiem Pawłowiczem uratowaliśmy ją przed przerobieniem na współczesny nagrobek. Szkoda byłoby, bo to przecież część siedleckiego pomnika, postawionego tam po I wojnie światowej.

Takie lapidarium w najprostszej formie to mógłby być po prosty kawałek trawnika, na którym gromadzilibyśmy kamienne pamiątki, najlepiej z opisem na tabliczkach obok. Można by się też pokusić o coś bardziej trwałego, czyli swoistą ekspozycję z możliwością oglądania pamiątek ze wszystkich stron. Jeden z Poszukiwaczy od razu wskazał dobry i nowy przykład z pobliskiej Oleśnicy, gdzie po wielu latach fragmenty i tablice nagrobne dawnych mieszkańców znalazły godne miejsce (łatwo można znaleźć w Google i zobaczyć, jak coś takiego może wyglądać). Jestem pewien, że przy minimum wysiłku bez problemu takie lapidarium mogłoby u nas powstać - co więcej, już tylko z tymi trzema wspomnianymi eksponatami byłoby bardzo ciekawe.

JERZY KAMIŃSKI

Echa naszych publikacji

Dlaczego NIE wariant 44? (cz. 4)

Dzisiaj chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na fakt, że Kolej Dużych Prędkości to zupełnie inna skala ingerencji w otoczenie, niż w przypadku tradycyjnej kolei, którą znamy. Teren wydzielony pod inwestycję staje się swoistym „korytarzem eksterytorialnym" i barierą niedostępną zarówno dla ludzi, jak i zwierząt zamieszkujących okolice lub migrujących przez ten teren

Odcinek KDP w wariancie 44 ma być linią kolejową składającą się z czterech torów - dwóch dla szybkiej kolei i dwóch dla ruchu towarowego. Wymaga to wydzielenia pasa terenu o szerokości 120 m, ogrodzonego wysoką siatką zabezpieczającą przed wtargnięciem ludzi i zwierząt - nikt ani nic nie ma prawa znaleźć się na trasie pociągu pędzącego nawet 350 km/h. O ile założenie to jest w pełni słuszne patrząc pod kątem bezpieczeństwa, to jednocześnie nie może umknąć naszej uwadze, że w ten sposób dokona się nieodwracalny podział środowiska naturalnego. Tkanka leśna zostanie rozdarta na pół, uniemożliwiając zwierzętom swobodne przemieszczanie się. Także codzienne życie mieszkańców będzie mocno utrudnione w sytuacji, gdy przekroczenie korytarza KDP będzie możliwe tylko przepustami pod nasypem bądź wiaduktami, które to wstępnie planowane są w odległościach co ok. 5 km. Nie będzie już swobodnego dostępu do terenów rekreacyjnych i do lasów, a nawet wizyta u sąsiada, mieszkającego 200m od nas, ale po drugiej stronie nowej linii, może wiązać się z koniecznością pokonania kilku kilometrów do najbliższego przejazdu przez trasę KDP.

Ponieważ wariant 44 w dużej części przebiega przez tereny zagrożone powodzią, tory będą poprowadzone na nasypie, którego wysokość względem otoczenia może sięgać 12 metrów, czyli więcej, niż wysokość dwupiętrowego domu. I wysokość ta nie będzie dużo mniejsza nawet w terenie oddalonym od Odry, gdyż założenia projektowe i prędkości osiągane przez pociągi w przypadku KDP nie pozwalają na tworzenie takich zjazdów i podjazdów jak dla zwykłej kolei - tory muszą być prowadzone zdecydowanie bardziej poziomo, z lekkim tylko spadkiem na przestrzeni wielu kilometrów. Dlatego podczas spaceru po polach Piekar czy Chwałowic nie zobaczymy już na horyzoncie Ślęży, ba - możemy nie zobaczyć nawet zabudowań sąsiedniej wsi czy Jelcza-Laskowic, bo wszystko to przysłonią wysoki nasyp i ekrany dźwiękochłonne, mające ograniczać hałas generowany przez KDP.

Aby uzmysłowić sobie wielkość obszaru, jaki musi być wyłączony z naszego otoczenia i przeznaczony na nową linię KDP, proponujemy wycieczkę na stację PKP w Jelczu-Laskowicach. Stojąc przy budynku dworca i patrząc w stronę osiedla widzimy tory, z których ostatni jest od nas oddalony o ok. 40 metrów. Natomiast 120 metrów, wymagane dla wariantu 44, to mniej więcej odległość, w jakiej znajdują się wtedy od nas... drzwi wejściowe do klatki schodowej najbliższego bloku naprzeciwko.

Ale spokojnie - to porównanie tylko dla zobrazowania odległości. Miasto i gmina Jelcz-Laskowice nie będzie miało na swoim terenie stacji KDP. Nie wsiądziemy u nas do szybkiego pociągu jadącego do CPK czy Warszawy. Zamiast tego „zyskamy" zniszczenie krajobrazu i cennych terenów przyrodniczych, ucieczkę dzikich zwierząt, codzienny hałas 100 pociągów i mnóstwo ludzkich tragedii naszych sąsiadów, którzy zostaną wywłaszczeni i będą musieli opuścić swoje domy.

RUCH SPOŁECZNY „NIE DLA WARIANTU 44"

Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Dzieci

W sumie na ławeczce dzieci mamy tyle, ile trzeba. Na każdego wypada ponad dwoje. To znaczy Solejuk ma siedmioro, a ja dwoje. Hadziuk oficjalnie nie ma ani jednego, choć niektórym wiadomo, że jeden z Solejuków jest jego. Japycz miał dorosłego syna we Francji. Miał, bo syn zmarł, jak miał dopiero 55 lat. To dlatego Japycz wrócił do Polski. Nie mógł mieszkać w kraju, w którym zmarło jego jedyne dziecko. Czy Michałowa o tym wie - zdania są podzielone. W sumie nie nasza to sprawa, skoro oboje są szczęśliwi. Mimo największych szaleństw nauki dzieci już mieć nie będą. Jako że Jola młoda, to mnie się jeszcze może udać, ale generalnie trzeba to ująć tak, że razem we czterech mamy na ławeczce dziewięcioro dzieci w Polsce i jeden nagrobek we Francji.

Czyli obowiązek wobec Ojczyzny spełniony. Japycz zawsze musi sprawę skomplikować i twierdzi, że żadna nasza zasługa, tylko Solejukowej i Joli, a zwłaszcza Solejukowej, bo wzięła na siebie statystyczny ratunek dla Hadziukowej i Michałowej. Hadziukowa dzieci nie miała, bo nie mogła, a Michałowej nie wypadało, skoro od sześćdziesięciu lat pracuje na plebanii. Czyli jeszcze raz się sprawdziło, że są trzy prawdy: prawda, tyż prawda i gówno prawda, czyli statystyka. Tak czy inaczej nie my odpowiadamy za to, że nam Naród wymiera. A kto? Najłatwiej powiedzieć, że miastowe. Miasto, zwłaszcza duże, jak wiadomo do życia nie nadaje się, więc trudno kogoś winić, że nie chce dzieci wychowywać w nieprzyjaznym środowisku. Spaliny, bandyterka i kult piniądza, to nie jest dobre miejsce dla małych dzieci. A jak wiadomo w dużych miastach inaczej się nie da, bo tam gdzie władza i pieniądze, zdrowo być nie może. Wszystkie co najgorsze ciągną do tej władzy jak trutnie do miodu, ganiają na wyścigi od rana do wieczora. Nawet jak nie ma za czym, to ganiają, bo w mieście jak nie ganiasz, to znaczy żeś chory albo nienormalny. A u nas odwrotnie - jak ganiasz, to nienormalny, nawiedzony, albo do miasta się wybierający. Co w sumie na jedno wychodzi.

Japycz dziś jakoś szybko do domu poszedł, więc zostało nas trzech, ale ziarno reformy zostało posiane. Jak my się tak nad tym wszystkim dobrze zastanowili, to od razu my wymyślili POR, czyli Plan Ocalenia Narodu. A plan jest taki, że jak się dziecko na wsi albo w małym miasteczku rodzi, to dla narodu korzyść, a jak w dużym mieście, to kłopot. No bo miastowe dzieci od małego widzą tę gonitwę, więc myślą, że to praca i potem same w to nieszczęście włażą. A nasze dzieci rozwijają się normalnie - jak któreś zdolne, to na uniwersytet może nawet do samego harwarda, jak mały Solejuk, albo oksforda, jak mała Solejukówna. A jak mniej zdolne, to zostaje u nas i nadal jest szczęśliwe. U nas jak wiadomo kobiety chętniej rodzą dzieci, bo wychowanie łatwiejsze i tańsze, więc im więcej ich zostanie, tym mniej się trzeba będzie demografią zajmować.

Taki miastowy jak się dorobi, to od razu na wieś ucieka, bo wie, że w mieście nie ma życia. No to chyba mądrze, żeby to życie od razu u nas było, nie? Więc zamiast pińcet plus, co to teraz jest już raczej trzysta plus, a za chwilę będzie dwieście, jeśli się inflacja nie uspokoi, wymyślili my tysiąc plus minus. To znaczy, że jak dziecko w prawdziwej Polsce, czyli u nas, się rodzi, to matka dostaje tysiąc plus, a jak w mieście, to matka płaci tysiąc, stąd minus. Na początku to nawet będzie z tego nadwyżka budżetowa, co z racji tego, że rząd za wiele nawydawał, akurat się przyda, a potem to nie wiadomo, ale że dzieci będzie więcej to pewne i że szczęśliwsze - też.

Bardzo my byli z tego dumni, ale przyszła Solejukowa i jak my jej wytłumaczyli nasz POR, to ona mówi, że żaden por tylko buraki i na dokładkę głupie, stare i ućmoruchane Mamrotem. No, zrobiło się nieprzyjemnie, Hadziuk i ja zaczęliśmy milczeć z godnością, ale Solejuk się uniósł małżeńskim honorem i mówi, że niby co źle? A Solejukowa na to że wszystko, że nawet szkoda języka strzępić. I poszła. Ot, kolejny przyczynek do tajemnic życia małżeńskiego, bo Solejuk mówi, że dlatego ucieka na ławeczkę, że w domu baba gada jak nakręcona, a jak my o zdanie grzecznie spytali, to nic nie powiedziała.

Mordowali my się jeszcze dobrą godzinę, by jakieś błędy w naszym planie znaleźć, w końcu doszli my do wniosku, że to musiało o nazwę chodzić, że zbyt warzywna. Więc wymyśliliśmy nową, taką godną i budzącą zaufanie - Polski Wkład.

Może i nasze kobiety od nas mądrzejsze, ale żadna z nich głowy do reformowania kraju nie ma, oj nie ma.

PIETREK

eprasa.pl ed81730eee

Walczą o ULICĘ Chrobrego

BYSTRZYCA

Drogi

- Wracałem kiedyś od syna i spotkałem przewodniczącego Rady Gminy pana Mariusza Michałowskiego, jak sobie spaceruje w centrum wsi, gdzie drogi są zrobione - mówi Ryszard Surowiak. - To zaproponowałem mu, aby przyszedł pospacerować na Chrobrego, najlepiej po deszczu, wtedy przekonałby się, jakie my tu mamy problemy

- Zapraszamy na Chrobrego po deszczu - mówią mieszkańcy. - Wtedy każdy się przekona, jakie tu mamy problemy

Mieszkańcy ul. Chrobrego w Bystrzycy domagają się wreszcie zrobienia tej drogi, bo to jedna z najstarszych ulic: - Na nowych osiedlach robią, a tu jak Niemiec zostawił, tak jest

Mieszkańcy domagają się od gminy zrobienia wreszcie tej drogi tak, jak należy. - Bo przecież tu praktycznie jak Niemcy wszystko zostawili po wojnie, tak jest do tej pory - uzasadniają. - Owszem, gdzie była poniemiecka kostka, na części wylano asfalt. A co z resztą? A przecież podatki płacimy.

Ryszard Surowiak tłumaczy, że owszem, po jego interwencji na drodze pojawił się tłuczeń, ale - jak przekonuje - zrobiono to bez korytowania, więc teraz droga wysoka i woda z niej spływa na działki.

- Pytałem byłego sołtysa i obecnego radnego Pawła Bubały, co z tą drogą, ale tłumaczył, że zatrzymał inwestycję, bo trzeba dobrze najpierw zrobić wodociąg - mówi Surowiak. - Faktycznie miejscami, niżej, woda zamarzała, ale nie na całej długości, więc w drugiej części można było robić. Parę dni temu, jak kupowałem u niego ziemniaki, usłyszałem, że nie dożyję czasów, kiedy ta droga będzie zrobiona.

Aneta Maciejewska, mieszkająca pod numerem 64, zwraca uwagę też na inny problem. Bo owszem, w wielu miejscach wsi widać przywieziony tłuczeń, ale ona ma wątpliwości, co do jego jakości. - Opiekuję się mamą, która ma raka i podejrzewam, że w tym tuczniu może być jakiś szkodliwy materiał, np. azbest - mówi. - W gminie powiedzieli mi, że to tłuczeń ze strzelińskiej kopani i nadaje się, ale gdy jest upał i sucho, spod kół samochodów wydobywają się tumany tego pyłu.

Oddała sprawę do sądu, ale na razie bez rezultatów, bo nie wskazała imiennie odpowiedzialnych za inwestycję, a chciałaby, żeby sąd powołał biegłych, którzy sprawdziliby, czy pył, jaki po deszczu osiada na liściach, na dachach, nie szkodzi ludziom. - Moja mama siedzi całe lato na ławeczce przy drodze, wdycha to, a czasem młodzi tak tu pędzą, że pył dostaje się praktycznie wszędzie. Jest w powietrzu, na domach, na roślinach, niszczy nasze dachy. Prosiłam radnego Niewodniczańskiego o interwencję. Był, porobił zdjęcia, widział, że na liściach był biały pył. Ciekawa jestem, co więcej zrobił w tej sprawie.

(CK)

Pani Maciejewska uważa, że te dachówki zniszczył pył z drogi

Nieoficjalnie: Wariant 44 oceniony NAJGORZEJ!

Kamil Tysa

Jeszcze niedawno mieszkańcy zaangażowani w protest przeciwko wariantowi 44 Kolei Dużych Prędkości zachęcali do wypełniania ankiet i głosowania przeciwko wariantowi 44. Teraz słyszymy, że akcja przyniosła skutek

Nie mamy jeszcze szczegółowych informacji dotyczących wyników, ale wiemy, że wariant 44 wypadł w gminie J-L zdecydowanie najgorzej. To pokazuje, że aktywność ruchu społecznego „Nie dla wariantu 44" przyniosła zamierzony skutek, ale nie oznacza, że inwestor na pewno zrezygnuje z tego rozwiązania. Protestujący mają jednak teraz mocny argument potwierdzający, że wariant 44 jest tym najgorzej ocenianym przez ludzi.

(KT)

Jerzy Kamiński

Latem będzie trudniej dostać się z Jelcza-Laskowic do Wrocławia

Od lipca bez POCIĄGÓW do Wrocławia

JELCZ-LASKOWICE

Utrudnienia

Chodzi o linię nr 277 z Jelcza-Laskowic przez Siechnice do Wrocławia Głównego. Wszystko przez planowany remont

PKP Polskie Linie Kolejowe realizują obecnie zadanie pod nazwą „Prace na kolejowych obiektach inżynieryjnych na linii 277 na odcinku Jelcz-Laskowice - Wrocław Brochów" w ramach projektu pt. „Poprawa bezpieczeństwa i likwidacja zagrożeń eksploatacyjnych za sieci kolejowej - Region Śląski". Chodzi o zaprojektowanie i przebudowę obiektów inżynieryjnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Jak to się ma w praktyce do trasy z J-L do Wrocławia? Planowane są prace modernizacyjne na wiadukcie w Czernicy, dlatego linia kolejowa nr 277 od lipca 2022 roku nie będzie funkcjonowała. W piśmie, które gmina Czernica otrzymała od dyrektora regionu PKP PLK, czytamy, że wdrożona zostanie tymczasowa organizacja ruchu, co oznacza autobusy kursujące zamiast pociągów. Konieczne będzie również wyznaczenie objazdu, by nie wprowadzać ruchu wahadłowego w miejscu prowadzonych robót. Nie wiadomo jeszcze, jak długo potrwają prace inwestycyjne, ale na pewno w okresie wakacyjnym będzie się trudniej dostać pociągiem z J-L do Wrocławia.

Alternatywą będzie też wybór przejazdu linią nr 292. To pociąg z Jelcza-Laskowic do Wrocławia, zatrzymujący się m.in. na takich stacjach jak: Jelcz Miłoszyce, Chrząstawa Mała, Nadolice Wielkie, Nadolice Małe, Dobrzykowice Wrocławskie i Wrocław Sołtysowice.

(KT)

eprasa.pl ed81730eee

POWIAT
CPK

Wszyscy razem mówią „NIE”

Szefowie samorządów powiatu oławskiego podpisali wspólne stanowisko. Sprzeciwiają się realizacji wariantu 44 Kolei Dużych Prędkości w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego

Kamil Tysa

Od lewej: Dariusz Koprowski, wójt gminy Domaniów Wojciech Głogulski, burmistrz Oławy Tomasz Frischmann, burmistrz Jelcza-Laskowic Bogdan Szczęśniak, starosta Zdzisław Brezdeń i pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata

- Zebraliśmy się tutaj jako Komitet Strategiczny Powiatu Oławskiego, w którego skład wchodzą wszyscy szefowie gmin oraz pan starosta - mówił podczas konferencji prasowej pełnomocnik komitetu Dariusz Koprowski. - Podjęliśmy wspólne stanowisko, sprzeciwiające się wariantowi 44, najbardziej szkodzącemu naszym gminom. Mogę poinformować, żeby zostało wysłane w tej sprawie pismo do kancelarii sejmowej i komisji infrastruktury oraz bezpośrednio do Centralnego Portu Komunikacyjnego. Zależy nam na tym, żeby było jasne, że wszyscy samorządowcy z ziemi oławskiej i laskowickiej są przeciwni wariantowi 44. Oczywiście uważamy, że pozostałe warianty również powinny zostać lekko poprawione, żeby jak najmniej mieszkańców naszych miejscowości odczuwało skutki tej inwestycji. Wariant 44 jest jednak zdecydowanie najgorszy.

Niedawno pisaliśmy o odwiertach, które przeprowadzono w okolicach rezerwatu Łacha Jelcz. Dowiedzieliśmy się, że ma to związek z rozpoczęciem starań o uzyskanie decyzji środowiskowych. Zapytaliśmy burmistrza Bogdana Szczęśniaka, czy wiedział o planowanych badaniach CPK: - Niestety, nie otrzymujemy żadnych oficjalnych informacji. W ubiegłym roku było spotkanie z mieszkańcami, rozdano ankiety, które każdy mógł wypełnić. Trudno mi zająć stanowisko w sprawie odwiertów, ponieważ nie wszystko do nas dociera. Inwestor robi swoje, a my trzymamy rękę na pulsie, podejmujemy działania i czekamy. Niewątpliwie jest jednak pewna kurtyna, która oddziela nas od informacji...

> - Podjęliśmy wspólne stanowisko, sprzeciwiające się wariantowi 44, najbardziej szkodzącemu naszym gminom - mówią zgodnie wszyscy szefowie gmin oraz starosta

Przypominamy, że kolejny etap konsultacji społecznych inwestor zaplanował na wiosnę 2022 roku, a w lipcu - jak na spotkaniu zapowiedział przedstawiciel inwestora - dowiemy się, który z zaproponowanych wariantów będzie realizowany.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

„Nie czas jest nam dany, ale chwila.
Naszym zadaniem jest uczynić z tej chwili czas”
Georges Poulet

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami w tych bolesnych chwilach, dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości oraz wzięli tak liczny udział w uroczystości pogrzebowej naszego

Męża i Ojca
śp. Czesława Ulanickiego

Prosimy o zachowanie Go w dobrej pamięci
Żona Renata i Córka Marysia

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Stefana Dębskiego

Sekretarza Urzędu Gminy w Czernicy w latach 1977 – 1983, Naczelnika Gminy Czernica w latach 1983 – 1990, Wójta Gminy Czernica w latach 1994 - 2014, nauczyciela i Wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Jelczu-Laskowicach w latach 1993 - 1994, instruktora ZHP, działacza strażackiego i społecznika, człowieka o wielkim sercu i licznych talentach, samorządowca wzorowo pełniącego służbę publiczną, zawsze otwartego na potrzeby innych ludzi.

Pogrążonej w bólu Rodzinie składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Bogdan Szczęśniak
Burmistrz Jelcza-Laskowic
wraz z pracownikami
Urzędu Miasta i Gminy

Beata Bejda,
Przewodnicząca Rady Miejskiej
w Jelczu-Laskowicach
wraz z Radnymi

REKLAMA

ODESZLI

OŁAWA

4 II	- Mieczysław Furmański	- ur. 1959
14 II	- Zofia Kamińska	- ur. 1934
14 II	- Vitalii Solonenko	- ur. 1979
14 II	- Bożena Dembińska	- ur. 1954
15 II	- Stefan Konstanty	- ur. 1949
15 II	- Marek Stępień	- ur. 1966
15 II	- Jerzy Migała	- ur. 1946
16 II	- Stanisław Kogut	- ur. 1961
16 II	- Krystyna Mirczuk	- ur. 1938
17 II	- Edward Wolaniuk	- ur. 1938
17 II	- Stanisław Wojtczak	- ur. 1953
17 II	- Henryk Horeń	- ur. 1950
17 II	- Mariusz Babiarz	- ur. 1960
18 II	- Stanisław Korytek	- ur. 1942
19 II	- Anna Maciuk	- ur. 1933
20 II	- Bożena Tyszecka	- ur. 1964
20 II	- Wiesław Kawałko	- ur. 1964
20 II	- Maria Niesłuchowska	- ur. 1954
20 II	- Marek Wróblewski	- ur. 1981

JELCZ-LASKOWICE

19 II	- Domańska Karolina	- ur. 1931
20 II	- Huber Franciszek Ryszard	- ur. 1961

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

Policja ma nowe auta

POWIAT

Zakupy

Komenda Powiatowa Policji dzięki wsparciu samorządów pozyskała cztery nowe radiowozy marki Toyota. Dwa trafią do Oławy, dwa do Jelcza-Laskowic

Cztery nowe pojazdy trafiły do policji

- Pojazdy zostały sfinansowane przez samorządy oraz z budżetu państwa w tzw. sponsoringu 50 na 50 - mówił komendant Artur Dobrowolski. - Dwa z nich będą niebawem służyły przy nowym komisariacie w Jelczu-Laskowicach, a dwa będą wykorzystywane przez dzielnicowych w Oławie.

Jeden radiowóz kosztował 120 tys. zł.

(KT)

Samorządowcy z komendantem Arturem Dobrowolskim

Europejskie Drzewo Roku - zagłosuj na polskiego reprezentanta!

fot. treeoftheyear.org

Dąb Dunin

POWIAT/POLSKA

Pamiętacie, gdy Dąb Słowianin z Dębiny został polskim drzewem roku i walczył o tytuł europejskiego drzewa roku? Wtedy tytułu w Europie zdobyć się nie udało, ale w tym roku Dąb Dunin ma na to dużą szansę

Dunin stoi na skraju Puszczy Białowieskiej, jednego z najbardziej znanych lasów niżowych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Od wieków otaczany jest szczególnym szacunkiem i podziwem przez miejscową ludność, ale także rzesze turystów odwiedzających ten region Polski, nazywany często Europejską Krainą Żubra. Jest inspiracją dla wielu artystów. Zachwyca o każdej porze roku - w okresie pełnej wegetacji, ale także wtedy, gdy prezentuje swoje bezlistne, tajemniczo powyginane konary.

Obecnie jest liderem wyścigu, ale po piętach depcze mu Dąb z Lasu Bankietowego w Conxo (Hiszpania). Głosować można na stronie www.treeoftheyear.org.

(KT)

Oddaj sprzęt - pomóż misjonarzom

BYSTRZYCA

Akcja

W weekend zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w Bystrzycy - na rzecz wsparcia polskich misjonarzy w kościołach na Wschodzie

Zbiórka potrwa 24 lutego i 25 lutego (piątek), ale tylko do godz. 9:00, kiedy nastąpi odbiór sprzętu. Na parking przy kościele można przynosić: komputery, drukarki, telefony, monitory, sprzęt RTV i AGD, itp. Organizatorem zbiórki jest Stowarzyszenie Dobrych Inicjatyw „Pro Missio" - organizacja społeczna „non profit" katolików świeckich i duchownych.

(CK)

REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Miasto reaguje na wszystkie sygnały związane z zanieczyszczeniami środowiska

Burmistrz Miasta Oława, jako przedstawiciel mieszkańców oraz organ administracji samorządowej, czuje się odpowiedzialny i zobowiązany do dbania o środowisko naturalne. Swoje zadania wykonuje w oparciu o pracowników Urzędu Miejskiego oraz inne instytucje i służby odpowiedzialne za przestrzeganie prawa związanego z ochroną środowiska. Niejednokrotnie nasze działania są nieszablonowe i wychodzą poza zakres obowiązków służbowych, lecz wszystkie czynności wykonywane są zgodnie z obowiązującym prawem. Sprawy związane z ochroną środowiska są bliskie wielu Oławianom, dlatego warto przypomnieć podstawowe fakty, bo temat wraca wraz z kolejnymi publikacjami, interwencjami i działaniami firmy. Warto wyjaśnić, co miasto Oława i miejskie służby zrobiły w sprawie nagłaśnianych co jakiś czas informacji na temat wycieków substancji do rzeki Odra.

Miasto Oława i związane z nią służby wielokrotnie reagowały w sprawie zgłoszeń dotyczących wycieków do Odry przez firmę Jack-Pol, zawiadamiając między innymi Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, który jest instytucją powołaną do działań kontrolnych w podmiotach prowadzących działalność gospodarczą. Działania trwają cały czas, a to, że w walkę o czystość środowiska włączyły się także inne podmioty - cieszy. Mieszkańcy zgłaszali wielokrotnie, że w tej sprawie coś niepokojącego się dzieje i od lat prowadzonych jest wiele działań względem firmy. Miasto prowadzi takie, które są w zakresie jego kompetencji i wielokrotnie wychodzi ponad sztywne ramy działania. W nawiązaniu do przedstawionych w mediach społecznościowych informacji w sprawie gospodarki wodno-ściekowej prowadzonej przez firmę Jack Pol należy zauważyć, że zaprezentowano niepełny obraz sprawy, a jedynie subiektywne odczucia autora. Mając na uwadze powyższe, przedkładam kompleksowe wyjaśnienia w zakresie działań podejmowanych przez miasto Oława, poparte faktami.

Na przestrzeni kilku lat Straż Miejska zanotowała wiele różnych interwencji dotyczących odprowadzania nieczystości do rzeki. Zgłoszeń dokonywali wędkarze, spacerowicze, a także pracownicy ZWiK. Na miejsce przyjeżdżali strażnicy miejscy, pracownicy Urzędu Miejskiego, jednostki straży pożarnej oraz policji. Powiadamiano Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOŚ), Starostwo Powiatowe, Wody Polskie (wcześniej RZGW) oraz Nadzór Wodny w Oławie.

W omawianej sprawie interweniowała także poseł Małgorzata Tracz, która wystąpiła do nas z zapytaniem w sprawie podejrzenia nielegalnego odprowadzania ścieków do rzeki Odra. W odpowiedzi poinformowaliśmy Panią poseł o podjętych działaniach i wystąpiliśmy z apelem o wsparcie poprzez interwencję poselską w stosunku do instytucji zewnętrznych oraz inicjatywę poselską w sprawie zmian prawnych. Na nasz apel nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Na każde zgłoszenie dotyczące substancji pojawiających się w kanale Odry służby miejskie reagowały natychmiast, każdorazowo informując Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska oraz inne właściwe w sprawie podmioty o konieczności podjęcia stosownych działań. Wszystkie zdarzenia dotyczące wycieku nieznanych substancji do Odry były traktowane priorytetowo, ale żeby przybliżyć Państwu ten temat omówię go w układzie chronologicznym.

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Oławie wielokrotnie interweniowali w sprawie podejrzenia nielegalnego zrzutu substancji do rowu S-B, czego konsekwencją była przeprowadzona w dniu 11 grudnia 2020 r. przez inspektorów WIOŚ kontrola wylotów przy zakładzie Jack-Pol, **podczas której nie stwierdzono zanieczyszczenia odbiorników.** Ponadto, w związku z zaistniałymi zdarzeniami, 14 grudnia 2020 r. Burmistrz wystosował pisma w sprawie przeprowadzenia kontroli do WiOŚ, Starosty Powiatowego oraz Wód Polskich. WIOŚ poinformował, że kontrola przedmiotowego zakładu została umieszczona w planie kontroli na 2021 r.

Starostwo Powiatowe potwierdziło, że zakład posiada zezwolenie na odprowadzanie do rowu wód opadowych i roztopowych z terenu zakładu wydane przez Starostę Oławskiego.

Natomiast Wody Polskie poinformowały, że zakład posiada obowiązującą decyzję Dyrektora Zarządu Zlewni na usługę wodną oraz wykonanie urządzeń wodnych w zakresie wprowadzania do rzeki Odra wód opadowych i roztopowych z terenu zakładu.

Prośba o wyjaśnienie gospodarki ściekowej była kierowana także do firmy Jack-Pol, która w odpowiedzi powołała się na aktualne decyzje wydane przez Starostę Oławskiego oraz Dyrektora Zarządu Zlewni.

O zaistniałych sytuacjach informowano Starostwo Powiatowe w Oławie, PGW Wody Polskie czy WIOŚ min. pismami z dnia 15.04.2021, 05.08.2021, 11.08.2021, 06.09.2021. **Równocześnie o zdarzeniach były powiadamiane służby mundurowe, skutkiem czego było dwukrotne pobranie oraz przebadanie próbek przez jednostkę chemiczną Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu. Wynik obydwu pobranych próbek okazał się neutralny dla środowiska.** W wyjaśnianiu spraw związanych z działalnością firmy uczestniczy także policja, która na podstawie zabezpieczonych dowodów z jednego ze zdarzeń prowadzi postępowanie w tej sprawie (na dzień dzisiejszy postępowanie jest w toku).

Konsekwencją kolejnych zgłoszeń przesyłanych przez Burmistrza Miasta oraz służby mundurowe do WIOŚ, przeprowadzono kontrolę interwencyjną trwającą 10 miesięcy. **Fakt przeprowadzenia kontroli w okresie od 13.04.2021 r. do 04.01.2022 r. świadczy, iż przedmiotowa kontrola nie mogła mieć miejsca w odpowiedzi na pisma wystosowane przez inne niż w/w instytucje i podmioty. Potwierdzeniem tego faktu jest pismo W/L. dz. 1605/2021 (otrzymane 25.05.2021r.) informujące, że w odpowiedzi min. na nasze pisma rozpoczęto czynności kontrolne w zakładzie Jack Pol.**

Pismem z dnia 18.01.2022 r. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska poinformował urząd o wynikach przeprowadzonej kontroli, podczas której stwierdzono między innymi:

1. zapchane maty filcowe we wpustach deszczowych,
2. zanieczyszczenie separatora ropopochodnego,
3. inne naruszenie,

które nie mają istotnego wpływu na środowisko w tym braku zgodności zapisów pozwolenia zintegrowanego ze stanem rzeczywistym o czym został powiadomiony Starosta Oławski.

W zakresie posiadanych kompetencji zgodnie z art. 379 ust. 5 ustawy prawo ochrony środowiska wójt, burmistrz lub prezydent miasta, starosta lub marszałek województwa występują do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o podjęcie odpowiednich działań będących w jego kompetencji, jeżeli w wyniku kontroli organy te stwierdzą naruszenie przez kontrolowany podmiot przepisów o ochronie środowiska **lub występuje uzasadnione podejrzenie, że takie naruszenie mogło nastąpić, przekazując dokumentację sprawy. W związku z faktem, iż takowe podejrzenie występowało w przypadku przedmiotowej sprawy, każdorazowo Burmistrz Miasta Oława powiadamiał właściwy organ kontrolny – Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu.**

W przypadku stwierdzenia istotnego naruszenia przepisów ochrony środowiska Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska ma uprawnienia do nałożenia na zakład dotkliwych sankcji w postaci kar biegnących (tzw. godzinówek) czy wstrzymania produkcji - takie sankcje jak dotąd nie zostały zastosowane

ZASTĘPCA BURMISTRZA MIASTA OŁAWA – ANDRZEJ MIKODA

Z okazji Dnia Kobiet
Burmistrz Oławy
Tomasz Frischmann
zaprasza na koncert zespołu
PapaD

8 marca 2022, godz. 18.30,
Hala Sportowa na Stadionie, ul. Sportowa 1
(wejście na halę od godz. 18.00)

Zapraszamy do korzystania z nowego skateparku!

Zakończone zostały procedury budowlane oraz odbiorowe i można już korzystać z nowego obiektu. Jednocześnie przypominamy o zachowaniu zasad bezpieczeństwa. Pamiętaj! Nic nie chroni przed upadkiem z przeszkód, nie przeceniaj swoich możliwości, używaj kasku i ochraniaczy, przed wykonaniem ewolucji upewnij się czy przeszkoda jest wolna, zawsze zachowaj ostrożność.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.Dz.U.z 2021 r. poz. 1899 t.j. ze zm.) **informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie zostały wywieszone na okres od 16.02.2022r. do 09.03.2022r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym,** stanowiące załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 22/0050/2022 oraz załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 23/0050/2022 z dnia 16.02.2022 r.

Burmistrz Miasta Oława
-Tomasz Frischmann

eprasa.pl ed81730eee

Uczestnicy konkursu wraz z organizatorkami

Archiwum szkoły

„W krainie POEZJI Agnieszki Frączek”

MARCINKOWICE

Młodzi artyści

Konkurs o takim tytule odbył się 17 lutego w Szkole Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Marcinkowicach

Do interpretacji wybranych utworów artystki przystąpiły dzieci z klas I-III. Uczniowie popisali się doskonałą znajomością wierszy, a oprócz tego przygotowali do swoich występów odpowiednie rekwizyty i przebrania.

W kategorii klas pierwszych najlepiej poradziła sobie Hanna Zasina, która recytowała utwór „Dama”, drugie miejsce zajęła Karolina Pietrzak („Psie obyczaje”), a trzecie ex aequo Mikołaj Zbroniec („Duszek”) oraz Zofia Grzesik („Dama”). Wyróżniono również Jana Piaseckiego, Ignacego Lichołata oraz braci Antoniego i Ignacego Parynów.

W kategorii klas II-III pierwsze miejsce zdobył Aleksander Piebiak, który przedstawił wiersz pt. „Fanfaron”, przed Emilią Jurasz („Byle nic”) oraz Mają Plich („Struś na cisie”).

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz gry planszowe i przybory szkolne. Organizatorkami konkursu były nauczycielki Katarzyna Turek oraz Małgorzata Sojka-Choptiany.

(PT)

Cugowski
- kup lub wygraj bilet

JELCZ-LASKOWICE

Kultura

Już na początku marca Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na koncert Piotra Cugowskiego. Możesz kupić lub... wygrać bilety

MGCK ogłosiło na swoim Facebooku konkurs. Wystarczy znaleźć odpowiedni post i w komentarzu kreatywnie odpowiedzieć na pytanie „za co kochamy kobiety?”, oczywiście uzasadniając swoją wypowiedź. Wpisy można zamieszczać do 26 lutego, a 28 lutego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

Koncert Piotra Cugowskiego zaplanowano na 6 marca w Centrum Sportu i Rekreacji.

*

Piotr Cugowski to jeden z najciekawszych męskich głosów w Polsce. Przez 20 lat stał na czele zespołu Bracia, z którym wydał sześć albumów studyjnych. A od początku 2019 roku prowadzi działalność solową. W październiku 2019 roku wydał swoją pierwszą solową płytę pt. „40”.

Muzyka, jego zdaniem, ma poruszać ważne struny w ludzkiej duszy. Jej powinnością jest łączyć, nie dzielić. Zawsze śpiewa w pierwszej osobie. Choć nie zawsze jest autorem swoich tekstów, śpiewa o tym, co jest dla niego ważne, co dotyczy, a często też dotyka wszystkich.

Bilety na wydarzenie w cenie 50 zł są dostępne na stronie www.mgck-jl.pl/bilety oraz w sekretariacie Centrum Kultury.

(KT)

REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Ogłoszenie Przewodniczącej RM

Uprzejmie informuję, że została zwołana XLIV sesja Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, która odbędzie się 25 lutego 2022 r., o godzinie 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy (pok. 11a), przy ul. Witosa 24.

Porządek obrad:
1. Otwarcie i zatwierdzenie porządku obrad XLIV sesji Rady Miejskiej.
2. Przyjęcie protokołu z obrad XXXIX sesji Rady Miejskiej.
3. Informacje i komunikaty Przewodniczącej.
4. Informacja Burmistrza o działaniach podejmowanych pomiędzy sesjami Rady Miejskiej.
5. Sprawy samorządowe.
6. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wstępnej lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych.
7. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy z dotychczasowym dzierżawcą oraz wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy.
8. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Chwałowicach.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany nazwy ulicy w Brzezinkach.
10. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi złożonej w dniu 21 grudnia 2021r. na działania Sołtys Minkowic Oławskich.
11. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w 2021 roku.
12. Informacja o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w Gminie Jelcz-Laskowice za 2021 rok.
13. Sprawozdanie Burmistrza Jelcza-Laskowic z wykonania uchwał za IV kwartał 2021 r.
14. Wolne wnioski.
15. Komunikaty organów Gminy.
16. Zakończenie obrad XLIV sesji Rady Miejskiej.

BEATA BEJDA
PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ W JELCZU-LASKOWICACH

Otwarty konkurs ofert

Burmistrz Jelcza-Laskowic ogłosił otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych w roku 2022, w formie powierzenia lub wsparcia zadania wraz z udzieleniem dotacji. Rozpisane zostały dwa zadania: upowszechnianie kolarstwa poprzez prowadzenie zorganizowanych zajęć sportowych, treningów i współzawodnictwa sportowego (20 tys. zł) oraz prowadzenie poradnictwa rodzinnego dla mieszkańców miasta i gminy Jelcz-Laskowice (20 tys. zł). Ogłoszenie burmistrza zawierające m.in. zasady przyznawania dotacji, warunki realizacji zadania oraz kryteria stosowane przy wyborze ofert dostępne są na www.jelcz-laskowice.pl. Oferty należy składać do 15 marca br. w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice.

(UM)

Konkurs na stanowiska dyrektorskie

Burmistrz Jelcza-Laskowic ogłosił konkurs na dyrektorów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Maratończyków Polskich w Miłoszycach oraz Przedszkola Publicznego nr 2 w Jelczu-Laskowicach. Ogłoszenie burmistrza zawierające szczegółowy opis warunków przystąpienia do konkursu i wymaganych dokumentów dostępne jest na stronie www.jelcz-laskowice.pl. Termin składania ofert upływa 7 marca br.

(UM)

Śląska biesiada z okazji Dnia Kobiet

Zbliża się Dzień Kobiet, więc czas na świętowanie. Najlepiej w kobiecym gronie. Miejsko-Gminne Centrum Kultury w imieniu Koła Gospodyń w Wójcicach serdecznie zaprasza na Comber Babski. O stronę muzyczną i świetną zabawę zadba gwiazda śląskich biesiad, radia i telewizji - zespół TIME z Gliwic. Impreza już 26 lutego, godz.18.00, świetlica wiejska w Wójcicach, wpisowe 50 zł.

(AR)

Ogłoszenie

Od 24.02.2022 r. rusza rekrutacja do przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych i do klas I w szkołach podstawowych dla których organem prowadzącym jest Gmina Jelcz-Laskowice.

Informuję, że nabór na nowy rok szkolny 2022/2023 odbędzie się w systemie elektronicznym.

Dla dzieci, które będą brały udział w rekrutacji do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych adres strony;
http://jelczlaskowice.przedszkola.vnabor.pl

Dla dzieci, które będą brały udział w rekrutacji do klas I szkół podstawowych adres strony;
http://jelczlaskowice.podstawowe.vnabor.pl

Platforma będzie udostępniona od 24.02.2022r. Do rekrutacji elektronicznej będzie Państwu potrzebny profil zaufany, którym będą Państwo podpisywać wniosek rekrutacyjny. Przed wypełnieniem wniosku proszę zapoznać się z filmem instruktażowym.

ZASTĘPCA BURMISTRZA
MAREK SZPONAR

Zebranie os. Laskowice

Zarząd Osiedla Laskowice zaprasza na spotkanie mieszkańców osiedla, które odbędzie się 28 lutego br. o godz. 17.00 w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1. W programie podsumowanie lat 2020 i 2021 oraz omówienie planów na 2022 rok.

(UM)

Turniej U7 w futsalu

pro-turnieje.pl

W najbliższą niedzielę, 27 lutego, odbędzie się kolejna edycja turnieju Jelcz Laskowice Pro-Cup o Puchar Burmistrza Jelcza-Laskowic, który organizują firma Pro-Turnieje, Miejsko-Gminne Centrum Sportu i Rekreacji oraz Urząd Miasta i Gminy. Do gry staną akademie U7 znanych klubów, również reprezentujących ekstraklasę. Nie zabraknie reprezentantów Jelcza-Laskowic. Pierwszą edycję wygrał zespół Delty Warszawa, w którym karierę rozpoczynał Robert Lewandowski! Może i tutaj gra przyszły mistrz? Wstęp jest wolny. Wydarzenie odbędzie się w Centrum Sportu i Rekreacji.

(MF)

eprasa.pl ed81730eee

fot. arch. Tomasza Zająca

Tak to wygląda po deszczu

(MINUS)

Obok budowa, a przed garażami „basen”

- Proszę o zwrócenie uwagi na sytuację, jaka ma miejsce przy garażach na osiedlu Hirszfelda - mówi Tomasz Zając z Jelcza-Laskowic. Do czego doprowadziła Spółdzielnia Mieszkaniowa... Tu obok budowany jest blok, a ludzie nie mają jak przejść do garażu. Przed wjazdem na teren budowy jest rozsypany żwir. A tu, gdzie narobili to błoto, nie ma żadnego żwiru. Wygląda to tak od dłuższego czasu, przyjeżdżają ciężarówki z betonem i piaskiem na budowę. Mogliby to jakoś wyrównać, skoro nam już to rozjeżdżają...

(KT)

Sybiracy zapraszają na MSZĘ

OŁAWA

Eucharystia

Przypominamy, że 2 marca o godz. 20.00 w kościele pw. NMP Matki Pocieszenia w Oławie zostanie odprawiona msza w intencji zmarłych i pomordowanych Polaków wywiezionych na Syberię.

(KT)

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa ul. Bożka 11 w Jelczu-Laskowicach

JELCZ - LASKOWICE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA DOCIEPLENIE ŚCIAN SZCZYTOWYCH (PIĘĆ SZCZYTÓW) METODĄ LEKKO-MOKRĄ NA BUDYNKACH MIESZKALNYCH PIĘCIOKONDYGNACYJNYCH W JELCZU-LASKOWICACH PRZY UL. DRZEWIECKIEGO 9, 11-19 ORAZ 21-29.

Przedmiotem przetargu będzie cena ryczałtowa na wykonanie docieplenia z obróbkami blacharskimi.

- Termin realizacji 3 m-ce.
- Wadium 5.000,00 zł. (słownie: pięć tysięcy zł. 00/100).
- Wpłata na konto: BS 92 9585 0007 0020 0200 5555 0001
- **Termin składania ofert upływa w dniu 10.03.2022r. do godz. 11:30.**
- **Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.03.2022r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 12:00**
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- Szczegóły dotyczące wykonania docieplenia zawarte zostały w SIWZ i kosztorysie inwestorskim.
- Wszelkich informacji w przedmiotowej sprawie udziela Kierownik Działu Technicznego przy ul. Liliowej 2B, tel: 71/712-02-29, tel: 71/712-02-27.

Leon Kaczan
kierownik Działu Technicznego SM

OGŁOSZENIE PŁATNE

Autoliv

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Magazynier produkcyjny

Na czym będzie polegać Twoja praca?

Dostarczaniu komponentów i opakowań do produkcji oraz odbiór wyrobów gotowych

Zapisywaniu przepływu komponentów w elektronicznym systemie magazynowym

Przeprowadzaniu i dokumentowaniu codziennej kontroli stanu wózka pociągowego

Doskonaleniu procesów w obszarze wykonywanej pracy

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy

Uprawnienia do obsługi wózków widłowych UDT lub prawo jazdy kat. B

Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Obsługa komputera i znajomość pakietu MS Office

Monter systemów bezpieczeństwa

Na czym będzie polegać Twoja praca?

Montowaniu modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy

Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Zdolności manualne

Umiejętność pracy z zespole

W Autoliv będą na Ciebie czekać:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę bezpośrednio z Autoliv
- Atrakcyjny system wynagrodzeń oparty na kompetencjach
- Dofinansowanie do żłobka lub przedszkola współpracującego z firmą
- Grupowe ubezpieczenie na życie na atrakcyjnych warunkach dla Ciebie i Twojej rodziny
- Dofinansowanie do wypoczynku dla dzieci i świadczenia świąteczne
- Możliwość skorzystania z programu rekomendacji pracowniczych **- 1500 zł za każdą poleconą osobę**
- Dofinansowanie do wybranych benefitów w ramach platformy MyBenefit
- Dofinansowanie do posiłkóww kantynie
- Bezpłatne wejście na basen raz w tygodniu

www.facebook.com/AutolivPL
www.autoliv.com

Wyślij swoje CV na adres:

rekrutacja.jelcz@autoliv.com

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl ed81730eee

Piękna miłość państwa Kwietniewskich

OŁAWA

50 lat razem

- Mąż i żona to znaczy razem, a nie każde z osobna. I to jest cała recepta na długie i szczęśliwe małżeństwo - zgodnie przyznają Ewa i Lech Kwietniewscy, którzy 15 lutego otrzymali „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie"

Jubilaci w towarzystwie rodziny i burmistrza Oławy

Gorzko!

Tak jak 50 lat temu, gdy stanęli na ślubnym kobiercu, tak i tym razem uroczystość rozpoczęła się Marszem Mendelsona, co wzbudziło w jubilatach miłe wspomnienia tamtej chwili, a pani Ewie nawet zakręciła się łezka szczęścia w oku. Prowadząca uroczystość kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Renata Wolf przypomniała, że jubilaci są przykładem szczęśliwego małżeństwa, związku dwojga ludzi z bagażem życiowych doświadczeń, którzy poradzili sobie z trudnościami dzięki łączącej ich miłości. A jubileusz 50-lecia małżeństwa to dowód na to, że miłość nie wyczerpuje się nigdy. Im więcej jej dajemy, tym więcej otrzymujemy. Dodała też, że tylko nieliczni mają zaszczyt i możliwość przechodzić taką uroczystość.

W imieniu prezydenta RP medale małżonkom wręczył burmistrz Oławy Tomasz Frischmann i jako pierwszy w imieniu swoim oraz mieszkańców złożył życzenia, gratulując pięknego jubileuszu. Przyłączyły się obecne na uroczystości dzieci oraz goście.

Ewa i Lech poznali się w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, gdzie oboje pracowali na tym samym wydziale. Lech pochodzi z Opatowa koło Kielc. Do Jelcza-Laskowic przyjechał „za pracą" i zamieszkał w hotelu robotniczym. Ewa jest oławianką. Przez kilka lat znali się tylko z pracy. - Któregoś dnia przyjechał do Oławy jako mój kolega - wspomina. - Poszliśmy razem na wesołe miasteczko i... od tamtej pory zostaliśmy parą.

Pobrali się we wrześniu 1971 roku w Oławie i tu cały czas mieszkają. Doczekali się dwójki dzieci, Beaty i Zbigniewa. Mają też trzy wnuczki i dwoje prawnuków (7 lat i 1 roczek). Zgodnie przyznają, że dzieci i rodzina są największą radością ich życia.

- Życie jak życie, wiadoma sprawa, bywało różnie, raz gorzej raz lepiej - filozoficznie mówi pan Lech. - Nigdy jednak nie mieliśmy powodów do zmartwień, szczęście i zdrowie nam dopisywało. Wszystko jest dobrze i oby tak dalej, bo czego nam więcej potrzeba?

Oboje są na emeryturze. Ulubione zajęcia Lecha to praca na działce i uprawa warzyw. Poświęca temu większość czasu. Ewa woli spędzać czas przy krzyżówkach i gierkach na tablecie, ale oczywiście w towarzystwie męża, bo - jak oboje mówią - sposobem na długie, udane i szczęśliwe małżeństwo jest to, aby wszystko robić razem. Razem spędzać czas, razem żyć, razem wyjeżdżać, razem spać, bo małżeństwo to mąż i żona, a nie każde z osobna. Tego też uczyli swoje dzieci. Owszem, jak każdy czasem się posprzeczali i miewali ciche dni, ale nie trwały zbyt długo, bo pani Ewa dość szybko i jako zwykle robiła pierwszy krok do zgody, chociaż nie było to regułą.

TEKST I FOT.
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

GMINA J-L

Nowy wóz

W Grędzinie OSP ma mercedesa

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Grędzinie wzbogaciła się o nowe auto. 17 lutego odbyła się uroczystość przekazania samochodu i kluczyków

- Do tej pory jeździliśmy wyjeżdżonym starem 244 z 1988 roku, też przekazanym nam przez JRG z Jelcza-Laskowic - mówi Łukasz Gnadkiewicz, naczelnik OSP Grędzina. - Nasz nowy samochód to mercedes z 2007 roku, a to trzy lata świetlne różnicy między jednym a drugim autem. Będziemy nim mogli sprawnie wyjeżdżać do każdego zdarzenia, a także będziemy mogli przyciągnąć kolejne osoby do tworzenia jednostki.

W uroczystościach wzięli udział strażacy oraz przedstawiciele władz samorządowych Jelcza-Laskowic.

- To przyjemna chwila, bo kiedy dla jednostki przychodzi nowy, co prawda używany, ale nowy samochód, a na pewno nowszy niż ten, który był do tej pory, to jest wielkie święto - mówił komendant powiatowy PSP w Oławie st. kpt. Bartłomiej Marcinów. - Pomoże wam lepiej wykonywać to, do czego jesteście powołani jako stowarzyszenie, jako osoby, które służycie całej gminie, mieszkańcom waszej miejscowości, ale i całego powiatu. Trzeba wspomnieć, że to jest chyba ostatni samochód z tych nowych, który czekał, aby trafić do jednostki OSP. Muszę podkreślić bardzo dobrą współpracę Komendy Powiatowej PSP z burmistrzem Jelcza-Laskowic Bogdanem Szczęśniakiem. Ta uroczystość to jest w jakimś sensie zamknięcie i podsumowanie planu, jaki on miał, aby wszystkie jednostki OSP w gminie wyposażyć albo w nowe, albo w samochody, które kończą okres użytkowania w PSP, ale jeszcze spokojnie przez kilkanaście lat mogą służyć ochotnikom. Bardzo się cieszę, że auto, które do tej pory służyło jako pierwszowyjazdowe w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Jelczu-Laskowicach, nigdy nas nie zawiodło. Mam nadzieję, że i was nie zawiedzie, a będzie wam dodatkowo służyć i powodować, że wasza służba i praca będą bezpieczniejsze, więc jeszcze lepiej będziecie działać na rzecz lokalnej społeczności. Panu prezesowi, naczelnikowi i załodze serdecznie gratuluję.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak przekazuje kluczyki do nowego wozu naczelnikowi OSP Grędzina Łukaszowi Gnadkiewiczowi. Obok komendant powiatowy PSP st. kpt. Bartłomiej Marcinów

Uczestnicy uroczystości przy nowym wozie

OSP Grędzina liczy obecnie 21 członków, w tym trzech honorowych. Co roku bierze udział w ok. 30 interwencjach, także w akcjach charytatywnych. Nowe auto już za parę dni będzie gotowe do udziału w akcji.

- Jako gmina zamknęliśmy pewien program, który trwał 6 lat - mówił burmistrz J-L Bogdan Szczęśniak. - To była wymiana samochodów praktycznie we wszystkich jednostkach na terenie gminy. Oczywiście wymagało to akceptacji Rady Miejskiej, bo to pieniądze budżetowe. Corocznie przekazywaliśmy 350 tys. zł plus były środki z innych źródeł. Dzięki temu nie mamy się czego wstydzić w naszej OSP Jelcz-Laskowice. Liczę na to, że ten wóz będzie wam służył, a chciałem podziękować komendantowi PSP, bo rok temu umówiliśmy się, że gmina wesprze finansowo w jakiejś części zakup samochodu ciężkiego dla JRG Jelcz-Laskowice, w zamian za to PSP przekaże do Grędziny tego mercedesa. Dziękuje, panie komendancie, za dotrzymanie słowa. Zawsze możecie na gminę liczyć. Gratuluję nowym użytkownikom tego auta. Niech wam służy!

Naczelnik OSP Grędzina podziękował wszystkim za pomoc w uzyskaniu nowego wozu. Podziękowania trafiły też na ręce komendanta gminnego OSP Jelcz-Laskowice Michała Kawałko: - Wspomaga nas i zawsze możemy na niego liczyć. Nowy wóz na pewno poprawi sprawność operacyjną naszej jednostki i poprawi bezpieczeństwo wyjazdów.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl ed81730eee

Wydawało się NIEREALNE, a jednak! Amelka w „The Voice Kids”!

JELCZ-LASKOWICE

Ma talent

Jest najmłodszą uczestniczką programu. O tym, co udało się tej 8-letniej dziewczynce, marzy mnóstwo dzieci. Na castingi do „The Voice Kids” zgłaszają się tłumy, dostają się nieliczni

Dobrą wiadomość przekazała redakcji mama dziewczynki Gosia Jakób: - Możemy już oficjalnie się tym chwalić - mówi. - Amelka wystąpi w premierowym odcinku 5 edycji, którego emisja już w sobotę 26 lutego.

Dziewczynka zagrała też w spocie reklamowym do programu. Od połowy lutego emitowany jest w mediach społecznościowych oraz na oficjalnej stronie internetowej „The Voice Kids”.

Amelia uwielbia występować, a przygodę ze sceną rozpoczęła w wieku 5 lat. Uczy się w Państwowej Szkole Muzycznej w Oławie. Gra na fortepianie i chętnie uczestniczy w różnych projektach muzycznych, ale nie tylko muzyka ją pochłania. Lubi rodzinne wycieczki rowerowe, czytanie książek, malowanie i układanie puzzli. Kocha zwierzęta, ma dwie świnki morskie i psa o imieniu Balbinka. Bardzo chce mieć w domu... wiewiórkę.

Mama dodaje, że udział w programie to spełnienie jednego z największych marzeń Amelii. Poprzednie edycje oglądała, zastanawiając się, czy kiedyś się spełni. - Wydawało się nierealne, ponieważ Amelia pochodzi z małej miejscowości, w której trudno się wybić - mówi Małgorzata. - Ku naszemu zdziwieniu, okazało się, że zwrócono na nią uwagę i dostała się do programu, a to łatwe nie było, bo z roku na rok zgłasza się coraz więcej dzieci, nawet do kilku tysięcy. Bardzo trudno przejść przez „sito” wielu uzdolnionych muzycznie dzieciaków.

Amelii się to udało, jest najmłodszą uczestniczką programu. Uczęszcza na zajęcia wokalne do Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach, gdzie lekcji indywidualnych udziela jej Jadwiga Tomczyńska-Ambroziak, znana harfistka i wokalistka. Małgorzata podkreśla, że to, gdzie dziś doszła Amelia, to zasługa przede wszystkim tej nauczycielki. - Jej ogromnej cierpliwości, bo Amelia jest dość upartą dziewczynką - śmieje się mama.

arch. prywatne

Amelka ma dopiero 8 lat, ale na koncie sporo sukcesów, z powodzeniem startowała w wielu konkursach. Czy teraz też będzie najlepsza? Trzymamy kciuki

arch. prywatne

Odcinek z udziałem Amelki Jakób będzie można obejrzeć już 26 lutego od godz. 20:00 na antenie TVP2

O tym, że Amelia będzie uczestniczką piątej edycji, sporo osób domyślało się już 5 lutego, podczas finału trzeciej edycji The Voice Senior, gdy przed podaniem wyników oficjalnie poinformowano o terminie emisji pierwszego odcinka „The Voice Kids 5”. Wtedy na spocie było widać Amelię.

Kto jest inspiracją dla dziewczynki? Z polskich artystów bardzo lubi Edytę Górniak, Annę Jantar i Natalię Kukulską (z czasów, gdy śpiewała utwory dla dzieci), a z zagranicznych Lady Gagę, Whitney Houston, Minnie Riperton i Tinę Turner.

Amelka ma dopiero 8 lat, a już jest laureatką różnych konkursów muzycznych. Poniżej wymieniamy niektóre z nich: zdobyła drugie miejsce na XIV Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Miłkowicach (22.01.2022), trzecie miejsce na XI Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego „Wciąż blisko nas”, organizowanym przez Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach (13.06.2021). Pierwsze miejsce na XIII Festiwalu Muzycznym Dzieci i Młodzieży „Pięciolinia marzeń”, organizowanym przez Bałucki Ośrodek Kultury w Łodzi (29.05.2021). Ponadto pierwsze miejsce w VI konkursie wokalnym „Śpiewanka online”, organizowanym przez Centrum Kultury w Andrychowie (30.04.2021), specjalne wyróżnienie w III Ogólnopolskim Festiwalu Polskiej Piosenki Rozrywkowej FIRE-Aleja Gwiazd (16.05.2021), wyróżnienie w IV edycji Międzynarodowego Konkursu „Dolnośląska Nutka”, organizowanym w Bielawie, wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Gdynia Open”, drugie miejsce w XVI Międzynarodowym Konkursie „Digi Talenty”, drugie miejsce w XVII edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego - „DIGI FORM ART”, wyróżnienie na XII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Hej! Kolęda, Kolęda” organizowanym przez Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach, a także trzecie miejsce w gminnym konkursie wokalno-recytatorskim, organizowanym przez MGCK w Jelczu-Laskowicach.

(AH)

powiatowa@gmail.com

Pływające podwórko

OŁAWA

Starsza mieszkanka bloku przy ul. Sportowej 8-16 poprosiła, żeby zamieścić to miejsce w rubryce „MINUS”. Dlaczego?

Agnieszka Herba

Kiedy trochę popada, woda stoi na placu zabaw

- Jak tylko trochę popada, przed blokiem mamy taflę wody - mówiła 17 lutego. - Patrzę na to z okna. Zgłaszałam administracji osiedla, ale nikt z tym nic nie zrobił. To nie jest złośliwość z mojej strony, chcę tylko, żeby ktoś spojrzał na to po ludzku. Żyjemy w społeczeństwie, ale wydaje mi się, że ludzie są coraz bardziej obojętni. Mieszkam tu od 1973 roku i kiedyś zupełnie inaczej podchodziło się do ludzkich problemów. Do grobowej deski będę wspominać panią Alę, pierwszą administratorkę tego osiedla. Jak jej się coś zgłosiło, to było zrobione od razu.

(AH)

Mieszkanka osiedla chce, żeby ten problem rozwiązano

eprasa.pl ed81730eee

Tylko podkowa po nim została (3)

Do partii ojciec nigdy nie należał - mówi syn, mając na myśli PZPR. - On się do tego nigdy nie pisał, choć udzielał się społecznie w cechu rzemiosł, w komisjach wyborczych pracował. Ludzie mieli do niego zaufanie

Aby jednak wtedy w ogóle działać, gdzieś trzeba było się zapisać. W 1962 roku zapisał się więc do Stronnictwa Demokratycznego - partii satelickiej najpierw PPR, a potem PZPR. Jako członek SD działał w strukturach Frontu Jedności Narodu, instytucji społeczno-politycznej podporządkowanej PZPR i realizującej jej cele polityczne. W 1983 r. FJN został rozwiązany, a jego kontynuację stanowił PRON. Józef Mąkowski musiał się wyróżniać, bo jako członek FJN był mężem zaufania w wyborach, a w 1977 roku otrzymał odznakę Zasłużony Działacz Frontu Jedności Narodowej.

Tych odznaczeń miał zresztą mnóstwo, w tym Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, medal „Za udział w wojnie obronnej 1939", Krzyż Partyzancki, srebrną odznakę „Zasłużony dla Dolnego Śląska", odznaki rzemieślnicze. Działał w wielu organizacjach. Był członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawczego, stowarzyszeń branżowych, np. Cechu Rzemiosł Różnych czy Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Słowem, żył w powojennej Polsce pełnią sił, akceptował jej reguły, angażował się w życie społeczne.

Gdy w 1980 roku przeszedł na emeryturę, nadal pracował. Jak mówił „Kurierowi Oławskiemu" z 1984 roku, wydanemu trzykrotnie z okazji 750-lecia miasta Oławy, „ciągnie mnie do warsztatu", „jestem zdyscyplinowany".

To jego władze wyznaczyły więc jako jednego z paru obywateli, o których telewizja zrobiła reportaże, z dobrej strony pokazujące miasto w teleturnieju Oława-Szczecinek.

- Było całe grono decydujące o tym, m.in. sekretarz Sokołowski, przewodniczący Rady Mykietyn... - wspomina ówczesny naczelnik Michał Wąsiewicz, który też był w tej grupie. - Chodziło o jakieś charakterystyczne twarze. Mąkowski to jeden z pierwszych osadników, coś pamiętał z tych pierwszych powojennych lat, on tutaj zagospodarowywał, no i te starocie, które zbierał. Pasował, żeby opowiedzieć o Oławie. Pamiętam go, byłem nawet u niego. To jedyny kowal, który się tak udzielał, fajny człowiek, któremu się podobało żelazo. Był jeszcze drugi oławski kowal Kujawski, miał kuźnię na rogu Kutrowskiego i Lipowej. Ale z nim były jakieś problemy. A ten Mąkowski pasował nam do obrazu Oławy, który chcieliśmy pokazać.

Jak parę lat później, po 1989 roku, kowal przyjął zmiany w Polsce?

- Ucieszył się, że pamięć o Piłsudskim wróciła - wspomina syn. - Był za „Solidarnością".

Muzeum

Józef Mąkowski liczył, że synowie też będą kowalami.

- Chciał tego, tak miało być, ale wyszło inaczej, przyszły nowe czasy, koni już nie było - wspomina Marek. - Czasem siadał sobie pod kuźnią z kolegami i wspominali przeszłość. Mówił wtedy, że wszystko ucieka, że ginie zawód kowala i ciężko mu się z tym pogodzić, bo nic nie zostawia, nikt po nim tego nie pociągnął.

Ale nie tylko mówił. Chciał po sobie zostawić muzeum, które tworzył przez lata, gromadząc stare przedmioty. - Zbieram, bo mam zamiłowanie do tego - mówił w filmie dokumentalnym. - Chcę pokazać, jak to kiedyś było, bo wszystko niszczą. A ja zbieram, naprawiam, remontuję, żeby wszyscy widzieli, jak co kiedyś wyglądało.

Muzeum powstało w części budynku z czerwonej cegły, który był kiedyś domem przedpogrzebowym - od strony kuźni. Już z zewnątrz widać było rękę kowala. Furtka na podwórze z ozdobnie wygiętego pręta zbrojeniowego, nad wejściem daszek z finezyjnie pospawanych elementów, w płocie jakieś metalowe kółka, ozdoby. To jednak tylko przedsmak tego, co było w środku.

- Miał tego dużo - wspomina syn. - Z każdego jednego przedmiotu się cieszył. Złapał się zegara, zrobił go, naprawił, to był dumny. Mówił, że to jego oczko w głowie, ale zaraz łapał się za coś innego. I znowu był z tego dumny.

To były w dużej części stare przedwojenne rzeczy. Zbierał na przykład krzyże mosiężne z drzewców sztandarowych z czasów Józefa Piłsudskiego. Ale gromadził wszelkie starocie - żelazka, zegary, hełmy, medale, szable, halabardy, świeczniki, dzwonki. Na jednym ze zdjęć z tego okresu widać, że na półce między metalowym aniołem a jakimś kaskiem, wisiał napis „nie dotykać rekwizytów" - widocznie to efekt niedawnej współpracy z wytwórnią filmów.

- Zawsze miał ciągoty do staroci - mówi syn. - Jakieś takie zamiłowanie dostał, że lubił pojeździć na giełdy staroci do Wrocławia, coś tam kupował, ale też ludzie często mu przynosili. Czasem odnawiał innym, przy okazji coś podpatrzył, wymyślił, poklepał, postukał i cieszył się, że ma zajęcie.

Oddajmy głos Bogusławie Notz, która w 1992 roku odwiedziła muzeum, zorganizowane w dawnym domu pogrzebowym na Cichej: - Na półkach, ścianach leżą, stoją, wiszą przedziwne i piękne przedmioty. Jest tam wszystko, co ludzie wyrzucają, a co zbiera, naprawia i uzupełnia kowal-artysta. Jest tam kilka gilotyn do tytoniu, których już dzisiaj nikt nie widuje, są kołowrotki, jest maselnica, ręczny drewniany staroświecki magiel, dzieża (naczynie służące do rozczyniania mąki i wyrastania ciasta chlebowego - red.), karbidowa lampa do roweru, stojak do ściągania butów-oficerek oraz zamek do drzwi kościelnych z Godzikowic - ma on 600 lat. Są tu też piękne wyroby rękodzieła naszego gospodarza

W muzeum nie było za wiele wolnego miejsca

Kowal w swoim muzeum

Jerzy Kamiński

- Z rzeczy, które zrobił mój tato, została nam już tylko ta podkowa - mówi syn kowala Marek Mąkowski

arch. rodzinne

1975 rok, w pochodzie pierwszomajowym - z tymi włosami nie da się go nie zauważyć

eprasa.pl ed81730eee

- lampy i świeczniki. Jest też pełna ciepłych słów, gratulacji i podziękowań księga pamiątkowa, w której wpisy świadczą, że w muzeum, o którym nie wie wielu oławian, bywają uczniowie szkół wrocławskich.

Księga się zachowała, przechowywana przez rodzinę kowala. Zaczyna się mottem, wybranym przez Mąkowskiego, a żeby nie było wątpliwości, są pod nimi aż dwie pieczęcie z jego nazwiskiem: - Być może nadejdzie czas, kiedy całe złoto świata nie wystarczy, aby odszukać ślady ojców naszych.

Kowal znał wartość zarówno swoją jak i swoich prac. Bez cienia zawstydzenia w pierwszym wpisie do księgi pamiątkowej kreśli następujące słowa: - Muzeum pracy artystycznej Wielkiego artysty, Mistrza ślusarsko-kowalskiego Józefa Muńkowskiego, przy ul. Cichej 9 w Oławie, które jest słynne od szeregu lat". Księga powstała w 1980 roku, a przynajmniej taką datę nosi pierwszy wpis gościa muzeum. Wśród innych są podziękowania od wielu osób, także z zagranicy (po rosyjsku, niemiecku i angielsku), którym kowal pokazywał swoje zbiory. Są podziękowania od całych klas, które zwiedzały muzeum. „Tu jest polska historia, a my razem z nią" - wpisali się w 1987 roku Krzysztof i Aleksandra. Przedstawiciele oławskich Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Pierwsiosnek" napisali tak: - Niech żyją starocie, niech żyje Pan Muńkowski, który ma wspaniałe zbiory przeszłości muzealne i kocha je - cześć mu!". W 1991 roku wyrazy uznania za wkład pracy w gromadzeniu ciekawych i cennych zbiorów wyraziła ówczesna burmistrz Oławy Janina Stelmaszek. Ostatni wpis, z 1993 roku, jest taki: - Serdeczne podziękowania za oprowadzenie po świecie staroci i najlepsze życzenia składa Bogusława Notz, „Wiadomości Oławskie".

Wprawdzie kowal sam o sobie pisał, że nie lubi, „aby o nim pisano", ale to chyba jednak była kokieteria z jego strony. W rodzinnych zbiorach zachował się bowiem list z 1989 roku, jaki wystosował do „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu, aby zainteresowała się jego działalnością: - Jestem z zawodu arcymistrzem kowalsko-ślusarskim - pisał. - Jak wiadomo, dziś jest to już zawód ginący, a to nieoszacowana szkoda dla naszego Państwa. Z mych precyzyjnych prac jestem słynny i poza terenem naszego województwa. Może zaciekawi waszą Szanowną Redakcję to, że mam własne muzeum, które bezinteresownie udostępniam dla naszego społeczeństwa, dla zwiedzającej młodzieży szkolnej, organizacji młodzieżowych itp. Znany jestem również Telewizji Wrocławskiej i Wytwórni Filmów, dla których wykonywałem różne precjoza. Uprzejmie bym prosił o wydelegowanie redaktora lub reportera do zwiedzenia mojego muzeum, a przy tym i zobaczenia księgi pamiątkowej. Moje hobby to wyrób szabel, bagnetów, szpad, tzn. broni białej. Pomimo że jestem na emeryturze, lecz poświęcam się, można to nazwać, pracy społecznej, by udostępnić wszystkim zwiedzającym, będąc zawsze i przewodnikiem. Jestem pewny, że reporter będzie miał okazję coś cennego i ciekawego zobaczyć i znaleźć, oraz obejrzeć sobie moje eksponaty, na które uprzejmie zaprasza emerytowany mistrz i kombatant...

Mąkowski robił też rzeczy całkiem przyziemne. To np. korba do zamykania komórki. - Zakręcało się, zabierało korbę i nie otworzysz komórki - mówi Leopold Kalinowski. - To był pomysł kowala

- Byłam wtedy mała, niewiele zapamiętałam - wspomina Magda Mąkowska, wnuczka Józefa. - Jak tu przyjeżdżałam, to pierwsze kroki były od razu do warsztatu dziadka. Nie mogłam się na to wszystko napatrzeć, co tu wisiało. Miałam około 10 lat, jak dziadek zmarł. Kuźnia jeszcze była, ale bardziej zapamiętałam to muzeum, jak te zegary naprawiał. Uważaj, żeby ci nic nie spadło - zawsze mówił. - Tego nie dotykaj, nie przestawiaj.

Śmierć Mąkowskiego w 1992 roku zakończyła działalność kuźni na Górce Kowala. Pochowany jest na nowym cmentarzu przy Ofiar Katynia, gdzie leżą też dwaj synowie i żona.

Co się z tym stało?

Po muzeum Mąkowskiego śladu dzisiaj nie ma. Najwyraźniej w domu przedpogrzebowym żaden porządek nie może trwać wiecznie, więc eksponaty musiały wybrać się w dalszą drogę, jak kiedyś ludzie. Z tą różnicą, że wierzący, a głównie tacy korzystali z tej nekropolii, mniej więcej znali kierunek, w jakim się udają. Przedmioty musiały wybrać drogę donikąd.

Przez jakiś czas po śmierci kowala krążyła plotka, że to synowie roztrwonili zbiory.

- To pomówienia - przekonuje Marek Mąkowski. - Nikt z nas niczego stąd nie wynosił. To było po prostu złodziejstwo, do którego doszło wtedy, gdy mnie nie było w kraju, opiekuna nie było. Mama była, ale już starsza kobieta, nie mogla upilnować. Był jeszcze Gienek, ale jak już mówiłem, lubił sobie wypić. Więc złodzieje wszystko wynieśli. Gdy czasem tu przyjeżdżałem, zaglądałem, czy wszystko gra. Kuźnia była zamknięta od zewnątrz. Któregoś dnia chciałem sprawdzić w środku, otwieram, a tam pusto. Kompletnie nic. Z tyłu cała ściana była wyrwana i wszystko przez teren cmentarza wynieśli. Aż się załamałem, bo tam kowadła były, stare rzeczy, młotki, kształtowniki do wykonywania różnych rzeczy. Pewnie to złomiarze byli i wszystko na złom wynieśli. Bardzo się wtedy zdenerwowałem, kazałem to zrujnować, żeby nie patrzeć na same „zwłoki" kuźni. Tylko została Górka Kowala. Nazwa.

Tak samo wszystko wynieśli z muzeum, najprawdopodobniej zdejmując drzwi z zawiasów.

- Po swojemu jakoś to złodzieje zrobili - mówi Marek. - Zgłaszane było, ale policja powiedziała, żebym powiedział, kto to zrobił, to może dojdą, ale nie doszli.

- Babcia była w domu, a że ona nie słyszała dobrze, to wyciągali wszystko, zostały same puste pudełeczka po odznaczeniach dziadka i legitymacje - dodaje wnuczka kowala. - To nie miało wielkiej wartości materialnej, raczej tylko dla niego sentymentalną.

W ten sposób z całego dorobku kowala w domu przy Cichej poza legitymacjami i pustymi pudełkami po odznaczeniach została tylko jedna rzecz, która wyszła spod jego rąk. Podkowa.

„K"

W 2014 roku, 22 lata po śmierci kowala, dwóch młodych oławskich artystów Kamil Tobiasz i Patryk Leś wymyśliło sobie projekt „Lokalni bohaterowie". Chcieli zwrócić uwagę mieszkańców na ludzi, którzy niekoniecznie są sławni i znani, ale w ich oczach zasłużyli na wyróżnienie. - Bo pokazali, że małe miasto wcale nie musi przeszkadzać w zrobieniu czegoś wielkiego - tłumaczyli Agnieszce Herbie, która pisała wtedy o nich w „Gazecie Powiatowej". W mieście miały się pojawić symbole wymyślone przez artystów, aby promować wybrane przez nich postaci. Wśród bohaterów (obok sportowców i muzyków) znalazł się Józef Mąkowski, bo artyści uznali, że „to ważna karta w historii miasta". Po spotkaniu z rodziną kowala utwierdzili się w tym przekonaniu. Zdecydowali, że jego symbolem będzie metalowa litera „K", która stanie przy jego domu, czyli na Górce Kowala.

- Każdy będzie ją mógł zobaczyć, ale przede wszystkim ma to być prezent od społeczności lokalnej dla rodziny - mówili w gazecie.

- Był osobą, która w trudnych czasach odnalazła swoją pasję - uzasadniali wybór Mąkowskiego w radiowym reportażu Magdy Skawińskiej z Polskiego Radia, a wnuczka kowala cieszyła się, że litera ma być umieszczona nad furtką: - Aby wszyscy wiedzieli, że to Górka Kowala - mówiła reporterce. - Będą pytać, to trzeba będzie opowiadać historię dziadka.

Do dziś żadnej literki nad furtką nie ma ani żadnego innego symbolu Górki Kowala. Projekt szumnie zapowiadany w mediach nie wypalił.

- W połowie drogi kolega wyjechał do Anglii, ja miałem to dokończyć - tłumaczy dziś Kamil Tobiasz i przyznaje, że sprawa utknęła. - Odpuściliśmy temat. Po prostu się posypało.

- Po rozmowie z panem doszliśmy do wniosku, że sami sobie taką literę na pamiątkę zrobimy - powiedział mi Marek Mąkowski, a mówiąc „my" miał na myśli siebie i Roberta, męża wnuczki. - Żeby wszyscy pamiętali, że tu mieszkał prawdziwy kowal. Na dodatek artysta.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

To pozowane zdjęcie w muzeum kowala dużo o nim mówi

Dom na Górce Kowala - widok obecny. Dziś wciąż mieszkają tu potomkowie kowala Józefa Mąkowskiego - syn Marek i wnuczka Magdalena z rodziną. Do wojny był to dom przedpogrzebowy przy cmentarzu żydowskim

- Po dziadku zostało wiele legitymacji do odznaczeń, które niestety przepadły - mówi Magdalena Mąkowska, wnuczka słynnego kowala

Tu się czuł najlepiej - we własnym muzeum

eprasa.pl ed81730eee

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie". Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ogłoszono nabory wniosków

Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna" ogłosiło nabory wniosków w ramach wdrażania Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego Przez Społeczność (Lokalna Strategia Rozwoju) na lata 2016-2022 Obszaru Brzesko-Oławskiej Wsi Historycznej. Wnioski o przyznanie pomocy/powierzenie grantu w ramach wszystkich ogłoszonych naborów wniosków będzie można składać w siedzibie Stowarzyszenia w Krzyżowicach 72 (gm. Olszanka) od dnia 21.02.2022 roku do dnia 10.03.2022 roku. Przy czym należy zwrócić uwagę, że ostatniego dnia naboru wnioski będą przyjmowane do godziny 12:30.

Poniżej prezentujemy szczegóły dotyczące ogłoszonych naborów:

1. Nabór nr BOWH/O/17/2022 rozwój ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej, lub kulturalnej.

Wysokość limitu środków w naborze wynosi 330 000,00 zł (85 000,00 EUR), a maksymalny poziom dofinansowania dla jednej operacji wynosi 165 000 zł, natomiast pomoc jest przyznawana na zasadzie refundacji do 100 % kosztów kwalifikowalnych, w zależności od podmiotu wnioskującego. Dla jednostek sektora finansów publicznych poziom dofinansowania nie może przekroczyć 63,63 %. Planowane do osiągnięcia wskaźniki w ramach naboru: liczba nowych lub zmodernizowanych obiektów infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej i/lub miejsc integracji mieszkańców: 2 sztuki.

2. Nabór BOWH/O/18/2022 wzmocnienie kapitału społecznego, w tym przez podnoszenie wiedzy społeczności lokalnej w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatycznych, także z wykorzystaniem rozwiązań innowacyjnych.

Wysokość limitu środków w naborze wynosi 600 000,00 zł (150 000 EUR), przy maksymalnej kwocie dofinansowania 60 000 zł, gdzie pomoc jest przyznawana na zasadzie refundacji do 100 % poniesionych kosztów kwalifikowalnych. Planowane do osiągnięcia wskaźniki w ramach naboru:

Liczba działań z zakresu wyposażenia świetlic i/lub organizacji form spędzania czasu wolnego: 10 sztuk.

3. Nabór wniosków nr BOWH/O/PG/10/2022 na realizację zadań służących osiągnięciu celów Projektu grantowego.

Dostępny limit środków w ramach projektu grantowego wynosi 260 000,00 zł (65 000 EUR), a grant na jedno zadanie jest przyznawany w wysokości do 20 000,00 zł dla jednego Grantobiorcy. W ramach projektu przyznamy wsparcie na minimum 13 zadań polegających na podjęciu działań aktywizujących lokalną społeczność.

Poziom dofinansowania grantu wynosi do 100 % kosztów kwalifikowalnych, a pomoc jest wypłacana po podpisaniu umowy z Grantobiorcą w formie prefinansowania.

Szczegółowe informacje na temat naborów oraz doradztwo w zakresie przygotowania wniosków o przyznanie pomocy/powierzenie grantów można uzyskać w siedzibie Stowarzyszenia w Krzyżowicach 72, 49-332 Olszanka.

Zachęcamy również do zapoznania się z dokumentacją konkursową zamieszczoną na stronie internetowej www.wieshistoryczna.pl oraz do kontaktu telefonicznego pod numerem telefonu 77 412 90 21. Jednocześnie pragniemy poinformować, iż w drugim kwartale 2022 roku planowane jest ogłoszenie naboru wniosków w zakresie *podejmowania działalności gospodarczej*, gdzie pomoc na utworzenie firmy będzie przyznawana w wysokości 100 000,00 zł na Beneficjenta.

ZAPRASZAMY

ZARZĄD STOWARZYSZENIA

Materiał opracowany przez Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna"

Codzienna rutyna a rzucanie palenia

Wielu badaczy i organizacji, a także instytucji zdrowia publicznego na całym świecie przygląda się nowym produktom mającym stanowić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę dla tradycyjnych papierosów. Jednak nałóg to nie tylko kwestia uzależnienia od nikotyny, ale także powielania codziennych rytuałów. Dlatego warto podjąć ten wysiłek, na przykład zmieniając na jakiś czas otoczenie.

Co najbardziej szkodzi w papierosach? Dym. Raport Naczelnego Lekarza Stanów Zjednoczonych mówi o tym, że składniki dymu tytoniowego mogą potencjalnie generować kilkanaście lokalizacji nowotworowych w organizmie palacza. Prócz raka płuc, mówimy również o niekorzystnym wpływie na układ krążeniowo-naczyniowy, układ oddechowy i wielu potencjalnych chorobach metabolicznych.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (*risk continuum*), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), na drugim miejscu są tzw. *modern oral products*, czyli np. saszetki nikotynowe, następnie e-papierosy, za nimi tzw. *traditional oral products*, wśród których są podgrzewacze tytoniu oraz sproszkowany tytoń, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara - najbardziej szkodliwe. Warto wiedzieć, że e-papierosy mogą działać w tzw. systemach otwartych lub zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak np. w przypadku Vuse ePod.

JAKA JEST ALTERNATYWA?

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. Ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

- Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Do tego należy też np. przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne

fot. lubero/Adobe Stock

częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia, komentuje dr Korpolewska.

PRZYJAZNE OKOLICZNOŚCI

Nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może się okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd lub po postu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia. Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku: *- Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia* - mówi.

Trzeba podkreślić, że papierosy elektroniczne nie są oczywiście całkowicie bezpiecznym substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych (z uwagi na zawartość nikotyny, która jest substancją psychoaktywną). Coraz częściej jednak podkreśla się ich rolę w redukowaniu szkód zdrowotnych związanych z paleniem[1]. Parlament Europejski zatwierdził właśnie raport Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakiem (BECA) i stwierdził, że skutki wapowania będą musiały być porównywane ze zdrowiem osób palących, a nie ze zdrowiem osób, które nie palą. Pierwszy raz w historii instytucja europejska formalnie uznała rolę e-papierosów w procesie rzucenia palenia[2].

Każdy moment jest dobry, by raz na zawsze pozbyć się z naszego otoczenia papierosowego dymu. Ważne, by znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam w tym skutecznie i definitywnie pomóc.

1 euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/
2 Europarlamento: la sigaretta elettronica è utile per smettere di fumare (sigmagazine.it)

eprasa.pl ed81730eee

OŁAWA

Gastronomia

Kawa, ciasto, gofry i nie tylko! Nowe MIEJSCE w Rynku

Trochę to trwało, ale wreszcie się udało! Ruszył drugi lokal w szklanym pawilonie

Właścicielka kawiarni przez pandemię i ograniczenia miała sporo problemów. Musiała tymczasowo zamknąć CafeManię, którą przez lata prowadziła pod wieżowcem. - Walczyłam, chciałam utrzymać pracowników - mówi Beata Niepsujewicz. - Ludzie przez pandemię zaczęli się bać, siedzieli w domach, zamawiali tylko na wynos, a ja prowadząc kawiarnię nie mogłam dowozić kawy czy gofrów na wynos. Owszem, byli klienci, którzy cały czas mnie wspierali, ale to nie był zarobek, który pozwoliłby utrzymać lokal, opłacić pracowników i pokryć wszystkie pozostałe koszty.

Ale nie ma tego złego... Beata jednego była pewna - z pracy w gastronomii nie zrezygnuje, dlatego nie poddała się i z opóźnieniem, ale jednak otworzyła kawiarnię w pawilonie w Rynku. Nie ruszyła jeszcze pełną parą, bo wciąż rekrutuje pracowników, a dwa miesiące temu urodziła drugie dziecko, ale obiecuje, że na wiosnę chce pozytywnie zaskoczyć mieszkańców. - Będę się starała, aby w końcu w Oławie było coś innego - mówi tajemniczo. - Jeszcze nie chcę do końca zdradzać swoich planów, ale powiem tyle, że jeszcze nie rozwinęłam w pełni skrzydeł.

Na co w takim razie możemy liczyć teraz? To przede wszystkim kawa, herbata, soki, ciasto, i wkrótce gofry (słone i słodkie), sałatki, lody, cocktaile, mleczne szejki, desery, drinki i mocniejsze alkohole. Na wiosnę będą też śniadania - m.in. owsianka, bajgle, kanapki. Beata podkreśla, że chce stworzyć bardzo dobry zespół pracowników. - Szukam ludzi odpowiedzialnych, uśmiechniętych, zaangażowanych, którzy jak przyjdą, to już zostaną, a nie tylko do pierwszej wypłaty. Zależy mi na osobach, które chcą pracować. Wciąż prowadzę rekrutację. Wiem, że uda się znaleźć odpowiednich ludzi, którzy w przyszłości będą też obsługiwać drugi punkt pod wieżowcem.

Agnieszka Herba

Beata Niepsujewicz (w blond włosach) właścicielka kawiarni i jej pracownica Julia

Beata mówi, że znów chce otworzyć CafeManię. To ma być nowe życie, nowy pomysł, zmieniona aranżacja i dodatkowe menu. Na razie jednak skupia się na lokalu w centrum.

- Jak wystartowałam w Walentynki - mówi - to trochę gryzły mnie wewnętrzne ambicje, bo jednak na razie ruszyłam z takim minimum, czyli kawą i ciastem, a chciałam od razu pełną parą i obawiałam się. Pojawiło się w głowie „kurczę, co pomyślą inni, to trochę za mało", a tymczasem usłyszałam od klientów: „pani Beatko, jest dobrze, ważne, że już jesteście, że można się dobrej kawy napić!". Staram się dawać z siebie 200%, więc jak szkolę kogokolwiek do pracy, to po to, aby wyniósł z tego 100%. Skupiam się przede wszystkim na kawie i chcę, żeby pracownik, który obsługuje profesjonalny ekspres, zrobił kawę jak należy. Bo wiem, że większość ludzi ekspresy ma w domach, ale chciałabym, żeby tutaj poczuli coś wyjątkowego, wracali i mówili „pani Beatko, ta kawa co zawsze". To ma zawsze smakować jak najlepiej i zawsze tak samo. Trzeba pamiętać, że tu nie tylko liczy się dobrej jakości kawa, ale też cały sprzęt, poziom zmielenia ziaren, ubicia ich, temperatura wody i dłonie, które to robią.

Jednym z warunków przystąpienia do przetargu na najem pawilonu była - oprócz gastronomii - organizacja wydarzeń artystycznych. W tej materii Beata chce współpracować z sąsiadką z drugiego lokalu, jest też w kontakcie z Centrum Sztuki, biblioteką, zna młode talenty, więc liczy na współpracę. - Chcę, żeby Rynek, który już wygląda bardzo fajnie, zaczął w pełni żyć - mówi. - Chciałabym, żeby mieszkańcy odwiedzali to miejsce z wielką chęcią i żeby miasto było dumne z tego, a ludzie, którzy na początku hejtowali, przekonali się że może być fajnie.

A co z nazwą? Jeszcze nie ma! Beata i jej mąż, który również mocno zaangażował się w prowadzenie lokalu, toczą burzliwe dyskusje, był nawet pomysł na hiszpańską nazwę, ale... to nie do końca przypadło im do gustu, dlatego właścicielka nie wyklucza, że o pomoc w wyborze poprosi mieszkańców. O czym marzy? Przede wszystkich o tym, żeby jej i najbliższym dopisywało zdrowie, a pandemia przestała dyktować warunki i życie wróciło do normy. Jest jeszcze jedno: - Marzę, żebym miała czas być matką i kobietą prowadzącą biznes, bo nie jest łatwo, praca w gastronomii jest bardzo ciężka.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

Agnieszka Herba

- Cały czas kompletujemy kadrę, dlatego jeszcze nie jesteśmy otwarci w weekendy, ale wkrótce to się zmieni - zapewnia właścicielka. - Teraz jesteśmy otwarci od poniedziałku do piątku od 12.00 do 18.00. Od wiosny chcemy ruszyć już pełną para!

Agnieszka Herba

Dobry humor to podstawa. Beata podkreśla, że w tym miejscu do ludzi podchodzi się z sercem!

KPP w Oławie

Kierowca audi był nietrzeźwy. Nie pojechał dalej dzięki reakcji mieszkańca

Zatrzymał PIJANEGO kierowcę

OŁAWA

Dobra reakcja

Najechał na latarnię, słupek, uderzył w ogrodzenie i samochód. Mieszkaniec nie pozwolił mu na dalszą jazdę

16 lutego 49-latek z Oławy wypił alkohol i wsiadł za kierownicę audi. Szybko tego pożałował. Na ul. Norwida stracił panowanie nad autem, zahaczył o latarnię, słupek telekomunikacyjny, ogrodzenie posesji i zaparkowany samochód. - Odjechał z miejsca zdarzenia - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - Został ujęty dzięki odważnej postawie obywatela, który widząc co zrobił, ruszył za nim i zabrał kluczyki. Jak się później okazało kierowca miał w organizmie 1,74 promila alkoholu. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, minimum 5 000 złotych grzywny oraz zatrzymanie prawa jazdy.

(AH)

eprasa.pl ed81730eee

W 80. rocznicę utworzenia Armii Krajowej 1942–2022

Gorycz przegranej i smak upodlenia

Losy żołnierzy Armii Krajowej na Ziemiach Zachodnich (czyli i na ziemi oławskiej) po drugiej wojnie światowej

Zakończenie drugiej wojny światowej w Europie nie przyniosło wolności, o którą Polacy tak wytrwale i ofiarnie walczyli od 1939 r. Na mocy porozumienia państw koalicji antyhitlerowskiej zawartego na konferencjach w Jałcie i Poczdamie ziemie polskie na wschód od linii rzeki Bug (tzw. linii Curzona) zostały przyłączone do Związku Sowieckiego, natomiast jako rekompensatę ofiarowano rządowi polskiemu obszary dotychczas należące do Niemiec, w tym Śląsk Dolny i Opolski, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie i Środkowe oraz tereny Warmii i Mazur uprzednio przynależne do Prus Wschodnich.

Ziemie te, oprócz wielu właściwych sobie cech, posiadały w sobie jeszcze jedną dominantę, która w powojennej rzeczywistości stała niemal charakterystyczną i obowiązującą normą, mianowicie na obszarach tzw. Ziem Odzyskanych znalazło swoje miejsce wielu żołnierzy podziemia, umownie nazywanego „poakowskim", i choć w tym słowie kryje się uczestnictwo i walka w szeregach Armii Krajowej, to w istocie skrywały one szereg różnorodnych organizacji, uznających zwierzchnictwo Polskiego Rządu na Obczyźnie. Dopiero w wyniku tzw. scaleniowej polskiego podziemia w latach 1943-1944 r. zostały one włączone w struktury AK, czemu patronował i co nakazywał Komendant Główny AK.

Losy tych bezimiennych często bojowników były bardzo złożone i nie znajdziemy dwóch identycznych przypadków. Naturalnie jest to truizm, niemniej należy wyraźnie podkreślić, że w warunkach opresyjności systemu politycznego, jaki rodził się w Polsce od 1944 r., poakowska przeszłość stawała się jeśli już nie przeszkodą, to z pewnością poważnie utrudniała powrót do „normalnego-cywilnego" życia. Dziś nie jesteśmy w stanie zliczyć tych wszystkich przypadków naruszeń prawa, zatrzymań, aresztowań, przetrzymywania ludzi w aresztach karno-śledczych, a co za tym brutalnych przesłuchań często bez sankcji prokuratorskiej, tylko dlatego, że w swoich życiorysach mieli epizody związane ze służbą w Armii Krajowej. Z ziemi oławskiej również znane są takie historie. Spójrzmy na niektóre z nich, są one nie tylko potwierdzeniem zbrodniczości systemu, ale również wyraźnym wskazaniem, że walczył on ze wszystkim, co było codzienną, polską rzeczywistością obowiązującą przed 1 września 1939 r.

Marian Papierowski

Jeńcy

Pierwsi żołnierze Armii Krajowej, jacy trafili na tereny powiatu oławskiego, byli jeńcami wojennymi. Przykładem może być los Mariana Papierowskiego, którego przypadki były już opisywane na łamach „GP-WO". Ten żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, ujęty przez Niemców, został przywieziony na Dolny Śląsk i włączony w skład grupy więźniów-robotników przymusowych, pracujących na rzecz machiny wojennej III Rzeszy w zakładach zbrojeniowych Alberta Kruppa „Bertha-Werke&Co" w Jelczu. W 1945 r., gdy tylko pojawiła się okazja, zbiegł z zakładów zbrojeniowych, pracujących już wówczas na potrzeby Związku Sowieckiego, i aby ukryć się przed poszukiwaniami ze strony „wyzwolicieli", wstąpił w szeregi funkcjonariuszy tworzącej się Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Oławie. Trudno posądzać bohatera tej opowieści o „kolaborację z reżimem", była to raczej próba (jedna z wielu) ukrycia się wśród najmniej opresyjnej formacji spośród funkcjonujących wtedy służb mundurowych Polski „ludowej". Wielu byłych żołnierzy Armii Krajowej decydowało się na tę służbę, a zdarzali się również i tacy, którzy wstępowali do UB lub zasilali szeregi sądownictwa oraz informacji wojskowej. Jednak służba w MO była czymś innym. Po pierwsze - była to formacja stricte policyjna (przynajmniej w założeniu), a po wtóre - w niektórych regionach kraju, zwłaszcza tam, gdzie „podziemie" miało silne struktury (np. w Polsce wschodniej lub południowej), w 1944 i 1945 r. to ono decydowało o obsadach komend powiatowych i posterunków gminnych MO (vide: tereny Podhala i rola żołnierzy zgrupowania mjr Józefa Kurasia „Ognia"). Papierowski nie tylko więc nie łudził się, że należy zakonspirować się, gdy podejmował decyzję o wstąpieniu do MO, ale - o ile będzie to możliwe - należy odtwarzać zerwane kontakty konspiracyjne, prowadząc akcję agitacyjną i informacyjną, a przede wszystkim przeczekać stan rzeczy i oczekiwać na dalszy rozwój wypadków politycznych. Nie dla wszystkich było wtedy jasne, że socjalizm w Polsce będzie trwał blisko pół wieku, co więcej wielu liczyło na rychły konflikt pomiędzy mocarstwami na tle rysującej się linii podziału „żelaznej kurtyny".

W 1946 r. wskutek ulokowania się agenta w otoczeniu Mariana Papierowskiego, ten ostatni został zatrzymany, a po procesie „grupy Papierowskiego" skazany na 8 lat więzienia. Wyrok odbył w całości. Niestety, jego życie osobiste również legło w gruzach, gdyż niedawno poślubiona żona na wieść o ogłoszonym wyroku natychmiast złożyła pozew rozwodowy... Marian Papierowski, podobnie jak wielu innych żołnierzy Armii Krajowej, przez wiele lat płacił niewspółmiernie wysoką cenę udziału w konspiracji. Epizod w Milicji Obywatelskiej niestety nie okazał się pomocny w próbie ułożenia sobie życia w powojennej Polsce.

Interesujące, że równolegle z nim służyli w MO dwaj ludzie, których życie równie ciężko doświadczyło. I oni wywodzili swój konspiracyjny życiorys z szeregów Armii Krajowej. Mowa o komendancie Powiatowym Milicji Obywatelskiej Aleksandrze Baranie (Bataliony Chłopskie - uznające operacyjne zwierzchnictwo AK), którego historia została już opisana na łamach „Powiatowej", a który stał się ofiarą mordu, oraz o zupełnie zapomnianym zastępcy ds. polityczno-wychowawczych st. sierż. podch. Janie Mrassie. Pochylmy się zatem nad losami tego ostatniego.

Jan Mrass

Jan Mrass

Urodził się 27 marca 1925 r. w Wołominie, w powiecie radzymińskim, słynnym ze zmagań z wojskami marszałka Tuchaczewskiego w sierpniu 1920 r. Ukończył szkołę powszechną oraz dwie klasy gimnazjum. Dalszą naukę przerwała wojna. W czasie okupacji uczęszczał na tajne komplety, przygotowujące go do egzaminu maturalnego, który złożył w czerwcu 1944 r. Jednocześnie pracował zarobkowo w warsztacie mechanicznym oraz jako robotnik w Warszawskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. W czerwcu tego roku tuż przed wybuchem powstania warszawskiego został zaprzysiężony do Armii Krajowej i włączony do oddziału „Dzika" należącego do zgrupowania „Kampinos" (jego dowódcą mjr Alfons Kotowski ps. „Okoń"). Oddział ten działał na terenie powiatu rawskiego, a jego najgłośniejszą akcją była bitwa stoczona z Niemcami 26 listopada 1944 r. w miejscowości Szwejki Wielkie Nowe (gmina Sadkowice). Partyzanci w zabudowaniach gospodarstwa rolnego zostali otoczeni przez Niemców i wspomagających ich własowców. W ciągu kilkunastu godzin nierównej walki zginęło 25 żołnierzy AK oraz gospodarz z żoną i dzieckiem. Straty niemieckie wynosiły około 70 zabitych i rannych.

Wskutek dolegliwości zdrowotnych pod koniec 1944 r. Jan Mrass był zmuszony opuścić oddział (takie powody podał w ankiecie personalnej); być może decydowały o tym inne okoliczności, gdyż już w styczniu 1945 r. wstąpił do PPR, a 18 tego miesiąca wraz z kilkoma kolegami z AK zorganizował Posterunek MO w Kawęczynie, podlegający operacyjnie KPMO w Skierniewicach, skąd skierowano go na kurs oficerów polityczno-wychowawczych w Łodzi. Z Łodzi trafił w lipcu 1945 r. do Oławy, jako zastępca Komendanta Powiatowego ds. Polityczno-Wychowawczych. W listopadzie 1946 r. Mrassa przeniesiono do KPMO w Ząbkowicach Śląskich na analogiczne stanowisko, a następnie do Dzierżoniowa, gdzie pełnił funkcję Komendanta Posterunku. W 1949 r. już w Milicji nie służył, ponieważ 30 września tego roku został zwolniony jako politycznie niepewny; zarzucano mu m.in. klerykalizm oraz to, że „po zakończonym [zebraniu partyjnym i] wygłoszeniu wykładów o marksizmie, chodzi do kościoła modlić się". W tej sprawie wypowiadała się zarówno organizacja partyjna, jak również jego bezpośredni przełożeni. W dokumentach z tego okresu czytamy, m.in., iż „nie może [on] pozostać na stanowisku Komendanta powiatowego,

eprasa.pl ed81730eee

ponieważ jest silnie związany z klerem. Ostatnio na podstawie orzeczenia trójki partyjnej został usunięty z egzekutywy Komitetu Powiatowego PPR. W referatach swych unika analizy działalności AK, ponieważ sam był członkiem tejże organizacji (...) proponuję zwolnić z szeregów MO (...) jako element nienadający się do służby w organach MO". Ponadto stwierdzono również, że „[tow. Mrass] na początku przeczył temu [jakoby chodził do kościoła modlić się po wysłuchaniu wykładów o marksizmie], lecz przyparty do muru przyznał się, tłumacząc to swoim młodym wiekiem i wpływem wychowania. Obecnie, jak oświadczył do kościoła już nie chodzi i nie dlatego, że jest Komendantem MO, lecz na skutek wewnętrznego przekonania".

Mrass początkowo zamierzał przenieść się do Warszawy, gdzie posiadałby lepsze perspektywy pracy i rozwoju, również dla najbliższych. Jednak władze zdecydowały, iż nie nadaje się do dalszej służby w MO i podjęły decyzję o zwolnieniu go.

Jednak odejście z Milicji nie oznaczało końca kłopotów, a odcięcie się od służby w tej formacji, a także aktywnego członkostwa w partii, również nie rozwiązywało problemów, bowiem „władza" nie zapomniała o jego akowskiej przeszłości. Nie zniszczono go fizycznie, niemniej dochodziło okresowych zatrzymań, a po uwolnieniu utrudniano życie rozmaitymi szykanami i tworzeniem fikcyjnych „trudności" związanych z formalnym zakończeniem służby w MO. Świadczy o tym treść listu, jaki skierowała Stanisława, żona Jana Mrassa, do ówczesnego Komendanta Głównego MO gen. Józefa Konarzewskiego:

„Szanowny Panie Konarzewski!

Piszę do Pana po raz wtóry i mam nadzieję, że po raz ostatni w tej sprawie. Z dniem 30 grudnia br. (tj. 1950 r.) upłynęło już trzy miesiące od dnia zwolnienia mojego męża z szeregów MO. Czy okres ten nie wystarczy do zatwierdzenia wszelkich formalności związanych ze zwolnieniem? Czy mąż mój i jego rodzina nie ma prawa do dalszej egzystencji? Przecież oprócz nas jeszcze jest dwoje dzieci i starsza, schorowana matka męża i my musimy z czegoś żyć, gdyż mąż nie zrobił żadnego majątku ani szabru na Zachodzie, aby mógł z kapitału [teraz] żyć, gdyż cały nasz majątek to dwoje drobnych dzieci, które dziś są na utrzymaniu mojej matki, tak samo jak i my, gdyż mąż zaczął pracować, ale nie może być wciągnięty na listę pracowników, a tym samym nie mogą mu wypłacić pensji do dnia załatwienia formalności w pośrednictwie pracy. A na wszystkie listy wysłane przez męża i przez daną instytucję, w której mąż zaczął pracować, nie ma żadnej odpowiedzi, ani z Komendy Wojewódzkiej, ani z Komendy Głównej. A więc cóż mamy robić, dlaczego to obydwie Komendy milczą, czemu nie pociągają męża do odpowiedzialności, jeśli jest winny. Pojechać samorzutnie do Wrocławia nie może, albowiem po pierwsze pracuje, a po drugie, brak mu funduszów na drogę, a i to nie wiadomo czy by [coś] załatwił. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze choroba dziecka, którego nie mogę leczyć, ponieważ odebrano mi książeczkę lekarską, a na leczenie prywatne nie mam na to [pieniędzy], toteż dziecko po prostu ginie mi w oczach, a nie wiem co mu jest.

A więc, czy to jest słuszne załatwienie takiej sprawy i męczenie nie tylko dorosłych ale i dzieci?

Zdaje się, że ob. Prezydent B. Bierut wyraźnie powiedział w swoim ostatnim przemówieniu, że nie wolno nikogo pozbawić dalszej egzystencji, nawet jak g się usuwa z partii. Tym bardziej, jeżeli mąż mój z partią jest w porządku i partia do niego nic nie ma i jest w niej aktywistą od 1945 r., zaraz po wstąpieniu do organów MO. To też nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się w tej sprawie do ob. Prezydenta B. Bieruta, a stamtąd na pewno dostanę odpowiedź. Uważam, że do zadowolenia materialnego nie mogę mieć pretensji, po tak ciężkiej wojnie, ale do zadowolenia moralnego mam prawo i tego mogę wymagać po tym, co przeszła nasz rodzina, po stracie naszego ojca, z którym pracowałam całą okupację jako kolporterka [podziemnej prasy]. I dzięki pamięci po ojcu proszę Pana, aby Pan, o ile Pan może zakończył tę sprawę jak najszybciej. Z poważaniem, Stanisława Mrass".

Pomimo wielokrotnych próśb i monitów, kierowanych do KWMO we Wrocławiu oraz bezpośrednio na ręce Komendanta Głównego MO, sprawę przeciągano przerzucając się pismami. W tym czasie sytuacja materialna rodziny Jana Mrassa pogorszyła się do tego stopnia, że została ona zmuszona zaciągnąć pożyczki finansowe na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych, co stanowiło równowartość kilkumiesięcznych zarobków funkcjonariusza MO na stanowisku kierowniczym. Aby ratować dramatyczną sytuację materialną rodziny, Mrass tłumaczył się (jak i jego żona) w listach do kierownictwa MO, że jego przynależność do AK miała charakter przypadkowy, a nawet, że „oszukano go", wpisując jego nazwisko na listę żołnierzy oddziału AK skierowanych do Puszczy Kampinoskiej. Ponadto w swoich podaniach wskazywał on na łączące go bliskie kontakty z żoliborskimi strukturami AL i PPR, czego potwierdzeniem miały być pisemne i zeznania i relacje świadków. W tym pełnym tragizmu położeniu doszło do tego, że w jednej izbie warszawskiego mieszkania Mrassów mieszkali Jan, jego żona, teściowa, chora matka oraz dzieci, tj. razem dziewięć osób na kilkunastu metrach kwadratowych. Sam zainteresowany oprócz konieczności zdobycia środków finansowych na codzienną egzystencję planował również podjęcie studiów na Akademii Nauk Politycznych, co w perspektywie mogłoby podnieść status materialny rodziny.

Niestety nie wiemy jak zakończyła się ta sprawa i jak wyglądały dalsze losy Jana Mrassa, zastępcy Komendanta Powiatowego MO w Oławie w latach 1945-1947. Ślad urywa się w 1950 r. Jeszcze w 1981 r. pisał listy do KWMO we Wrocławiu, z prośbą o ustalenie przebiegu służby w MO w latach 1945–1949 oraz wydanie zaświadczenia w celu uzyskania statusu kombatanta i uzyskania świadczeń ZBOWiD. Mieszkał wówczas w Warszawie w dzielnicy „Ochota" przy ul. M. Mochnackiego 29. Stwierdzał przy tym, że „żadnych dokumentów z tytułu służby nie posiada", co wydaje się rzeczą niezwykłą i trudną do przyjęcia w argumentacji. Dziwnym bowiem byłoby, gdyby nie zachowały się jakiekolwiek dokumenty z okresu służby w MO. Wiadomo również, że wraz z nasilającym się terrorem stalinowskim od końca lat 40. byli żołnierze Armii Krajowej, nawet o tak krótkim stażu bojowym jak Jan Mrass byli systematycznie poddawani szykanom i prześladowaniom. Możliwe również, że poważne represje dotknęły również i samego Mrassa, gdy już we wrześniu 1949 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB za „przynależność do AK". Wówczas mogło dojść podczas rewizji do zniszczenia lub zagarnięcia dokumentacji świadczącej o służbie w MO. Tego typu „zdjęcie figuranta" służyło celom propagandowym i miało na celu ukazanie społeczeństwu proces eliminacji z życia prawdziwych i wyimaginowanych wrogów „demokracji" w Polsce „ludowej". Były to więc metody wybitnie nawiązujące do stalinowskich czystek z lat 30. XX wieku.

Czy i jak wiele szykan Mrass doświadczył w tych latach, tego się zapewne nigdy nie dowiemy. Był on jednym z tysięcy tych szarych bojowników walczących o Polskę w latach wojny, którym ojczyzna nie była w stanie podziękować za służbę, a lata powojenne przyniosły nie tylko gorycz przegranej, lecz również smak upodlenia w okowach stalinowskiego reżimu.

Tomasz Gałwiaczek
Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Opolu

Na odśnieżenie max pięć godzin

JELCZ-LASKOWICE
Drogi

Jest szczegółowa odpowiedź na pytania radnego, o których pisaliśmy kilka tygodni temu. Chodzi o stan dróg po intensywnych opadach śniegu

- 21 stycznia złożyłem interpelację, związaną z nagłym, ale przewidywanym załamaniem pogody - pytał na styczniowej sesji Rady Miejskiej Jacek Załubski. - Chodzi o usługi świadczone przez Zakład Gospodarki Komunalnej, czyli odśnieżanie dróg na terenie miasta. Przed załamaniem pogody nas ostrzegano, wiedzieliśmy, że drogi będą oblodzone i spadnie sporo śniegu. Czy w naszej gminie jest określony czas reakcji służb w takiej sytuacji? Czy pracownicy ZGK pełnią jakieś dyżury i jeśli wiedzą, że zaczyna intensywnie padać, to piaskarki w porę na to reagują? Skoro system RCB informuje o anomaliach, to dlaczego nie ma odpowiedniej reakcji na duże niebezpieczeństwo na drogach?

W interpelacji radny „Lokalnych Patriotów" poruszył kilka kwestii:

* na jaką kwotę i jaki okres została zawarta umowa z ZGK w zakresie odśnieżania dróg i ulic?

* jaką ilością sprzętu samochodowego (paskarki i pługi) dysponuje ZGK?

* czy jest określony czas reakcji w przypadku nagłego załamania pogody i konieczności wyjazdu sprzętu? Jeśli tak, to jaki?

* czy pełnione są dyżury w okresie zimy z ramienia urzędu lub ZGK? Jeśli tak, to na jakich warunkach?

* proszę o wyjaśnienie, dlaczego urząd systemem RCB informuje mieszkańców o nadciągających anomaliach pogodowych i wiedząc o tym, nie reaguje w porę na intensywne opady śniegu?

Podczas posiedzenia RM wiceburmistrz Romuald Piórko odpowiedział krótko: - Musicie państwo wiedzieć, że nie ma takiej ilości sprzętu, by w momencie, gdy spadnie śnieg, nagle wszystkie drogi były odśnieżone. Nawet w najbardziej uprzemysłowionych i cywilizowanych gospodarkach świata tak to nie działa. Oglądacie telewizję, widzicie, co się dzieje. To, czy są alerty, niewiele zmienia, bo od alertów śnieg nie topnieje. Oczywiście jest podpisana umowa z ZGK, który ma dyżurnego, a jego obowiązkiem jest sprawdzanie stanu oblodzenia i monitorowanie opadów. On powiadamia pracowników i w ten sposób podejmowane są działania. Mamy kategorie utrzymania dróg, na podstawie których określa się kolejność odśnieżania. Pewnie, że są takie sytuacje, w których dróg piątej kategorii nie zdąży się odśnieżyć, bo śnieg już stopnieje. Nic na to nie poradzimy, a alerty są po to, by mieszkańcy i kierowcy zachowywali szczególną ostrożność.

Obiecał, że szczegółowo odniesie się do poruszonych kwestii na piśmie. W lutym przyszła odpowiedź. W dokumencie sygnowanym przez wiceburmistrza Romualda Piórkę, czytamy: - Uprzejmie informuję, że zlecenie na zimowe utrzymanie dróg gminnych i wewnętrznych na terenie miasta i gminy Jelcz-Laskowice zostało podpisane na okres od 25 listopada 2021 do 31 marca 2022. Stawka miesięczna na zimowe utrzymanie dróg i chodników:

* opłata za gotowość techniczną i dyżury - 8237,72 zł brutto,

* opłata za godzinę pracy piaskarki - 369,88 zł brutto

* opłata za godzinę odśnieżania - 306,42 zł brutto

* ryczałt za jednokrotność odśnieżania chodników - 1 542,76 zł brutto

fot. arch. prywatne
Jacek Załubski

Ilość sprzętu ZGK:

* zestaw pług i piaskarka - 4 szt.

Czas reakcji:

* w zakresie zwalczania śliskości i usuwania śniegu na jezdniach rozpoczęcie prac w ciągu dwóch godzin po wystąpieniu śniegu i zakończenie prac w ciągu trzech godzin od momentu zaprzestania opadu - według kolejności utrzymania.

* w zakresie zwalczania śliskości i usuwania śniegu z chodników rozpoczęcie prac po wystąpieniu śniegu lub bezpośrednio po zaistnieniu śliskości i zakończenie tych prac w ciągu czterech godzin od momentu zaprzestania opadu.

Zakład Gospodarki Komunalnej pełni dyżury i zapewnia nadzór nad zimowym utrzymaniem dróg i chodników z możliwością telefonicznego kontaktowania się z dyżurnym. ZGK przy podejmowaniu decyzji o utrzymaniu dróg, bierze pod uwagę informacje zawarte w alercie RCB.

***

- Z odpowiedzi jasno wynika, że w przeciągu pięciu godzin na jezdniach po ustaniu opadów drogi powinny zostać odśnieżone. Czy tak jest? Nie zawsze i nie wszędzie... - skomentował Jacek Załubski.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

fot. Paweł Hojnic
20 stycznia w godzinach wieczornych samochody nie były w stanie podjechać pod wiadukt w Jelczu-Laskowicach

eprasa.pl ed81730eee

JELCZ-LASKOWICE
Inwestycje

fot. arch. radnej Karoliny Kolado

Tak ma wyglądać pomost

Kolado: - Zawiniła urzędnicza opieszałość

Wracamy do sprawy opóźniającej się budowy pomostu nad stawem, którą opisywaliśmy przed tygodniem

Jednym z projektów, które wygrały w głosowaniu do budżetu obywatelskiego na 2021 rok, był wspomniany pomost. Zasada BO zakłada, że wybrane inwestycje muszą być zrealizowane do końca roku danej edycji programu. Jeśli więc mamy BO 2021, to maksymalnie 31 grudnia 2021 zadanie powinno być ukończone. Tymczasem mamy luty 2022, a pomostu jak nie było, tak nie ma. Ponadto przegłosowane przez radnych na ostatniej sesji RM zmiany budżetowe zakładają, że inwestycja pochłonie więcej funduszy niż pierwotnie zakładano. Dlaczego?

Temat na posiedzeniu RM poruszył Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów", pytając o powód zwiększenia sumy na ten cel. Odpowiadając, wiceburmistrz Romuald Piórko powiedział: - Faktycznie pierwotny projekt miał wartość poniżej 200 tys. zł, tyle że on zakładał wykonanie pomostu z tarcicy iglastej, natomiast projektant powiedział nam, że pomosty z tarcicy to jednorazówki. I ja, i wnioskodawca, i zapewne państwo - nikt z nas nie wiedział na etapie wniosku, że powinno się tego typu element wykonać z modrzewia. Wtedy spokojnie wytrzyma kilkanaście lat. Decyzją burmistrza zmieniliśmy kosztorys inwestorski, przetarg jest przygotowany, wynosi 249 tys. plus dokumentacja. Przekazujemy 300 tys., ponieważ jest pomysł, by zrobić też drabinki po obu stronach. Dodatkowo też wieżyczkę dla ratowników. Stąd ta rezerwa. A ile ostatecznie to będzie kosztowało, pokaże przetarg. Co do innych zadań, w BO zawsze jest określana szacowana wartość. Często dokładnie nie da się określić. Nie można oczywiście przestrzelić zbyt mocno, ale tutaj mamy wzrost ze 199 tys. do 249 tys. Ani ja, ani wnioskodawca nie zdawaliśmy sobie też sprawy, że na tego typu inwestycję będzie potrzebne pozwolenie na budowę. Archeolog zażądał badań, więc owe pozwolenie przyszło dopiero pod koniec 2021 roku. Pieniądze niewykorzystane w zeszłym roku to teraz wolne środki. Jeśli w przypadku innych projektów cena wzrośnie, to również postaramy się je zrealizować. Chyba, że będzie to wzrost dwu-, albo trzykrotny.

Do tej wypowiedzi podczas sesji RM nie odniosła się wnioskodawczyni radna Karolina Kolado, bo - jak wytłumaczyła nam później - nie miała przy sobie dokumentów, a nie pamiętała, jak dokładnie sformułowany był kosztorys i czy zawarto w nim rodzaj materiału do budowy pomostu. Ostatecznie dotarła do wspomnianych danych i odniosła się do sprawy w mediach społecznościowych: - Finalna wersja projektu pomostu (zamieszczamy zdjęcie - przyp. red.) została ostatecznie zaakceptowana 14 lipca 2021 roku. Ten termin zamknięcia prac projektowych wynika bezpośrednio z opóźnienia rozpoczęcia współpracy przez Urząd Miasta i Gminy J-L z biurem architektonicznym, na co nie miałam niestety żadnego wpływu. Początkowa propozycja zakładała wykonanie pomostu o zadaszeniu z tkaniny markizowej, która nie uzyskała mojej akceptacji, ponieważ zgodnie z zasadą uczciwości i rzetelności pamiętałam, że głosowaliście państwo na projekt przedstawiający wieżyczki z zadaszeniem wielospadkowym, umieszczonym na mocnych słupach podporowych, a nie na materiałowe daszki zawieszone na „patyczkach", które przy pierwszym silniejszym wietrze uległyby całkowitej destrukcji. Uważam, że obniżenie jakości wykonania projektu oznaczałoby brak mojej wiarygodności. Stąd też moje dążenie do wykonania projektu zgodnie z założeniami przedstawionymi w budżecie obywatelskim. Minęły dwa lata bez realizacji zadania z powodu opieszałości urzędniczej. W tym czasie nastąpił największy wzrost kosztów materiałów budowlanych, w tym też drewna, które podrożało aż o 70% na przestrzeni tylko 2020 i 2021 roku. Niestety, moment realizacji projektu zbiegł się w czasie z najwyższymi cenami drewna i materiałów budowlanych, co doprowadziło do wzrostu kosztu budowy pomostu ze 199 tys do 249 tys zł. Dlatego też obecnie projekt realizowany będzie ze środków własnych gminy, a nie ze środków BO. Reasumując, koszt budowy pomostu wzrósł o 25% i różnicę tę UMiG musi teraz pokryć. I tu pojawia się jeszcze jedna istotna nieścisłość, koszt wzrósł o 25%, a nie 50% (o pięćdziesięciu procentach mówił na sesji radny Jacek Załubski, powołując się na zapis w budżecie, w którym zapewniono aż 300 tys. zł na inwestycję - przyp. red.). Ponadto, jako wnioskodawca w kosztorysie, nigdzie nie wspominałam o tarcicy iglastej, jak błędnie podaje „Gazeta Oławska" (w naszym artykule o tarcicy iglastej mówił wiceburmistrz Romuald Piórko i to jego wypowiedź zacytowaliśmy - przyp. red.), lecz o materiałach najwyższej jakości do budowy pomostu, za które uznaje się modrzew, dąb i sosnę. Mam nadzieję, że UMiG wywiąże się ze swojej obietnicy i niecierpliwie czekam na rozpoczęcie prac budowlanych, ponieważ, jak podaje Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego, ceny drewna nadal będą rosły.

Czy tego lata wypoczywający nad stawem będą mogli już korzystać z pomostu? Nie znamy jeszcze dokładnego terminu rozpoczęcia prac budowlanych, ale mamy nadzieję, że tym razem już żadnych opóźnień nie będzie.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

fot. Facebook Radna Karolina Kolado

Radna Karolina Kolado

POWIAT OŁAWSKI AKTYWNYM SAMORZĄDEM

Powiat Oławski kontynuuje realizację pilotażowego programu „Aktywny Samorząd", kierowanego do osób niepełnosprawnych. Główny cel programu to wyeliminowanie lub zmniejszenie barier ograniczających uczestnictwo beneficjentów programu w życiu społecznym, zawodowym i dostępie do edukacji. Program jest finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a jego realizatorem jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Oławie.

Na poziomie Powiatu program realizowany jest w dwóch modułach:
Moduł I - likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową
Moduł II - pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.
Wnioski w ramach realizacji programu „Aktywny Samorząd" przyjmowane są w następujących godzinach:
Moduł I – od 01.03.2022 r. do 31.08.2022 r.
Moduł II – a) semestr letni: od 01.03.2022 r. do 31.03.2022 r.
b) semestr zimowy: od 01.09.2022 r do 10.10.2022 r.

Szczegółowe informacje w sprawie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w programie dostępne są w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Oławie ul. Kutrowskiego 31a, pokój nr 5 lub tel. 71 303 62 95 w. 05, na stronie www.pcpr-olawa.pl oraz na witrynie PFRON **www.pfron.org.pl**
Zachęcamy do składania wniosków droga elektroniczną przez System SOW.
www.sow.pfron.org.pl

REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee

Pierwsza rozprawa OSKARŻONYCH o fałszowanie wyborów

OŁAWA

Z sądu

Przesłuchano kilku świadków w sprawie grupy osób oskarżonych o fałszowanie wyborów samorządowych w 2014. Wśród podejrzanych jest radny z Jelcza-Laskowic

Przed sądem

10 lutego przed Sądem Rejonowym w Oławie odbyło się przesłuchanie pierwszych świadków w sprawie 19 osób oskarżonych o fałszowanie wyborów samorządowych. Wśród nich jest radny z Jelcza-Laskowic, któremu postawiono też zarzut o nakłanianie do tego oszustwa.

Przypominamy, że chodzi o wybory samorządowe z roku 2014. Trzy miesiące po nich do Prokuratury Rejonowej w Oławie wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez grupę osób, która tuż przed wyborami wpisała się do rejestru wyborców okręgu nr 18 na osiedlu Hirszfelda w Jelczu-Laskowicach. Zamieszany w sprawę radny w 2014 startował z list „Wspólnoty Samorządowej", dziś jest radnym z ramienia PiS.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Oławie w lutym 2020. Kilka razy sprawa była jednak odraczana. Żaden z oskarżonych nie stawił się na wtorkowej rozprawie. Sześć osób reprezentowali obrońcy. Jeden z nich także oskarżonego w sprawie radnego z Jelcza-Laskowic.

Pierwszym świadkiem, który tego dnia odpowiadał na pytania sądu, był inny radny Jelcza-Laskowic - Krzysztof Woźniak, który złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Sąd chciał wiedzieć, do jakich jego zdaniem nieprawidłowości doszło przed wyborami samorządowymi w okręgu nr 18 w roku 2014 roku i skąd świadek ma wiedzę na ten temat?

- Tak jak pisałem w zawiadomieniu do prokuratury, informacje zdobyłem od kandydata na radnego z tamtego okręgu - mówił. Dalej tłumaczył, że wspomniany kandydat opowiadał mu, że poszedł do wyborów i podczas składania podpisu na spisie wyborców zobaczył, że pod lokalem mieszkalnym jego sąsiada jest szereg nazwisk, których nie zna, tymczasem bardzo dobrze znał swoich sąsiadów. Wśród tych nieznanych nazwisk było znane mu nazwisko jego konkurenta wyborczego.

Świadek dodał, że powyższe informacje uzyskał po wyborach. Wtedy też dowiedział się, że do jego rozmówcy dotarły głosy od innego mieszkańca okręgu nr 18. Twierdził, że głosowali ludzie, którzy tam nie mieszkają. Z relacji Woźniaka wynika, że jego rozmówca podjął interwencję w tej sprawie, ale było już za późno na wyborczy tryb odwoławczy.

Opierając się na wcześniejszych zeznaniach radnego Woźniaka sąd ma tak szczegółowe informacje, jak ta, że aż 22 osoby przepisały się do 6 lokali mieszkalnych na osiedlu Hirszfelda i były one w wieku do 33 lat. Świadek tłumaczył, że wie to od swojego rozmówcy, a ten pozyskał je z Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach, pisząc odpowiednie pisma. Woźniak dodał też, że w 2018 poszerzył informacje przekazane organom ścigania o wiadomości uzyskane od kolejnej osoby, która poskarżyła mu się, że w 2014 roku grupa młodych ludzi głośno imprezowała w mieszkaniu znajdującym się poniżej jego. Balowali głównie w weekendy, późnymi wieczorami i nocami. Później te same osoby prawdopodobnie brały udział w wyborach samorządowych, bo ponoć dopisali się do rejestru wyborców jako mieszkańcy tego lokalu. - Jako odpowiedzialny samorządowiec uznałem, że w tej sytuacji niezbędne będzie poinformowanie o wszystkich znanych mi aspektach sprawy Radę Miejską w Jelczu-Laskowicach, co uczyniłem w styczniu 2018 r. - cytował sąd z wcześniej złożonych i podtrzymanych przez świadka zeznań. - Wiem, że osoby kandydujące z okręgu nr 18, z którymi rozmawiałem, mają poczucie krzywdy, gdyż są przekonani, że w wyborach w 2014 roku nie mieli równych szans. Zdecydowali mi się o wszystkim powiedzieć, bo wiedzieli, że jestem osobą publiczną.

Prokurator pytał, czy świadek wie, jak długo te osoby zamieszkiwały pod wskazanym adresem i kto to był konkretnie, ale świadek nie odpowiedział. Jak stwierdził, pozostawił to organom ścigania. Gdy jednak pozyskał nowe informacje, uznał, że powinien uzupełnić wcześniej złożone zeznania, bo „nie można udawać", że wszystko jest w porządku.

Odpowiadając na pytania obrońców kolejny raz powtórzył, że informacje, jakimi dysponował w tej sprawie, pozyskał od innych osób. Sam nie dokonał żadnych ustaleń. Jeżeli chodzi o osoby, które mu o tym powiedziały, to jedną poznał gdy startowali w wyborach z tego samego komitetu „Koalicja 2014-2018". Pytany o to, czy oskarżony radny jest ich przeciwnikiem, oponentem politycznym, stwierdził, że nie byli w tej samej grupie, ale najczęściej głosują tak samo.

*

Na pytania odpowiadał też właściciel jednego z mieszkań, w którym zameldowani byli niektórzy z 19 oskarżonych oraz syn właściciela tego lokalu. Obaj niewiele mieli do powiedzenia poza tym, co zeznali policji w postępowaniu przygotowawczym. Odpowiadając na pytania sądu młodszy z mężczyzn dodał, że mieszkał wtedy w lokalu nr 65/6, a wraz z nim „chyba dwóch kolegów, jedna koleżanka i jeszcze ktoś. ale dokładnie nie pamięta". Pytany o to, na jakiej zasadzie te osoby u niego mieszkały i jak długo, powiedział: - Mieszkali na zasadzie takiej, że mieszkali. Nie mieszkali z rodzicami, więc pomieszkiwali u mnie. Jak długo? Parę miesięcy, parę tygodni.

Starszy z mężczyzn - właściciel mieszkania - twierdził, że nie zna żadnego z nazwisk odczytanych mu przez sąd. Kojarzy tylko jedno (tu wymienił nazwisko oskarżonego radnego). W tym momencie sąd postanowił odczytać jego zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Powiedział wtedy, że jest właścicielem mieszkania, w którym zameldowany jest tylko on i jego syn. Rzadko przebywa w domu, bo często jeździ w delegacje. Nie pamięta dokładnie daty, mogło to być na przełomie października i listopada 2014, gdy syn pytał go, czy w mieszkaniu mogą zamieszkać jego znajomi. Zgodził się, ale nie wie, ile to było osób. Kojarzy, że raz, gdy wrócił do domu, to zastał trzy osoby w mieszkaniu - dwóch chłopców i jedną dziewczynę, ale nie wie, jak się nazywali i skąd pochodzili. Zachowywali się kulturalnie, więc się nie wtrącał. Mięli ze sobą torby podróżne, które znajdowały się w przedpokoju. Zapytał syna, na ile dni się sprowadzili, a ten odpowiedział, że na kilka. Nie pamięta, na ile konkretnie. Później znów wyjechał. Mężczyzna twierdzi, że nie rozmawiał z tymi ludźmi na temat wyborów samorządowych 2014, a oni nie pytali go, czy mogą się dopisać do listy wyborców okręgu wyborczego, do którego należy jego mieszkanie. Nie wiedział, czy to pytanie zadali jego synowi. Zapewnił, że nigdy nie brał udziału w sporządzaniu podstępnej listy wyborczej i nie ma wiedzy w tej sprawie.

Świadek potwierdził odczytane przez sąd zeznania. Obrońcy i prokurator nie mieli do niego pytań.

*

Tych zaś nie brakowało, gdy wezwano dwie pracownice ewidencji ludności UMiG w Jelczu-Laskowicach. Do ich obowiązków w 2014 roku należała między innymi obsługa osób ubiegających się o wpisanie do rejestru wyborców. Na wstępie sąd odczytał zeznania młodszej z kobiet, złożone podczas postępowania przygotowawczego. Tłumaczyła wówczas, jak odbywało się wpisywanie do rejestru wyborców. Że zainteresowany musiał wypełnić stosowny wniosek wraz z pisemną deklaracją, zawierająca informacje niezbędne do wpisania do rejestru wyborców, ksero dowodu osobistego oraz oświadczenie do „protokołu przesłuchania świadka".

Co do samego „protokołu...", pracownik urzędu wypełniał dane zainteresowanej osoby, następnie składający wniosek osobiście wypełniał oświadczenie o przebywaniu we wskazanym mieszkaniu, i że chce się dopisać do listy wyborców. Osoby były pouczane o tym, by przed podpisaniem protokołu uważnie przeczytały cały dokument wraz z pouczeniami.

Świadek zeznała, że przy składaniu dokumentów obecność właściciela mieszkania nie była obowiązkowa. Po złożeniu wniosku i „protokołu..." przez zainteresowaną osobę w żaden inny sposób nie sprawdzano, czy na pewno mieszka pod wskazanym adresem. W Jelczu-Laskowicach nie było bowiem takiej możliwości. Tłumaczyła, że większość osób miała tylko telefony komórkowe i brak było możliwości dodzwonienia się do właściciela mieszkania czy jego sąsiadów. Poza tym było to związane z oświadczeniem wnioskodawcy ujętym w protokole przesłuchania. Wzór „protokołu..." funkcjonował w urzędzie od lat i nigdy wcześniej nie było uwag do decyzji wydawanych na jego podstawie. Dalej kobieta tłumaczyła, że po złożeniu dokumentów podejmowana była decyzja administracyjna o wpisywaniu zainteresowanej osoby do rejestru wyborców, albo o odmowie. Pytana o to, jak wygląda przesłuchanie stron do postępowania administracyjnego, wyjaśniła, że zainteresowana osoba składała przed urzędnikiem zeznania stosowne do sprawy. Pouczana była również, że „aby dopisać się do rejestru wyborców, należy zamieszkiwać i skupiać swoje centrum życiowe pod adresem zamieszkania podanym w deklaracji". Świadek zapewnia, że za każdym razem, każdego przesłuchiwanego uprzedzała o odpowiedzialności karnej z art. 233 par. 1 kk (składanie fałszywych zeznań). Przesłuchiwany był informowany ustnie, ale też było to wpisane w protokole przesłuchania, który każdy miał przeczytać osobiście i podpisać.

Urzędniczka dodała, że każda osoba ubiegająca się o wpisanie do rejestru wyborców i przesłuchiwana w tej sprawie była informowana, że pod adresem wskazanym w deklaracji musi przebywać na stałe, a nie tymczasowo, czyli na okres tygodnia lub krótszy. W odczytanych przez sędziego zeznaniach zapewniała, że żadna z osób, które przesłuchiwała, i od których przyjmowała wnioski, nie wspominała, że chcą się dopisać do rejestru wyborców tylko na okres usunięcia usterki kanalizacji w ich domu, lub z innych powodów. - Nie miałam takiej sytuacji i nie przyjęłabym takiego wniosku - zapewniła. - Nikt też nie informował mnie, że pod wskazanym w deklaracji adresem będzie mieszkał tydzień lub krócej.

Świadek zapewniła, że nie brała udziału w podstępnym sporządzaniu listy wyborców i nikt na nią w tej sprawie nie wpływał. Wykonywała swoje obowiązki i jest pewna, że wszystkie decyzje wydała zgodnie z prawem. Podczas rozprawy jeden z obrońców pytał, czy poinformowałaby składającego wniosek, co znaczy „stałe miejsce zamieszkania" lub „miejsce zameldowania". Zapewniła, że tak, ale nie przypomina sobie, aby takie sytuacje miały miejsce. Odpowiadając na pytania innych obrońców szczegółowo opowiadała, jak wygląda przyjęcie i przesłuchanie petentów. Pytana skąd w jej zeznaniach odniesienie do czasu usunięcia usterki kanalizacji, tłumaczyła, że wynikało to z pytań zadawanych przez policjanta. Pytana jak wyglądało pouczanie składającego wniosek o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, tłumaczyła, że odczytywała z protokołu mówiące o tym zdanie i pytała, czy wnioskodawca zrozumiał. Nie odczytywała całego artykułu z kodeksu karnego. Mówiąc o stałym miejscu zamieszkania przyznała, że nie odczytywała definicji z kodeksu wyborczego ale tłumaczyła, że jest to miejsce, gdzie dana osoba skupia swoje centrum życiowe - je, śpi, spotyka się ze znajomymi itd., a nie mieszka przez chwilę. Dlaczego w ogóle informowała o odpowiedzialności karnej? Taka była decyzja kierownictwa, by wnioskodawcy mieli świadomość, co to znaczy dopisać się do rejestru wyborców. Przyznała, że kodeks wyborczy wymaga tylko deklaracji i wniosku, ale jest też zapis o sprawdzeniu, czy dana osoba rzeczywiście zamieszkuje pod tym adresem. Pytana, jak więc to robiła, powtórzyła to, co zeznawała w postępowaniu przygotowawczym, że nie było ku temu fizycznych możliwości, np. jeżdżenia po domach, bo tych osób było dużo. Stąd więc pomysł kierownika wydziału, by brać od wnioskodawców protokół pod rygorem odpowiedzialności karnej. - Skoro, jak pani mówi, nie było możliwości sprawdzenia, czy dana osoba rzeczywiście mieszka pod wskazanym adresem, to dlaczego nie poprosiła pani albo jakiś inny pracownik urzędu osoby składającej wniosek o oświadczenie właściciela lokalu, że dana osoba mieszka pod tym adresem? - pytał jeden z obrońców. - Prawdopodobnie dlatego, że takie były wytyczne - odpowiedziała. - Teraz to się zmieniło.

Obrońca dopytywał, czy w takim razie prosiła wnioskodawców o okazanie umowy najmu lokalu, albo podpisanej przez nich umowy na jakieś media dostarczane do tego lokalu. Urzędniczka powtórzyła, że nie, bo nie było wtedy takich wymogów. Stając w obronie świadka sąd zwrócił uwagę obrońcy, że tego typu pytania można odebrać jak oskarżenia, a nie taki jest cel, ponadto teraz z perspektywy czasu jesteśmy mądrzejsi.

Inny z obrońców zaczął przepytywać urzędniczkę pod kątem przepisów prawa. Czy wie, kiedy w ogóle można przesłuchać osobę w postępowaniu administracyjnym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań? Ta nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, podobnie jak na to, na podstawie jakich przepisów wykonywała swoje obowiązki.

Druga z urzędniczek, która pracowała w ewidencji ludności w roku 2014 i również przyjmowała wnioski od osób, które chciały się dopisać do spisu wyborców, podobnie jak poprzedniczka wyjaśniała, jak wyglądało składanie wniosku i motywowanie go. Zapewniła, że osoby składające wnioski były informowane o odpowiedzialności karnej. Wynikało to z wprowadzonej w urzędzie praktyki i „żeby napisali prawdę". Nie pamięta, by komukolwiek odczytywała z kodeksu wyborczego regułki dotyczące stałego zamieszkania. Nie pamięta też, by odczytywała wnioskodawcom art. 233 kk. Nie prosiła o oświadczenie od właściciela mieszkania, że któryś z oskarżony mieszka pod wskazanym adresem, bo nie było takiego wymogu. Nie pamiętała, kto konkretnie polecił jej przesłuchiwać składających wnioski. Nie sprawdzała też, czy rzeczywiście mieszkają pod podanym adresem. - Za dobrą monetę - jak stwierdziła - uznawałam to, co wnioskujący napisał w dokumentach bo wierzyłam, że ta osoba wie, co robi i co pisze.

Jeżeli chodzi o metodę pracy, miała taką samą jak koleżanka - wniosek, deklaracja i przesłuchanie.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Art. 233. [Fałszywe zeznania]

§ 1. Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

eprasa.pl ed81730eee

Twórzmy wspólnie fotograficzną historię Oławy (16)

Ocalić od zapomnienia

Od dłuższego czasu namawiamy mieszkańców Oławy, aby przekazali swoje zdjęcia i dokumenty z początków zamieszkania w Oławie do Biblioteki Publicznej w Oławie - Izba Muzealna Ziemi Oławskiej w Rynku, w ratuszu, gdzie zostaną skopiowane i - jeżeli będzie taka wola - zostaną zwrócone właścicielowi. Jeżeli ktoś chce przekazać swoje zdjęcia, dokumenty, a z różnych powodów sam nie może dostarczyć ich do biblioteki, można zadzwonić pod numer biblioteki 71 301 07 42, a pracownicy biblioteki zgłoszą się i odbiorą te pamiątki, które zostaną zachowane dla następnych pokoleń.

Dziś zdjęcia z albumów Józefy Szyszkowskiej, Krystyny Tyczyńskiej i Andrzeja Dobruckiego

Na zdjęciu z albumu Józefy Szyszkowskiej, zrobionym w 1955 roku, widzimy Józefa Myszkowskiego i Władysława Romaniuka na trawniku przed budynkiem Liceum Ogólnokształcącego. W tle po prawej w głębi widać część ówczesnego placu Jedności Narodowej - dziś ten plac nosi nazwę Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu jest widoczna ulica, która zakręcała w prawo - dziś biegnie prosto do ul.3 Maja, a dalej do dworca autobusowego PKS. W miejscu nieistniejącej ulicy dziś mamy chodnik, który prowadzi do ulicy 3 Maja. Za prawą krawędzią budynku Ogólniaka widzimy kawałeczek budynku mieszkalnego za dzisiejszym budynkiem Urzędu Gminy.

Następne zdjęcie - wykonane w 1952 roku - pochodzi z albumu Krystyny Tyczyńskiej, a znajduje się obecnie w Izbie Muzealnej Ziemi Oławskiej. Widzimy na nim budynek liceum, a po lewej ruiny budynku mieszkalnego spalonego w 1945 roku - szczególne wrażenie robi stojący wysoko ponad nieistniejący dach komin w wypalonym budynku. Niżej furmanka z koniem - prawdopodobnie przywiozła węgiel, ponieważ w tym miejscu był zawsze wsyp węgla do piwnicy.

Następne zdjęcie budynku Liceum Ogólnokształcącego wykonał Andrzej Dobruckiego w 1967 roku. Po prawej ogrodzenie placu budowy domu mieszkalnego przy pl. Zamkowym, w głębi niska zabudowa ul. B. Chrobrego. Wtedy jeszcze nie było Osiedla Chrobrego. Po lewej w głębi budynek, gdzie dziś na parterze jest „Tani Sklep". Przed budynkiem Ogólniaka autobus - to bardzo rzadka „Oławka", wyprodukowana na bazie autobusu jelcz, z tym że jest znacznie krótsza.

LESŁAW MAZUR

autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

PS

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, nr. tel. 605-996-556, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

(CK)

Zdjęcie z albumu Józefy Szyszkowskiej, zrobione w 1955 roku, a na nim Józef Myszkowski i Władysław Romaniuk na trawniku przed budynkiem Ogólniaka

To zdjęcie (z 1952 roku) z albumu Krystyny Tyczyńskiej

Zdjęcie budynku LO wykonane przez Andrzeja Dobruckiego w 1967 roku

BARAN

(21.03-20.04)

Poprawi się twoja sytuacja zawodowa. Nie będzie to cel, który sobie wymarzyłeś, ale drobny krok w jego kierunku. W każdym razie możesz być spokojny o swoją pozycję. W twoim związku co chwilę będą się pojawiać małe napięcia, ale to naturalne, dopiero się poznajecie. Sytuacja rodzinna zacznie się stabilizować, co zdejmie ci ogromny ciężar z serca.

BYK

(21.04-21.05)

Postaw na aktywność fizyczną. Ostatnie tygodnie spędziłeś głównie w domu, a to mocno odbiło się na twojej kondycji. Zaplanuj wyjazd na łono natury w odludne miejsce i wzmocnij się spacerami lub jazdą na rowerze. Zmiana otoczenia dobrze zrobi całej twojej rodzinie. To nie jest najlepszy czas na inwestycje bądź realizowanie długoterminowych planów, zwłaszcza te o zmianie pracy zostaw na później.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

W sprawach zawodowych wciąż ogrom wyzwań. Mimo to, trudno będzie się skupić na obowiązkach. bo już odliczasz dni do wyjazdu. Twój szef może nie być zachwycony taką postawą, więc daj z siebie wszystko przez jeszcze kilka dni. Podczas spotkań ze znajomymi staraj się nie szastać pieniędzmi, bo czeka cię duży i nieprzewidziany wydatek.

RAK

(22.06-22.07)

Samotność zacznie doskwierać, zauważysz że towarzystwo przyjaciół przestaje wystarczać i zatęsknisz za bliższą relacją. Wciąż jednak czujesz strach przez nową miłością. Twój poprzedni związek zakończył się dla ciebie boleśnie, ale nie możesz tego rozpamiętywać w nieskończoność. Przestań myśleć o sobie jako o ofierze. Zastanów się, co mogłeś zrobić źle i nie popełniaj tych samych błędów.

LEW

(23.07-22.08)

Nie zamartwiaj się kłopotami rodzeństwa. Możesz tylko służyć im radą i wsparciem, ale to ich życie i wybory. Tobie pewne zachowania mogą się wydawać irracjonalne, ale dla samych zainteresowanych być całkowicie logiczne. Masz szansę na odpoczynek i relaks w miłym towarzystwie. Nie odmawiaj, przyda się trochę luzu.

PANNA

(23.08-22.09)

Nareszcie poczujesz, że wiele spraw wychodzi na prostą. To sprawi, że od razu poczujesz się lepiej i zyskasz nowe siły. Wykorzystaj je na polu zawodowym. To dobry czas na zyskanie uznania przełożonych, będzie ku temu wiele okazji, musisz się zmobilizować. W sprawach uczuciowych - radosne chwile, nawet euforia. Dobry nastrój utrzyma się do niedzieli.

WAGA

(23.09-23.10)

Twoje życie towarzyskie zacznie być coraz ciekawsze i intensywniejsze. Poznasz wielu nowych ludzi, przeżyjesz mnóstwo ciekawych chwil. Uważaj aby zabawa nie przysłoniła ci naprawdę ważnych spraw, a ktoś w tym korowodzie nowych osób może być kimś szczególnym. Nie przegap tego.

SKORPION

(24.10-22.11)

Na horyzoncie pojawi się szansa na miłość. W pracy poznasz kogoś bardzo interesującego, a ty też nie będziesz obojętny tej osobie. Dostaniesz możliwość podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Będzie to wymagało odrobiny wysiłku, ale warto zainwestować w siebie. Niedługo to przyniesie efekty, może nawet awans.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Będziesz trochę przytłoczony obowiązkami zawodowymi i ilością prywatnych spraw. Nie wpadaj w panikę. Zrób listę i ustal priorytety. Dzięki temu wszystko uporządkujesz i wybrniesz z plątaniny spraw. Pamiętaj, że do każdego celu, nawet najbardziej odległego, można dojść małymi kroczkami. W sprawach sercowych nadal zastój. Nie jesteś jeszcze gotowy na nowy związek.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Kolejne dni mogą przynieść rozczarowanie w sprawach osobistych, a partner nie okaże pełnego zrozumienia. Między wami od jakiegoś czasu narastały złe emocje, które teraz zaczną się przeradzać w otwarty konflikt. Możecie to przetrwać, jeśli przypomnicie sobie jak bardzo jesteście dla siebie ważni.

WODNIK

(21.01-20.02)

Tydzień minie bez szczególnych wydarzeń. Ktoś z twoich bliskich jest w trudnym momencie życia. Posłuż mu wsparciem, zapytaj, czego potrzebuje. Twoje zainteresowanie jest dla tej osoby bardzo ważne. Zdrowie będzie ci dopisywać. Dbaj o kondycję, postaw na regularny wysiłek fizyczny.

RYBY

(21.02-20.03)

Miłość i przyjaźń zdominują życie do niedzieli. Kolejne dni przyniosą niespodzianki - odwiedziny i nowe wiadomości o różnym charakterze.W finansach niezbyt pomyślnie, więc raczej zapomnij o większych wydatkach, na razie nie stać cię na to. Pomyśl, jak możesz podreperować swój budżet. Może ktoś ze znajomych ma do zaoferowania dodatkowe zajęcie?

eprasa.pl ed81730eee

25 lat na scenie, hity w NOWYCH aranżacjach

OŁAWA
Kultura

Wiosenną porą w Ośrodku Współpracy Europejskiej „Odra" wystąpi jedna z najbardziej znanych i cenionych polskich wokalistek - Natalia Kukulska

W swojej „dorosłej" karierze nagrała 11 solowych albumów, z których większość osiągnęła status złotej, platynowej lub multiplatynowej płyty. Na koncie ma wiele wyróżnień i aż 12 nominacji do nagrody Fryderyk, którą 2019 roku nagrodzony został akustyczny album „Szukaj w snach", nagrany wraz z jazzowym gitarzystą - Markiem Napiórkowskim. Ostatni album artystki - „Czułe struny" zawiera wybrane dzieła Fryderyka Chopina po raz pierwszy opracowane w formie utworów symfonicznych, do których powstały teksty. Wydawnictwo spotkało się z niezwykle ciepłym przyjęciem branży muzycznej oraz publiczności, błyskawicznie osiągając status platynowej płyty. Teraz doczekało się edycji specjalnej, wzbogaconej o niespodziewane duety, a także anglojęzyczne wersje utworów. W ubiegłym roku wokalistka obchodziła 25-lecie pracy artystycznej, co uczciła wyjątkowym wydawnictwem „Jednogłośna".

Podczas koncertu Natalii na scenie towarzyszyć będą fantastyczni muzycy. To niepowtarzalna okazja by usłyszeć utwory takie jak „Decymy", „Pół na pół", „Im więcej Ciebie tym mniej" czy „Piosenka światłoczuła" w zupełnie nowych aranżacjach.

Na wyjątkowy koncert Centrum Sztuki zaprasza 23 kwietnia o godz. 19:00 do OWE Odra przy ul. Młyńskiej 3. Bilety w cenie 85 zł dostępne w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl.

(KT)

fot. organizatorzy koncertu

Natalia Kukulska

Cztery kobiety, różne życiorysy i WIELKA kasa

Cztery kobiety, zemsta i skok stulecia... Są jeszcze miejsca na komediowy spektakl „Babski przekręt"

Włoski biznesmen i wielki patriota Luigi Caruso czyni starania, żeby odzyskać od Francuzów bezcenny obraz Mona Lizy. Kiedy nadarza się okazja, postanawia nie zmarnować swojej szansy. Po raz pierwszy w historii obraz ma przyjechać na wystawę do Polski, będzie wystawiany w Pałacu Kultury. Luigi zbiera ekipę w Polsce, chcąc przechwycić obraz. Tworzą ją cztery nietuzinkowe, acz nie do końca zorganizowane kobiety... Monika, która właśnie wyszła z więzienia po warunkowym zwolnieniu. Cztery lata odsiadki nauczyły ją tego, że nie warto ufać mężczyznom. Karla jest tajną agentką włoskiego wywiadu, która żyje poza systemem jako bezdomna na ulicach Warszawy. Natalia jest absolwentką prestiżowego Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą zdegradowano w muzealnej pracy do roli tabliczki informacyjnej. Anna jest byłą policjantką, którą wyrzucono z pracy w wyniku fałszywego donosu. Wszystkie są wściekłe i zdeterminowane, żeby dokonać kradzieży i zarobić 100 milionów dolarów, żeby zmienić swoje warunki życiowe i odegrać się na ludziach, którzy je skrzywdzili. Czy im się to uda? Czy znajdą wspólny język przy takiej różnicy charakterów? Czy otrzymają obiecane 100 milionów dolarów? I co zamierzają zrobić z tak niewyobrażalną i niedorzeczną sumą pieniędzy?

Po odpowiedzi Centrum Sztuki zapraszamy 28 marca o godz. 19.00 do OWE Odra przy ul. Młyńskiej 3. Bilety ulgowe w cenie 80 zł i normalne w cenie 90 zł dostępne w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl.

***

Wystąpią: Małgorzata Lewińska, Agata Załęcka, Ewa Kuklińska, Joanna Chułek.

Organizator wydarzenia: Krakowska Fundacja Teatralna

(KT)

„Kolejny początek" - OTWARTY finisaż ASP w Galerii OKO

W najbliższy piątek, 25 lutego o godz. 18:00 w Galerii OKO mieszczącej się w budynku Ośrodka Kultury odbędzie się finisaż wystawy „Kolejny początek" autorstwa studentów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Anny Kramm. Wstęp wolny

Zawieszenie między tym co przeminęło, a tym co się zaczyna, powoduje poczucie „zanurzenia się" w plątaninie nieznanych dotąd obszarów. Świadomość bycia „pomiędzy", wywołuje narastające napięcie, a cały proces umiejscowiony w kontekście zmian i bieżących, przytłaczających realiów, potęguje charakter wyzbycia się z jakichkolwiek granic. Chęć wykreowania własnej wizji staje się pretekstem do stworzenia nici łączności między tym, co zanika, a tym, co nadchodzi. Punktem wyjścia do wystawy staje się zrodzenie kolejnego początku, jako wznowienie wewnętrznych przemian, które ewoluując dają punkt odniesienia do tego, co jeszcze nieodkryte. Autorzy ekspozycji zwracając się ku eksploracji rozmaitych rozwiązań kompozycyjnych, szukają odpowiedzi pośród różnorodności barw i form. W ten sposób tworzą swoje własne miejsce za pomocą zarówno przestrzeni malarskiej, jak i kolażowej. W odbiciu gestu i bogactwa gamy kolorystycznej nadają swoim pracom kolejny wymiar. Prace przepełnione indywidualnym charakterem poprzez wielopostaciowość środków formalnych, pozwalają ujrzeć inną perspektywę na pojmowanie istniejącej materii.

Kolejny rozdział studentki i studenci wrocławskiej ASP rozpoczynają w kierunku wyrwania się z mglistych okruch w przeszłości, w stronę pogłębienia twórczych możliwości oddania rzeczywistości.

(KT)

eprasa.pl ed81730eee

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 889 483 714

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

FIRMA METALERG
POSZUKUJE PRACOWNIKÓW
NA STANOWISKA
- SPAWACZ,
- OPERATOR PLAZMY,
- OPERATOR LASERA,
- OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO,
- OPERATOR KRAWĘDZIARKI CNC,
- ŚLUSARZ,
- ŚLUSARZ-MONTERA
- TOKARZ
- FREZER CNC,
- KONTROLER D/S JAKOŚCI.
MILE WIDZIANE NA
TYCH STANOWISKACH
OSOBY Z ORZECZENIEM O
NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI.
MOŻLIWE JEST PRZESZKOLENIE
I PRZYUCZENIE.
APLIKACJE PROSIMY SKŁADAĆ
MAILOWO:
metalerg@metalerg.pl
TEL. 71 721 52 00

► Praktyka Lekarza Rodzinnego Halina Melko w Oławie zatrudni pielęgniarkę POZ - forma zatrudnienia dowolna, wynagrodzenie do uzgodnienia, praca od kwietnia 2022 Tel. 691 352 306 po 16

► Przyjmę osobę do sprzątania Marcinkowice Tel. 664948095

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Osobom z pozwoleniem broń palną krótką, wiele modeli Tel. 502 627 675

► Sprzedam buraki pastewne, słomę i siano kostka Tel. 53 221 65 70

► Sprzedam słomę w małych kostkach Tel. 504 923 819

SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ
W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

► 7 par nart, 3 pary butów narciarskich, łyżwy, całość 1100 zł Tel. 691 556 105

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00 TEL. 71 303 43 24

CENTRUM MEDYCZNE
AGA-MED W OŁAWIE
PRZY UL. S. ŻEROMSKIEGO 3 D.
OFERUJEMY SZEROKI ZAKRES
KONSULTACJI LEKARSKICH:
1. CHIRURGII OGÓLNEJ,
2. CHIRURGII NACZYNIOWEJ,
3. ORTOPEDII,
4. REHABILITACJI MEDYCZNEJ,
5. NEUROLOGII,
6. LECZENIA CHORÓB
WEWNĘTRZNYCH,
7. ULTRASONOGRAFII (USG),
DOPPLER KOŃCZYN DOLNYCH,
8. LECZENIA CHORÓB TARCZYCY,
9. DIETETYKA KLINICZNEGO.
10. PROWADZIMY TERAPIĘ W
ZAKRESIE NIETRZYMANIA MOCZU,
JAK RÓWNIEŻ TERAPIĘ KOBIET
CHCĄCYCH PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO
PORODU, W CIĄŻY I PO PORODZIE.
11. FIZJOTERAPIA: ZAPEWNIAMY
ZABIEGI Z ZAKRESU NAJNOWSZEJ
FIZJOTERAPII. USTALAMY PROCES
LECZENIA I REHABILITACJI POD
NADZOREM LEKARZA REHABILITACJI
MEDYCZNEJ I OSTEOPATY.
12. PROWADZIMY REHABILITACJĘ
POCOVIDOWĄ.
ZAJMUJEMY SIĘ RÓWNIEŻ
WYPOŻYCZANIEM SPRZĘTU
MEDYCZNEGO, MIĘDZY INNYMI
KONCENTRATÓW TLENU.
ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI
POD NUMEREM TELEFONU
71 313 31 86 ORAZ 601 092 188,
BĄDŹ POD ADRESEM E-MAIL:
info@agamedolawa.pl
DLACZEGO WARTO WYBRAĆ
PRZYCHODNIĘ AGA-MED:
KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA,
ZAPEWNIAMY FACHOWE
KONSULTACJE, W NAJKRÓTSZYM
MOŻLIWYM TERMINIE,
SPRAWDZONY ZESPÓŁ LEKARZY
I SPECJALISTÓW.

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH
16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, balkon, Hirszfelda – 308tys, BN 506540120

► Działka budowlana Dębina, 1378m2- 125 tys, Prosperhome 506540120

► Działka budowlana Jelcz-Laskowice, 951m2- 162 tys, Prosperhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw, Ip, po generalnym remoncie – 350tys, BN 506540120

► Działka budowlana Chwałowice, 1600m2- 176 tys Prosperhome 506540120

DYKA
Nature's Network

DYKA - Międzynarodowa firma wchodząca w skład **Grupy Tessenderlo**: Jeden z europejskich liderów produkujących i dystrybuujących systemy rurowe do instalacji wodno-kanalizacyjnych z bogatą 60-letnią tradycją, posiadający zakład produkcyjny w Jelczu-Laskowicach poszukuje pracownika na stanowisko

MECHANIK W DZIALE UTRZYMANIA RUCHU

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Oferujemy:
- Stabilne i profesjonalne środowisko pracy
- Praca w systemie 2 zmianowym
- Zatrudnienie bezpośrednio przez firmę
- Wynagrodzenie: podstawa i premia uzależniona od wyników
- Możliwość rozwoju zawodowego, szkoleń
- Ciekawą pracę w młodym i zgranym zespole międzynarodowej firmy
- Pakiet socjalny: ZFŚŚ, cafeteria Mybenefit, pakiet opieki medycznej, ubezpieczenie na życie

Zakres obowiązków:
- Udział w instalowaniu, uruchomieniu i utrzymaniu linii, maszyn narzędzi i urządzeń produkcyjnych
- Nadzór nad eksploatacją, utrzymanie w ruchu maszyn, urządzeń, narzędzi produkcyjnych oraz infrastruktury zakładu
- Prace konserwacyjno-remontowe w dziale utrzymania ruchu fabryki
- Wykonywanie napraw i przeglądów urządzeń mechanicznych pracujących w zakładzie
- Rejestrowanie wykonanych prac
- Współpraca z innymi działami fabryki

Wymagania:
- Wykształcenie zawodowe techniczne
- Uprawnienia do prac z napięciem 1 KV
- Doświadczenie w dziale utrzymania ruchu
- Dyspozycyjność, sumienność, odpowiedzialność za powierzone mienie firmy
- Umiejętność pracy z PC (podstawy)
- Brak przeciwskazań do prac na wysokości
- Mile widziane uprawnienia UDT na suwnice, wózki, itp
- Dużą zaletą będzie znajomość j. angielskiego lub niemieckiego

Osoby zainteresowane ciekawą pracą w międzynarodowej, rozwijającej się organizacji prosimy o przesłanie CV online: www.dyka.pl/aktualne-ogloszenia
lub pocztą na adres: **Dyka Sp. z o.o. ul. Belgijska 5, 55-221 Jelcz-Laskowic**
(z dopiskiem Mechanik w Dziale Utrzymania Ruchu - Jelcz-Laskowice).
Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Administratorem Twoich danych osobowych jest Dyka Sp. z o.o. z siedzibą w Jelczu-Laskowicach, przy ul. Belgijska 5. Twoje dane przetwarzamy w celu prowadzenia rekrutacji. Masz prawo w każdym czasie wycofać swoją aplikację pisząc e-mail na adres rekrutacja@dyka.com.pl. Więcej informacji o regułach przetwarzania przez nas Twoich danych otrzymasz po przesłaniu swojej aplikacji na powyższy adres.

DYKA
Nature's Network

DYKA - Międzynarodowa firma wchodząca w skład **Grupy Tessenderlo**: Jeden z europejskich liderów produkujących i dystrybuujących systemy rurowe do instalacji wodno-kanalizacyjnych z bogatą 60-letnią tradycją, posiadający zakład produkcyjny w Jelczu-Laskowicach poszukuje pracownika na stanowisko

MAGAZYNIER - OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Oferujemy:
- Zatrudnienie bezpośrednio przez Firmę;
- Praca w systemie 1 zmianowym;
- Atrakcyjne warunki zatrudnienia;
- Pakiet socjalny;
- Rozwijany pakiet benefitów;
- Możliwość szkoleń, poszerzania wiedzy i rozwoju zawodowego;
- Stabilne i profesjonalne środowisko pracy.

Zakres obowiązków:
- Organizacja i dokonywanie rozładunków i załadunków;
- Kompletacja zamówień;
- Współpraca z produkcją i KJ w zakresie odbioru wyrobów gotowych.

Wymagania:
- Praktyczna umiejętność prowadzenia wózka widłowego jest warunkiem koniecznym;
- Doświadczenie w załadunkach tirów;
- Uprawnienia do prowadzenia wózków widłowych;
- Dyspozycyjność, sumienność i zaangażowanie w wykonywaną pracę;
- Umiejętność pracy w zespole;
- Zdolność do szybkiego uczenia się;
- Odpowiedzialność za powierzone mienie firmy,
- Znajomość gospodarki magazynowej oraz rynku materiałów budowlanych będzie mile widziana.

Osoby zainteresowane ciekawą pracą w międzynarodowej, rozwijającej się organizacji prosimy o przesłanie CV online: www.dyka.pl/aktualne-ogloszenia
lub pocztą na adres: **Dyka Sp. z o.o. ul. Belgijska 5, 55-221 Jelcz-Laskowic**
(z dopiskiem Magazynier - Operator Wózka Widłowego - Jelcz-Laskowice).
Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Administratorem Twoich danych osobowych jest Dyka Sp. z o.o. z siedzibą w Jelczu-Laskowicach, przy ul. Belgijska 5. Twoje dane przetwarzamy w celu prowadzenia rekrutacji. Masz prawo w każdym czasie wycofać swoją aplikację pisząc e-mail na adres rekrutacja@dyka.com.pl. Więcej informacji o regułach przetwarzania przez nas Twoich danych otrzymasz po przesłaniu swojej aplikacji na powyższy adres.

eprasa.pl ed81730eee

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, centrum, miejsce garażowe ,nowe, 3-pok, 74m2- cena 400tys BN Prosperhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, nowy blok, balkon, piętro I 460tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 2 pokoje 47 m kw., ogród, garaż, 330 tys do negocjacji, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie z ogrodem, na wsi, 105 m2, piętro I- 240 tys, www.prosperhome.pl, 506540120

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych	
	- 71-301-13-00
	- 71-301-13-75
	- 71-301-13-76

► Sprzedam grunty orne o pow. 4,30 ha w dwóch kawałkach. Tel kon. 602 699 857

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię działkę na Zwierzyńcu Tel. 502 627 675

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię działkę budowlaną na terenie Oławy o powierzchni 10 arów lub więcej. Tel. 601 550 089 Oferty proszę przesyłać na adres e-mail dzialka.olawa@hotmail.com

OGŁOSZENIE

Starosta Oławski, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie przy ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych: **www.bip.starostwo.olawa.pl** i **www.starostwo.olawa.pl** zamieszczony został na okres od dnia 24 lutego 2022 r. do dnia 17 marca 2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany:

- **nieruchomość położona w obrębie Jelcz, oznaczona ewidencyjnie jako działka nr 13/402 AM-1 o powierzchni 0,2098 ha.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 wyżej powołanej ustawy mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie do 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Zdzisław Brezdeń – Starosta Oławski

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl albo wejdź na stronę: http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia: tel. 71 313 35 57

KUPIĘ DOM, LOKAL MIESZKANIE RÓWNIEŻ UDZIAŁY

Stan prawny dowolny. Spłacę zadłużenie.

502 055 702

► Kupię działkę budowlaną, Oława - okolice Tel. 665 639 401

► Kupię garaż w Oławie Tel. 691 297 670

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Wynajmę mieszkanie, pokój z aneksem kuchennym, łazienka, przedpokój, dla jednej osoby, Oława Tel. 605 030 484

► Mieszkanie w Oławie, 50 m kw, nowe, umeblowane , salon z aneksem kuchennym, sypialnia, łazienka, II p, winda. 1400 zł + media. tel. 601-539-974, 601 317 335

► Garaż do wynajęcia, Oława Tel. 698 981 618

► Wynajmę mieszkanie, pokój, Jelcz-Laskowice. Tel. 601 057 243

► Wynajmę lokal na działalność gospodarczą, Oława, ul, Krótka 3 (wejście od podwórka) Tel. 668 346 560

► Kawalerka 38 m kw., umeblowana, do wynajęcia od marca w Oławie Tel. 500 285 291

► Do wynajęcia kawalerka w Oławie I piętro Tel. 668 409 642

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

► Zamienię mieszkanie komunalne 52,30 (3pokoje) na mniejsze 608-116-666

► Zamienię mieszanie 47,50 na parterze na mniejsze do 38 m kw., I lub II piętro, Oława, centrum, przy parku miejskim, Termy Jakuba Tel. 516 056 504

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13 Tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Klimatyzacja 604-613-483

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

► Pity 604-441-548

► Profesjonalne Mediacje Tel. 605 335 511

USŁUGI SPAWALNICZO-ŚLUSARSKIE:
- BRAMY, OGRODZENIA, FURTKI, BALUSTRADY, SCHODY, BARIERY,
- OGRODZENIA PANELOWE,
- MUROWANIE SŁUPKÓW, OGRODZEŃ,
- OCYNK, MALOWANIE PROSZKOWE

EMAIL: senior1978@o2.pl
TEL. 794-469-150, 576-586-690

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Złota rączka - naprawy domowe Tel. 882 087 150

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI? MINIMUM FORMALNOŚCI, - DOGODNY TERMIN SPŁATY 519-050-667

STUDNIE WIERCONE, BADANIA GEOLOGICZNE. 604 665 879

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ 605 741 606

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Grota-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817, 71-313-26-73

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI, PL. ZAMKOWY 19 TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD TEL. 603-835-219

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Naprawy telewizorów i monitorów/ Dojazd gratis! Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Profesjonalne pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Straż Miejska	- 986
Komenda Powiatowa Policji	- 997
Pogotowie Wod. - Kan.	- 994
Pogotowie Gazowe	- 992
Sanepid	- 71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	- 600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	- 47-872-72-22
Szpital Powiatowy	- 71-301-13-11
Straż Miejska	- 71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	- 601-146-905
Straż Gminna	- 71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	- 71-313-40-45
Pogotowie Energet.	- 71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	- 71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	- 71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	- 71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	- 71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	- 71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	- 71-313-72-32
Ośrodek Kultury	- 71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	- 71-313-21-89
Dom Dziecka	- 71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	- 71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	- 71-313-25-70
Inf. LOT	- 801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	- 71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	- 71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	- 71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	- 71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	- 71-313-22-41
MB Różańcowej	- 695-630-418
Miłosierdzia Bożego	- 71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	- 71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	- 71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	- 71-313-90-33
Prokuratura	- 71-313-40-11
Sąd Rejonowy	- 71-313-24-44
Urząd Skarbowy	- 71-303-94-39
Informacja podatkowa	- 71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	- 71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	- 71-303-30-19
Sanepid	- 71-313-38-21
ZUS	- 71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	- 71-318-81-62
Komisariat Policji	- 71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	- 71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	- 71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	- 71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	- 71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	- 71-318-81-03
Stanisława Biskupa	- 71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	- 71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	- 71-318-71-07
UP ul. Liliowa	- 71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	- 71-318-71-09
UP ul. Techników	- 71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	
- Jelcz-Laskowice	- 71-318-22-89
- Oława	- 71-313-51-11

P.H.U. FOSPOL

OŁAWA "KWADRACIAK" ul. Chrobrego 23a (I piętro)

71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu

ŻALUZJE ROLETY

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl ed81730eee

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba
i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

USŁUGI HYDRAULICZNE
Przeglądy instalacji i urządzeń gazowych.
ODBIORY, PROTOKOŁY
Tel. 602 236 330

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalatorstwo. Junkersy, naprawa, wymiana, montaż, serwis, instalatorstwo gazowe i hydrauliczne, elektryka. Tel. 790 421 226

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Usługi remontowo-budowlane. Łazienki, kuchnie – kompleksowo. Schody kamienne, podłogi, elewacje. Referencje, Tel. 666 975 843

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Dar-Bud usługi brukarskie, usługi kopako-ładowarką Tel. 665 289 776

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele Tel. 729 677 185

► Układanie glazury, ocieplanie poddaszy, zabudowy 509-406-975

► Usługi koparko - ładowarką Tel. 608 268 886

► Malowanie mieszkań, remonty mieszkań, kafelkowanie, zabudowy g-k, panele, elektryka, hydraulika (wolne terminy) Tel. 693 095 569

Uroczystości

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► For You, Tel. 604-421-959

Tłumaczenia

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 1/1U/B
TEL. 501-621-443,
71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

Komputery

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

Potrzebuję

► Przyjmę ziemię do Janikowa Tel. 781 682 610

Oddam

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w JelczuLaskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435.

Motoryzacyjne

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI
- ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA
UL. ZWIERZYNIECKA 11
TEL. 505-045-414,
509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

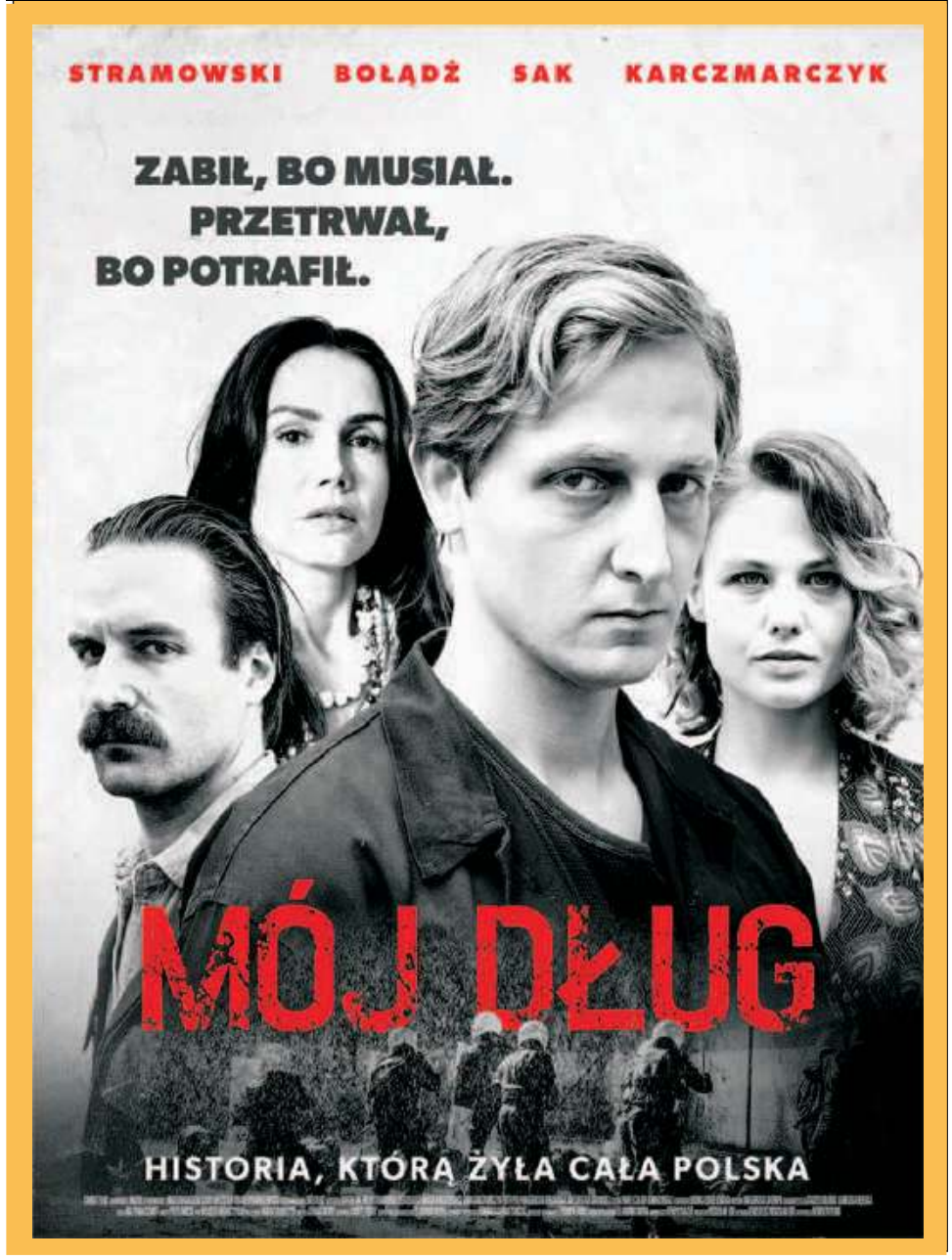

eprasa.pl ed81730eee

sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

Przed walką o utrzymanie s.30

W niedzielę finał „ZiMNaRa” s.31

„Żaki” w dobrej formie

fot. arch. klubu

Trener Dominik Domino i jego podopieczni

PIŁKA NOŻNA

Młodzi w grze

Drużyna U8 Czarnych Jelcz-Laskowice zagrała w turnieju, zorganizowanym przez Dolnośląski Związek Piłki Nożnej

Rozgrywki odbyły się na sztucznej murawie we Wrocławiu przy ul. Kłokoczyckiej. Trener Dominik Domino może być zadowolony. Jego podopieczni zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, zdobywając wiele pięknych bramek. Najefektowniejsze zwyciestwo zespół odniósł ze Śląskiem Wrocław, gromiąc rywala aż 5:0. W turnieju zagrali: Jakub Zawada, Kamil Fabisiak, Maks Podlas, Franek Misiuna, Maksym Kulyk i Michał Aleksanderek.

(KT)

fot. arch. klubu

Zadowolona ekipa młodzików

SIATKÓWKA

Rozwój

Grają dalej

Młodzicy IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice dwoma wygranymi zakończyli półfinały mistrzostw Dolnego Śląska i z kompletem zwycięstw awansowali do turnieju finałowego

W ostatni weekend we Wrocławiu wygrali z Gwardią Wrocław III (2:0) i UKPS Lubin (2:0). To świetny prognostyk przed turniejem finałowym, który zostanie rozegrany w sobotę i niedzielę we Wrocławiu. Trzymamy kciuki w walce o medale!

*

Juniorzy młodsi „Volleya” poznali rywali w ćwierćfinałach mistrzostw Polski. Zespół trenera Jędrzeja Jasnosa czeka daleka podróż do Białegostoku. W grupie VII 1/4 finału kadeci zmierzą się z takimi drużynami jak: BAS Białystok, UMKS Kęczanin Kęty, IUKS Jedynka Poznań, UMKS MOS Wola Warszawa, UKS Serbinów Biała Podlaska. Turnieje zaplanowano na 10-13 marca. **(KT)**

SZACHY

Sukces

Zasłużyli na pochwały

Bardzo pomyślnie dla reprezentantów MGLKS Parnas Oława zakończył się IX Turniej o Puchar Dolnośląskiego Związku Szachowego, rozegrany w Kudowie-Zdroju

W grupie A znakomity rezultat uzyskał Szczepan Wilgosz! Popularny „Szczepson” zdobył 6,5 pkt. z 9 partii i zajął wysokie trzecie miejsce. Szczepan zarobił też 94 punkty ELO i wypełnił pierwszą normę na pierwszą kategorię! W tej samej grupie bardzo dobrze spisał się Grzegorz Marek. Od początku do końca walczył na pierwszych stolikach. Trochę pechowe kojarzenie w ostatnich rundach spowodowało, że ostatecznie wylądował na dwunastym miejscu, choć zasłużył co najmniej na pierwszą dziesiątkę...

Znakomicie poszło także trzeciemu reprezentantowi, Patrykowi Wilgoszowi! W grupie B, Patryk mając ostatni numer startowy od początku zawodów utrzymywał się w ścisłej czołówce, dopiero pod koniec spadając na nieco dalsze szóste miejsce. Nie przeszkodziło to mu jednak w wypełnieniu normy na III kategorię.

- Serdecznie dziękujemy naszym szachistom, którzy oprócz gry w turnieju uczestniczyli w tradycyjnym obozie szachowym organizowanym przez KS AZS Wratislavia - czytamy na klubowym Facebooku. - Dodatkowy oławski akcent stanowiło to, że jednym z opiekunów i instruktorów podczas tego wydarzenia był Łukasz Kłykow.

(KT)

arch. klubu

Szachiści z „Parnasa” znów pokazali klasę

Wpadnij na „kosza”

KOSZYKÓWKA

Można dołączyć

- Poszukujemy osób do cyklicznych spotkań z koszykówka w Oławie - mówią organizatorzy „Oława Basket”

Lubisz koszykówkę? Chciałbyś pograć, a nie masz z kim? Ta propozycja jest dla Ciebie! Szczegóły dostępne pod numerem telefonu zawartym na grafice.

(KT)

eprasa.pl ed81730eee

PIŁKA NOŻNA

III liga

Przed walką o utrzymanie

Już tylko dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia rundy wiosennej

„Foto-Higiena Błyskawica” Gać zajmuje ostatnie miejsce w rozgrywkach grupy 3 III ligi. W przerwie zimowej nastąpiła zmiana trenera. Krystian Pikaus, który jesienią prowadził oławskiego „Moto-Jelcza” w rozgrywkach IV ligi, zastąpił Waldemara Tęsiorowskiego. Odeszło też pięciu zawodników: Filip Szczypkowski, Grzegorz Kazimierowicz, Miłosz Drewniak, Dominik Kuboń i Ilan Rappoport. W ich miejsce nie pozyskano jeszcze nikogo, ale trwają rozmowy w sprawie czterech piłkarzy trenujących razem z zespołem. Są to: Krzysztof Waliś z „Moto-Jelcza”, Marcin Szemis z GKS Mirków/Długołęka, Piotr Danielak z „Odry” Opole oraz Kacper Ujas z Rzeszowa. Planowane też jest pozyskanie napastnika.

„Foto-Higiena” pod wodzą nowego trenera rozegrała siedem sparingów. Tak intensywna gra ma służyć zgraniu drużyny i przygotowaniu do walki o utrzymanie w III lidze. W pierwszych meczach kontrolnych trener zapoznawał się z drużyną, a w następnych sprawdzał różne ustawienia. W każdym kolejnym sparingu gacianie grali coraz lepiej, co napawa optymizmem miejscowych kibiców przed zbliżającą się inauguracją rundy wiosennej, a pierwszy mecz ligowy „Foto-Higiena” zagra 12 marca w Goczałkowicach-Zdroju. Miejscowy LKS jest liderem, w którym występują dwaj byli reprezentanci Polski - Łukasz Piszczek i Piotr Ćwielong. To spotkanie będzie bardzo wymagające dla podopiecznych Krystiana Pikausa, ale zarazem może być świetnym testem ich przygotowania do sezonu. Przegrać z liderem to nie wstyd, ale można sporo zyskać wizerunkowo i mentalnie w przypadku wywalczenia korzystnego wyniku.

Wyniki meczów kontrolnych „Foto-Higieny”: z WKS Wierzbice (IV liga) 3:0 (Jerzy Łada, Karol Osiecki i Jakub Telatyński), z LZS Starowice (IV liga opolska) 0:1, z „Baryczą” Sułów (IV liga) 0:5, z „Ruchem” Zdzieszowice (IV liga opolska) 2:1 (Karol Osiecki i Łukasz Orzechowski), z „Zagłębiem” Lubin (CLJ) 1:2 (Jakub Telatyński), z „Sokołem” Marcinkowice (IV liga) 3:0 (Jakub Telatyński - 2 i Piotr Danielak) oraz „Miedzią” II Legnica (III liga) 2:1 (Jakub Jarzębowski i Julian Trochanowski). Planowane są jeszcze dwa sparingi: z „Piastem” Żerniki (IV liga) oraz z „Małapanwią” Ozimek (IV liga opolska).

(POL)

Jacek Polasz

Krzysztof Waliś (przy piłce) był jesienią wyróżniającym się zawodnikiem oławskiego „Moto-Jelcza”. W rundzie wiosennej najprawdopodobniej będzie reprezentował barwy „Foto-Higieny”

KOLARSTWO/E-SPORT

Agata PRZED MISTRZOSTWAMI świata

Już w najbliższą sobotę Agata Flis z Oławy powalczy o tytuł na Stadionie Narodowym. To będą nietypowe zawody

- Jedziemy prosto z Sali Platynowej, gdzie będziemy mieli specjalnie przygotowane warunki do startu - mówi. - Będzie to niesamowite wydarzenie jestem niezmiernie dumna reprezentując Polskę na Mistrzostwach Świata UCI w e-sporcie, które już 26 lutego odbędą się na platformie „Zwift”. 100 najlepszych kobiet oraz mężczyzn z całego świata będzie rywalizować na wirtualnej trasie Knickerbocker o długości 55 kilometrów z 944 metrami przewyższenia.

Transmisję z zawodów będzie można śledzić w serwisie YouTube, na kanale „Zwift”. Start kobiet o 19.15, start mężczyzn - o 20.45. Jak to w ogóle będzie wyglądało i na czym ta rywalizacja polega? Jest bardzo podobnie jak w klasycznym kolarstwie szosowym, z tym, że zawodnicy i zawodniczki nie wsiądą na prawdziwe rowery i nie ruszą w trasę. Ich zmagania będziemy mogli oglądać w taki sposób, jak oglądalibyśmy grę komputerową. Uczestnicy mistrzostw nie wezmą jednak do ręki padów, ani nie usiądą przed klawiaturą komputera. Wejdą na profesjonalne trenażery stacjonarne i na nich przejadą całą trasę, porządnie się przy tym męcząc.

Pod koniec stycznia Agata pisała w mediach społecznościowych o swoich przygotowaniach: - Został niecały miesiąc do startu, obecnie zaczynam najważniejsze jednostki treningowe pod profil wyścigu oraz mocno pilnuję wagę. Skupiam się, aby wykorzystać każdy dzień treningowy na maksa, nie zapominając o odpoczynku (jestem w dobrych rękach). Otrzymałam trenażer Wahoo KICKR5 na którym będę startować, wszyscy zawodnicy ścigają się na takim samym sprzęcie, dostarczonym przez Wahoo Fitness. Zostałam włączona do (ZGK) Polskiej Agencji Antydopingowej (Polada) i zobowiązana do przesyłania swoich danych pobytowo-treningowych za pośrednictwem systemu „Adams”. Kolejnym procesem weryfikacji zawodników jest wykonanie „ZADA Power Test”, którego celem jest zapewnienie uczciwości wyścigów „Zwift”. Test ten polega na nagraniu mocy z dwóch urządzeń. (...) To nie wszystko, jest jeszcze sporo innych wymagań...

Obecnie trwają ostatnie przygotowania. Jak widać e-sport może być także połączeniem klasycznego sportu z wykorzystaniem nowych technologii. Szczególnie przydatnym w krajach, w których klimat nie pozwala na całoroczne uprawianie niektórych dyscyplin.

fot. Agata Flis

Wyścig będzie można śledzić wirtualnie, za pomocą serwisu YouTube

arch. prywatne

Agata Flis

Kim jest Agata?

- Od urodzenia mieszkam w Oławie, na co dzień pracuję fizycznie w jednej z oławskich fabryk produkcyjnych oraz trenuję kolarstwo szosowe i nową odmianę kolarstwa, czyli e-sport - opowiada. - Mogę powiedzieć, że „ścigam się na Zwift”, gdzie jestem częścią drużyny Canyon Esports. Moja przygoda z kolarstwem zaczęła się w kwietniu 2018 roku po prostu zaczęłam jeździć na rowerze szosowym, z czasem coraz bardziej się rozwijałam i wymagałam od siebie więcej. Niesamowite jest to, że ciągle poznaję nowych wspaniałych ludzi, od których mogę się dużo nauczyć i którzy są dla mnie wsparciem. W sezonie letnim rywalizuję z najlepszymi dziewczynami na polskich wyścigach szosowych z licencją elity jako niezrzeszona. Dodam, że poszukuję kobiecej szosowej drużyny kolarskiej. Na zimę zaś przenoszę się do wirtualnego świata „Zwift” - dla mnie jest to rewelacyjne rozwiązanie, aby solidnie trenować i nie ukrywam, że sprawia mi to ogromną radość. Z roku na rok stawiam coraz większe kroki i nieustannie się rozwijam. Oczywiście wiele trudności mnie spotyka, ale pozostawię to dla siebie. Wiem dokąd zmierzam i nic mnie nie zatrzyma - wszystko jest częścią procesu który mnie wzmacnia. Chciałam bardzo podziękować Oławskiemu Centrum Rowerowemu za pomoc w serwisie sprzętu. Skupiam się teraz na wykorzystaniu swojej szansy i chcę się przy tym dobrze bawić.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl ed81730eee

Na półmetku Gabriel Pankała (nr 228) był trzeci, ale doskonale wiedział, kiedy powinien przyśpieszyć

Bieganie to czysta radość

BIEGANIE
Cykl

ZiMNaR NA FINISZU, Pankała i Zendwalewicz znów NAJLEPSI

Za nami piąty z sześciu etapów Zimowego Maratonu na Raty. Wichura stworzyła naturalne przeszkody, ale na szczęście udało się bezpiecznie przebiec. Lider? Bez zmian

„Miłoszycka siódemka" to trasa o długości 7 000 metrów, która przebiega po szerokich ścieżkach leśnych Miłoszyc i Dziupliny. Naturalne podłoże zapewnia odpowiednią amortyzację, a wysokie drzewa na całej długości osłaniają przed słońcem i chronią przed wiatrem. Każdy kilometr oraz zmiana kierunku biegu są oznakowane, co sprzyja mierzeniu tempa oraz orientacji w terenie. Trasa nadaje się do biegania rekreacyjnego, marszów nordic-walking oraz do zaawansowanych treningów.

Etap w Miłoszycach zwykle bywał tym najlepiej wspominanym przez biegaczy. Ładne okoliczności przyrody to nie wszystko. Niejednokrotnie osiągali tam oni swoje najlepsze czasy, więc walka była wyjątkowo pasjonująca. Choćby dwa lata temu, po internetowej sprzeczce Rafała Tyburka i Bartosza Roskosza na temat rywalizacji fair-play, to właśnie w Miłoszycach czekaliśmy na wynik wyścigu tej dwójki. W tym roku było znacznie trudniej, bo na trasie pojawiły się przeszkody. Oczywiście nie ustawił ich nikt z organizatorów, ale ostatnia wichura spowodowała, że w kilku miejscach trasy leżały drzewa. Był to więc bieg z przeszkodami. Na szczęście do niedzieli mocny wiatr ustał, więc udało się bezpiecznie przeprowadzić zawody.

Po raz kolejny zwyciężył Gabriel Pankała z Państwowej Straży Pożarnej w Oławie, który był dotychczas najlepszy we wszystkich etapach i zapewne chce skompletować sześć tryumfów. Jego czas to 25:45 i nie wydaje się, by ktoś mógł mu odebrać wygraną w klasyfikacji generalnej. Jeśli więc w najbliższą niedzielę pobiegnie w Jelczu-Laskowicach, to prawdopodobnie będzie złotym medalistą Zimowego Maratonu na Raty 2022.

Drugie miejsce - do tego również się przyzwyczailiśmy - zajął Wojciech Poparda z Jelcz Trathlon Project. Ten młody zawodnik (rocznik 2004) w każdym tygodniu udowadnia swoją świetną formę i choć traci do lidera prawie minutę, to wiele wskazuje na to, że przy swoim potencjale, w kolejnych latach będzie mógł zdominować stawkę. Jego wynik z Miłoszyc to 25:57. Na najniższym stopniu podium tym razem stanął Bohdan Lesnichenko, pochodzący z Ukrainy mieszkaniec Oławy. Czas: 26:16.

Wśród pań do zwyciężania wróciła Ewa Zendwalewicz z Jelcz Trathlon Project. Dotychczasowa liderka klasyfikacji generalnej tydzień wcześniej musiała uznać wyższość rywalki, przegrywając z Anną Pachołek. Tym razem znów nie miała sobie równych, dobiegając do mety po 32 minutach i 18 sekundach. Drugie miejsce zajęła wspomniana Anna Pachołek z Gajkowa (32:19), a trzecie - podobnie jak w każdym z poprzednich wyścigów - Monika Kiedrowicz, reprezentująca drużynę „Oławskie Krasnale" (33:00).

Rywalizację nordic-walking jako pierwszy ukończył Ireneusz Bizański z Małujowic (45:49). Drugie miejsce zajął lider klasyfikacji generalnej Tomasz Maj ze Skarbimierza (45:51), a trzecie Grzegorz Sierpiński z Jelcza-Laskowic (46:12). Najszybszą z kobiet była Beata Jaruga z Oławy (51:11), tuż za nią na mecie zameldowały się Barbara Wójcik z Chrząstawy Wielkiej (51:43) oraz Karolina Niewodniczańska-Góra z Szymanowa (53:08).

***

Ostatni etap Zimowego Maratonu na Raty już w niedzielę 27 lutego w Jelczu-Laskowicach (okolice pierwszego stawu). Start tradycyjnie o 11.00 (biegacze), a 30 minut wcześniej miłośnicy nordic-walking. Po biegu odbędzie się dekoracja zwycięzców.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Klasyfikacja generalna po pięciu etapach

Bieganie	Nordic-walking
Mężczyźni	**Mężczyźni**
1. Gabriel Pankała	1. Tomasz Maj
2. Wojciech Poparda	2. Ireneusz Bizański
3. Remigiusz Paprocki	3. Grzegorz Sierpiński
Kobiety	**Kobiety**
1. Ewa Zendwalewicz	1. Barbara Wójcik
2. Anna Pachołek	2. Małgorzata Puzichowska
3. Monika Kiedrowicz	3. Grażyna Jędrysiak
Drużynowo	
1. Biegnij Oławo	
2. Adrian Danilewicz Gr.	
3. Oławska Gr. Biegowa	

Problemem w Miłoszycach były nie tylko drzewa leżące na trasie. Gdy zawodnicy dobiegali do mety, przestał działać agregat prądotwórczy, który pompował dmuchaną bramę

Finisz Ewy Zendwalewicz. Tuż za nią (w białej koszulce i czapce) Anna Pachołek

Ostatnie metry i „piątka" na mecie

eprasa.pl ed81730eee

KUSTOMHEAD

CARS – MOTORCYCLES – BIKES – TATTOO – MUSIC

POSTER BY LFANT

WROCŁAW / HALA STULECIA

5–6 MARCA 2022

ANEST IWATA

NOVOL

HIGH OCTANE

PASIBUS

LOUD PRODUCTION

REKLAMA

eprasa.pl ed81730eee